

**Najlepszy DJ w Polsce**

jest z Łowicza. str. 13

**41 tysięcy w akcji pomocy**

dla 10-letniego Adasia. str. 13

**Dziś gratis nasz kalendarz ścienny na 2020 rok**

PIĄTEK 27 grudnia 2019 | NR 52 (1382) | Rok XXIX | ISSN 1231-479x



Zdrowego i spokojnego

**Nowego Roku**

życzy

wszystkim swoim Czytelnikom i Ogłoszeniodawcom  
Redakcja

## Jastrzębia

### Uderzył w słup i uciekł

Do godziny 21 trwało 23 grudnia usuwanie poważnej awarii energetycznej w Jastrzębi w gm. Łowicz. Energetycy musieli wymienić złamany słup i naprawić zerwaną linię.

Do uszkodzenia doszło prawdopodobnie w wyniku uderzenia w niego dużym samochodem. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

Przez kilka godzin, z przerwami, bez prądu było wiele domów jednorodzinnych w części Jastrzębi, Jamna oraz ulicy Łódzkiej w Łowiczu. – To trudna robota, a do tego rozpadał się deszcz – mówili na pracownicy ekipy technicznej PGE, którym przyszło pracować w trudnych warunkach.

Sprawcy zniszczenia słupa do dziś nie wykryto. mak

## INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >22

Sport >25



Nowo przyjęta na oddział mała pacjentka nieco obawiała się Mikołaja, ale Mikołajce udało się przekonać dziewczynkę, żeby do niej podeszła.

## Łowicz | Niespodzianka od harcerzy „Szpitalna Paczka”

24 grudnia rano grupa harcerzy z łowickiego Hufca ZHP oraz ich przyjaciele odwiedzili oddział pediatryczny szpitala w Łowiczu. To kolejna ich akcja pod nazwą „Szpitalna Paczka”

Jej inicjatorzy od 7 lat odwiedzają w Wigilię dzieci w łowickim szpitalu, aby podarować im paczki. W tym roku były w nich słodycze i owoce podarowane przez kilku sponsorów. Na III piętro szpitala, na którym znajduje się oddział, weszli z koleją na ustach. Tam zrobili trochę szumu, i choć było pewne zamieszanie, bo jedne dzieci były wypisywane, a inne przyjmowane – to personel, mamy

i dzieci powitali ich z życzliwością. Zanim mali pacjenci i pracownicy zostali obdarowani paczką, musieli wykonać jakieś zadanie (losowano kartki, na których było ono napisane), jak np. powiedzenie świątecznego wiersza, przybicie „piątki” ze wszystkimi, zrobienie „noska” z Mikołajką.

W tym roku w szpitalu spotkaliśmy: Grzegorza Trafalskiego (przyjaciół harcerzy) jako Mikołaja, dh. Justynę Trafalską jako Śnieżynkę, phm. Agnieszkę Zimną jako Renifera, phm. Sylwię Salsomadrą jako Mikołajkową oraz Weronikę Karwat (przyjaciół harcerzy) jako Elfa. mwk

Łowicz | Komisje Rady negatywnie o projekcie budżetu

## Co ciąć, by przeżyć? Dziś gorąca dyskusja o budżecie miasta

Komisje budżetowa oraz gospodarcza Rady Miejskiej negatywnie zaopiniowały 18 grudnia przedstawiony przez burmistrza projekt budżetu miasta na przyszły rok. Wcześniej tak samo uczyniły dwie pozostałe komisje. Radni żądają cięcia, nie zgadzają się na „jazdę po bandzie” z zadłużeniem.

Komisja gospodarcza nie zaopiniowała pozytywnie projektu 6 głosami za przy 1 wstrzymującym się. W komisji budżetowej za przyjęciem projektu było 3 radnych, przeciwko 4, nikt się nie wstrzymał.

Po tych głosowaniach radny Michał Trzoska złożył wniosek formalny o przegłosowanie negatywnej opinii projektów uchwał. – Inaczej brzmi jeśli na sesji mówi się, że komisja nie zaopiniowała pozytywnie tylko opinia jest negatywna – powiedział w rozmowie z nami. Kolejne głosowania były odzwierciedleniem jego wniosku: radni w identycznym stosunku głosów wypowiedzieli się negatywnie o budżecie.

Sesja budżetowa, na której rozstrzygną się losy projektu budżetu odbędzie się 27 grudnia i należy spodziewać się, że będzie gorąca. Radni bowiem wykorzystali obrady komisji przede wszystkim do zadawania pytań dotyczących planowanych w 2020 i kolejnych latach inwestycji. Czy do 27 grudnia niektórzy radni zmienią zdanie? Apelowano o to m.in. popierająca burmistrza radna Zofia Wielemborek.

### Tunel konieczny, ale...

Uzasadnienie i podstawowe dane na temat budżetu burmistrz Krzysztof Kaliński odczytał w ekspresowym tempie. Była to formalność, bowiem radni od kilkunastu dni dysponują projektami.

Dłuższa wypowiedź burmistrza dotyczyła np. planowanej budowy tunelu pod torami w ciągu ul. Mostowej. Miasto zamierza przeznaczyć na tę inwestycję 20 mln zł na budowę dróg dojazdowych do tunelu (w tym przebudowę neuralgicznego skrzyżowania Nadburzańskiej i Armii Krajowej, budowę ronda u zbiegu ul. Mostowej i Blich, przełożenie mediów itd.), zaś koszt po stronie PKP PLK



Ten przejazd ma status „przystajniowego” i będzie częściej zamknięty niż otwarty.

**Burmistrz o konieczności budowy tunelu pod torami w ul. Mostowej**

ma wynieść około 6,5 mln zł. – Na tę inwestycję można złożyć wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych – zapewniał burmistrz.

Kolejny raz mówił też o tym – o czym wiele razy pisaliśmy – że przejazd będzie zamykany na długo i często – zwłaszcza po zakończeniu remontu linii kolejowej E-20, kiedy będzie tu znacznie większy niż był dotąd ruch pociągów. – Ten przejazd ma status „przystajniowego” i będzie częściej zamknięty niż otwarty – ostrzegł.

### Co z mostem?

Radny Jacek Wiśniewski podczas poprzedniej sesji Rady Miejskiej, 28 listopada, złożył interpelację dotyczącą udzielenia informacji na temat stanu technicznego mostu na Bzurze w ciągu ul. Mostowej i uzyskał na nią odpowiedź, o czym informował

innych radnych na posiedzeniu komisji. Pierwsza opinia techniczna na remonte – przebudowy mostu pochodzi z 2003 roku. Stwierdzono w niej konieczność kapitalnego remontu mostu.

– W najgorszym stanie są barierki i część chodnika. Główne dźwigary są w stanie dostatecznym. Są tam ubytki, ale nie są znaczące – mówił naczelnik Pełka. – Bez kapitalnego remontu, ale po modernizacji, którą trzeba przeprowadzić, most może nam posłużyć kilka lat – uważa naczelnik Pełka.

Kolejny raport – przegląd szczegółowy z 2007 r. – stwierdza, że stan mostu uległ pogorszeniu. Następna ekspertyza stanu technicznego – z lipca 2010 r. – zaleca ograniczenie masy pojazdów poruszających się po moście do 20 ton, co zostało wprowadzone poprzez oznakowanie.

Z odpowiedzi ponadto wynika, że most jest corocznie poddawany bieżącym przeglądom technicznym. – W chwili obecnej, z uwagi na brak środków niezbędnych do wykonania kapitalnego remontu mostu, zostało zlecone do wykonania kolejne opracowanie dotyczące obiektu. Zakres dokumentacji ma zawierać opis i wycenę prac niezbędnych do wykonania dla dalszego kilkuletniego bezpiecznego użytkowania mostu – czytamy w odpowiedzi.

– Żeby to nie skończyło się tak, że będziemy mieli tunel pod torami, a nie będziemy mieli mostu – mówił radny Wiśniewski. Według naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów łowickiego ratusza remont, którego zakres będzie znany po ekspertyzie, pozwoli „odetchnąć na 8–10 lat przed koniecznością przebudowy od podstaw”, a koszt tej oszacował na około 15 mln złotych. str. 6

## CZYM GROZI NIE UCHWALENIE BUDŻETU

Samorządy, które ostatecznie nie uchwalą do 31 stycznia 2020 roku projektu budżetu na przyszły rok, będą prowadzić gospodarkę finansową na podstawie ustalonego przez Regionalną Izbę Obrachunkową planu finansowania zadań własnych

i zleconych. Projekt budżetu Łowicza prezentowaliśmy obszernie w NŁ 47/2019 z 21 listopada. Największą i budzącą kontrowersje inwestycją jest modernizacja oczyszczalni ścieków. Artykuł można przeczytać m.in. w wydaniu cyfrowym NŁ.

# Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI  
OD 8.30 DO 15.30**  
Telefon redakcyjny **500 105 803**  
e-mail: **marcin.kucharski@lowiczanie.info**  
**MARCIN KUCHARSKI**

**Polityka** | Oświadczenia majątkowe Sejmu i Senatu

## Ile zarabiają, ile mają parlamentarzyści

18 grudnia zostały opublikowane oświadczenia majątkowe składane przez parlamentarzystów rozpoczynającej się w tym roku IX kadencji Sejmu i X Senatu. Na ich podstawie, prezentujemy jakim majątkiem mogą się pochwalić parlamentarzyści najbardziej znani z działalności w naszym regionie.

### ■ Poseł Paweł Bejda, PSL

Na początku kadencji miał zgromadzone 198 tys. zł. Posiada mieszkanie spółdzielcze typu własnościowego o powierzchni 83 mkw., warte 200 tys. zł, a także działkę o powierzchni 1,79 ha, wartą 130 tys. zł we współwłasności małżeńskiej.

Odebrał 31.821,18 zł diety poselskiej (w tym 31.446,77 zł nieopodatkowane) i 122.121,52 zł uposażenia poselskiego. Ma Toyotę Avensis z 2009 roku, Toyotę RAV 4 z 2003 roku oraz BMW 23 z 2001 roku (współwłasność z synem).

Wśród zobowiązań pieniężnych wymienia 13 tys. zł limitu na karcie, poręczenie wekslowe wobec

kredytu zaciągniętego przez firmę synów (stan na koniec ubiegłego roku – 1.237.080 zł), 70.000 zł pożyczki udzielonej synom.

### ■ Senator Przemysław Błaszczak, PiS

Na początku kadencji miał zgromadzone 160 tys. zł. Posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 24,05 ha o wartości 490 tys. zł. 14,4 ha tych gruntów to własność odrębna, a 9,65 ha dzierżawa. Senator ma też we współwłasności działkę o powierzchni 0,5757 ha z obiektem restauracyjno-mieszkalnym o powierzchni 822 mkw. – wartość tej nieruchomości to 950 tys. zł. Otrzymał 80.166 zł uposażenia 25.032 z diety, 12.025 zł

dotąd oraz 14.617,93 zł dopłat z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

### ■ Poseł Marek Matuszewski, PiS

Miał na początku kadencji zgromadzone 40.374,97 zł. We współwłasności posiada dwa domy: o powierzchni 194,35 mkw., warty 496 tys. zł oraz o powierzchni 304 mkw., warty 1,1 mln zł. Na własność ma 10 działek ziemi o rozmiarach od 0,0111 do 0,4115 ha, warte od 5.120 do 164.600 zł.

Otrzymał w tym roku 31.945,12 zł diety, w tym 31.784,14 zł nieopodatkowane, i 126.724,64 zł uposażenia

Posiada Renault Megane z 2010 roku. Do spłacenia ma 176.346,63 franków szwajcarskich kredytu mieszkaniowego.

### ■ Poseł Tomasz Rzymkowski, PiS

Posiada na początku kadencji 112.850 zł. Posiada na własność działkę o powierzchni 0,536 ha, wartą 150 tys. zł, a także drugą

działkę, o powierzchni 0,31 ha, wartą 65 tys. zł.

Otrzymał 144.568,20 zł uposażenia poselskiego, 30.731,87 zł nieopodatkowanej diety parlamentarnej i 24.075,66 zł diety członka KRS. Ma Volvo XC60 z 2010 roku i Mercedesa-Benz A 180 CDI z 2007 roku. Nie deklaruje zobowiązań finansowych.

### ■ Poseł Tadeusz Woźniak, PiS

Na początku kadencji miał zgromadzone 31 tys. zł. Posiada we współwłasności małżeńskiej mieszkanie o powierzchni 58,5 mkw. warte ok. 100 tys. zł. Ma też działkę rekreacyjną o powierzchni 600 mkw. wartą ok. 50 tys. zł, rekreacyjną o powierzchni 600 mkw., wartą ok. 5 tys. zł oraz garaż warty ok. 9 tys. zł. Otrzymał 110.898,21 zł uposażenia poselskiego i 30.532,44 zł nieopodatkowanej diety poselskiej.

Ma Mercedesa Benz z 2003 zł, a także wartościowy zbiór monet, banknotów i znaczków pocztowych. **tm**



**Przekazanie defibrylatorów.** Na zdjęciu od lewej: dyrektor szpitala Urszula Kapusta-Tymoshchuk, dyrektor Biura Poselskiego Tadeusza Woźniaka Ewa Wilkoszewska, poseł Tadeusz Woźniak, wicestarosta łowicki Piotr Malczyk, sekretarz Marcin Pluta i dyrektor Wydziału Zarządzania Jednostkami Ilona Węzowska.

## Łowicz | Prezent dla pacjentów szpitala Dwa nowe defibrylatory będą ratować ludzkie życie

Poseł na Sejm RP Tadeusz Woźniak 23 grudnia oficjalnie przekazał 2 nowe defibrylatory dla łowickiego szpitala. Dzięki jego staraniom powiat pozyskał na ich zakup 168 tys. zł z Funduszu Sprawiedliwości. Powiat dołożył do tego jedynie 2 tys. zł.

Defibrylatory trafią do karetek, z których korzysta szpital. Karetki miały defibrylatory starszej generacji, które były już zawodne. Po drobnych naprawach trafią one do szpitala, gdzie będą wykorzystywane np. na izbie przyjęć.

– Wpłyne to pozytywnie na bezpieczeństwo naszych pacjentów, będzie też dużym usprawnieniem w pracy lekarzy – mówił wicestarosta Piotr Malczyk, który uczestniczył w przekazaniu sprzętu. – Poseł zabiegał o to, aby ta do-

tacja trafiła do nas w tym roku, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Dyrektor szpitala Urszula Kapusta-Tymoshchuk dziękowała za defibrylatory w imieniu swoim i pacjentów. Mówiła, że jest szczęśliwa, bo w porównaniu z dotychczasowymi, jest to naprawdę duży przeskok technologiczny. Mają one takie funkcje jak: monitorowanie czynności życiowych: oddechu, pulsu, saturacji i pracy serca, dodatkowo mają ona moduł do teletransmisji informacji o stanie pacjenta do dowolnego ośrodka kardiologicznego.

W późniejszej rozmowie z nami dyrektor dodała, że zakupiony sprzęt to Lifepak 15 – defibrylatory z wyższej półki. Dotąd w łowickich karetkach korzystano z Lifepak 12, które nie są już produkowane i w przypadku awarii jest problem z zakupem części zamiennych. Lifepaki są do nas sprawdzane z USA. **mwk**

**Łowicz** | Przerejestrowywanie samochodów

## Kary finansowe nie dla wszystkich

Wydział Finansowy Starostwa Powiatowego w Łowiczu ponad miesiąc przeżywał oblężenie interesantów, którzy przychodzili przerejestrowywać swoje pojazdy. Było to związane z tym, że od 2020 roku wchodzi w życie nowe przepisy.

Na ich mocy będzie można nałożyć karę na osoby, które nie przerejestrowały pojazdów w czasie 30 dni od zakupu. Obowiązek

taki był zawsze, ale nie było sankcji karnych, które od stycznia mają wynosić od 200 do 1.000 złotych.

Do urzędu zgłasza się wiele osób, które zakupiły samochód już dawno. Chcą dopełnić formalności, bo interpretacja nowych przepisów była niejasna i nie bardzo było wiadomo, czy kary będą nakładane na wszystkich.

Dyrektor Wydziału Komunikacji w łowickim starostwie Zbigniew Liberski zwraca uwagę, że prawo nie działa wstecz, a kary za nieprzerejestrowanie pojazdów wchodzi w życie od 1 stycznia. Będą one naliczane za niezareje-

strowanie pojazdu zakupionego zarówno w kraju jak i zagranicą w terminie 30 dni. Kara naliczona będzie za niezgłoszenie sprzedaży pojazdu w tym terminie. Kary będą stosowane wobec osób, które kupiły lub sprzedały pojazd po 1 grudnia 2019 r. – ponieważ do końca roku mają 30 dni na załatwienie formalności. Natomiast za nieprzerejestrowanie pojazdów zakupionych przed tą datą kary nie będą naliczane.

Długie kolejki przez Wydziałem Komunikacji pojawiły się w połowie listopada. W związku z tym, że obsługa wszyst-

kich interesantów w godzinach pracy urzędu nie było możliwe, przedłużono godziny pracy. 23 grudnia wydział przeżywał prawdziwe oblężenie, od rana czekało na jego otwarcie ponad 90 osób i w pełnej obsadzie pracowało od 8 do 18. W dodatkowy dyżur, 21 grudnia, zarejestrowano 65 pojazdów – czyli mniej więcej tyle, co w normalny dzień roboczy.

23 grudnia ponownie pojawiły się takie kolejki, że trudno było przejść korytarzem. W Wigilię, 24 grudnia interesantów było niewiele. Warto pamiętać, że dzisiaj, tj. 27 grudnia, Wydział Komunikacji – podobnie jak całe Starostwo Powiatowe – nie pracuje. Urząd czynny będzie dopiero 30 i 31 grudnia. **mwk**

**Gągolin Północny**

## Pożar sadzy w kominie

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, czwartek 26 grudnia, o godzinie 8.27 doszło do pożaru sadzy w kominie w domu jednorodzinnym w Gągolinie Północnym, w gminie Kocierzew Płd.

Na miejsce wysłano dwa zastępy PSP Łowicz i jeden zastęp OSP z terenu gminy. Zagrożenie zostało szybko opanowane. Akcję strażacy zakończyli o godzinie 9.24. **■**



Wypadek na skrzyżowaniu w Krępie wyglądał bardzo groźnie, obydwa samochody wypadły z drogi

## Krępa | Kolejny wypadek na skrzyżowaniu DK14 z Chruślanką Było groźnie, ale wszyscy już są w domach

Wszystkie cztery osoby, które trafiły do szpitali w Łowiczu oraz Łodzi po zderzeniu samochodów na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 14 Łowicz – Główno z „Chruślanką” w Krępie opuściły szpitale.

Mimo że wyglądało to groźnie, okazało się, że żaden z uczestników nie odniósł poważniejszych obrażeń, które kwalifikowałyby do zatrzymania w szpitalu. Poszkodowani mogą mówić w związku z tym o dużym szczęściu. Do zderzenia dwóch samochodów

osobowych doszło 21 grudnia około godziny 18.40.

Z ustaleń policji wynika, że kierujący osobowym Audi 19-latek z województwa dolnośląskiego jadąc „Chruślanką” od strony Bielaw nie zatrzymał się przed skrzyżowaniem z DK14. Wraz z kierowcą Audi w samochodzie podróżowały jeszcze dwie osoby: 20-letnia kobieta i 19-letni mężczyzna.

Od strony Łowicza „czternastka” jechała Toyota Yaris, którą kierowała 20-latką z powiatu łowickiego. Wraz z nią jechała 16-latką.

Bezpośrednio po zderzeniu obydwa samochody wypadły z drogi. Wszyscy uczestnicy

zdarzenia wyszli o własnych siłach z pojazdów jeszcze przed przyjazdem na miejsce służb. Bezpośrednio po zdarzeniu droga była całkowicie zablokowana, później ruch odbywał się wahałowo, a kierowali nim strażacy z Łowicza oraz Domaniewic. Utrudnienia zakończyły się o godzinie 21.48.

Do szpitala w Łowiczu zabrano dwie osoby z Audi oraz kierującą Toyotę. 16-latką trafiła natomiast na badania do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Po badaniach okazało się, że żaden z uczestników kolizji nie musi pozostawać w szpitalu. **mak**

# Aktualności

Guźnia | Wigilijne nurkowanie

## Uwolnili karpia, znaleźli raka

Członkowie OSP-Ratownictwo Wodne w Łowiczu oraz sympatycy eksplorowania wodnej toni uczestniczyli w sobotę, 21 grudnia, w wigilijnym nurkowaniu. Akwen w Guźni to miejsce, w którym oryginalnej tradycji staje się zadość już od 20 lat.

Nieodzownym elementem wigilijnego nurkowania jest uwolnienie pod wodą karpia, co symbolizuje darowanie mu życia. Tym razem nurkowie mieli ze sobą aż trzy ryby, które wypuścili po zejściu pod wody akwenu. Wcześniej, podczas próby ekwipunku, w przezroczystej wodzie u wybrzeża zbiornika znaleźli natomiast ... raka. Słodkowodnemu skorupiakowi, tak jak karpom, ratownicy również darowali życie.

W tegorocznej grupie schodzących pod wodę były m.in. nurkujące od niedawna dwie warszawianki: Karolina Gagacka i Patrycja Milewicz. Zwolenniczkom eliminowania z diety mięsa i zagorzałym obrończyniom praw zwierząt bardzo spodobał się zwyczaj ratowników z Łowicza, dlatego bez wahania dały się namówić na sobotnie wigilijne nurkowanie. Do zbiornika o głębokości ponad 22 m panie zeszły mając na sobie sprzęt ważący ok. 30 kg.

Wigilii bez przyjazdu nad wodę nie wyobraża sobie prezes łowickiej jednostki Janusz Bil-



Ekipa tegorocznego wigilijnego nurkowania w komplecie.



Jak widać nurkom nie zabrakło świątecznego anturazu, ale karpia miast na wigilijnym stole, woleli oglądać w wodzie.

czewski. Tym razem pod wodę zeszło pięć osób, ale w sumie ekipa zaangażowana w organizację przedsięwzięcia liczyła dwa razy tyle. Inni zostali w jednostce, by przygotować wigilijny poczęstunek.

Tegoroczny brak zimy nie pozwolił na takie atrakcje, jak zejście pod lód (woda miała ok. 6 st. C), ale anturaz nurków w postaci mikołajowego stroju i czapek, a nawet rogów renifera, nie pozostawiał złudzeń, że to już Święta Bożego Narodzenia, a za pasem Nowy Rok.

Ten mijający był dla członków OSP-Ratownictwo Wodne w Łowiczu wyjątkowo spokojny. Druhowie biorący na co dzień udział m.in. w akcjach poszukiwawczych, w tym roku nie musieli nikogo wyławiać. Choć lokalnie zbiorniki poźwirowe w Guźni od lat wiodą prym w tragicznych statystykach, a sezon letni w kraju zapisał się bardzo dużą liczbą utonięć, to w tym roku na trenie działania łowickich ratowników na szczęście nie było żadnego takiego przypadku. tjs

Przed maturą | Kto i gdzie się bawi?

## Pierwsze studniówki już 4 stycznia

Zaraz po Nowym Roku rozpoczyna się sezon na studniówki. Większość maturzystów planuje się bawić w blichtrze sal balowych, jednak są też tacy, którzy tę wyjątkową noc spędzą w domu ludowym. Jedna ze szkół zrezygnowała w tym roku z organizacji studniówki.

Studniówkowe szaleństwo rozpocznie się już 4 stycznia, a zainaugurują je aż 3 szkoły. Maturzy-

ści z I LO wybiorą się na bal do Dworu „Soplicowo” w Woli Gosławskiej, zaś uczniowie ZSP nr 4 do sali „Mediolan” w Strzelce. Tradycyjnie w murach szkoły od godz. 19 bawić się będą uczniowie szkoły pijarskiej.

Kolejne dwie studniówki odbędą się 11 stycznia. Ta noc pod znakiem zabawy upłynie maturzystom z II LO, którzy studniówkę mają w Zajeździe „Rozdroże” w Nieborowie oraz uczniom ZSP nr 2, którzy na miejsce studniówki wybrali Dwór „Soplicowo” w Woli Gosławskiej.

Po ferii zimowych, 1 lutego, zaplanowana została studniówka uczniów ZSP nr 1, którzy na przekór modzie studniówkę organizują w Domu Ludowym w Klewkowie. Tydzień później, 8 lutego, w murach swojej szkoły bawić się będą uczniowie zespołu szkół w Zduńskiej Dąbrowie.

Decyzję o rezygnacji z balu studniówkowego podjęli tegoroczni maturzyści z ZSP nr 3. Nieoficjalnie usłyszeliśmy, że powodem może być mała liczebność uczniów w 2 klasach maturalnych. aa

Dziś w „Kwartalniku historycznym”

## O napadach zbrojnych i budzących grozę hitlerowskich afiszach

W najnowszym wydaniu „Kwartalnika historycznego” przeczytacie m.in. o bandyckich napadach na mieszkańców Łowicza i łowickich wsi, jakie miały miejsce w okresie międzywojennym. Artykuł został przygotowany przez Tomasza Romanowicza i rozpoczyna cykl poświęcony kryminalnej stronie dziejów naszego miasta i regionu.

Jak wyglądały rządy nazistowskich starostów powiatowych w Łowiczu i za co groziła kara śmierci podczas okupacji dowiedziecie się z artykułu Marka Wojtyłaka „Afisze terroru i nienawiści”. Dramatyczne losy Genowefy Czubakówny ze wsi Paulinki w gminie Kiernoza, która uratowała podczas wojny żydowską lekarkę Olę Goldfajnową, po-

znacie z artykułu Władysława Kacprzaka.

Na koniec polecamy ciekawe omówienie wspomnień Janusza Kaczanowskiego, odbywającego służbę zasadniczą w jednostce wojskowej przy ul. Łódzkiej w Łowiczu w latach 1965–1967, przygotowane przez Tomasza Matysiaka. Serdecznie zapraszamy do lektury. maw



Kamil Sobol (w środku) w towarzystwie sekretarza stanu Andrzeja Dery i minister sportu Danuty Dmowskiej-Andrzejuk.

## Łowicz | Za zasługi dla sportu Kamil Sobol odznaczony przez prezydenta RP

Sekretarz stanu Andrzej Dera w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy w obecności Minister Sportu Danuty Dmowskiej-Andrzejuk odznaczył 19 grudnia łowiczani-

na, prezesa Łowickiej Akademii Sportu Kamila Sobola Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Prezydent przyznał odznaczenie już w styczniu tego roku.

– Traktuję to wysokie odznaczenie państwowe jako wyróżnienie za pracę społeczną w Łowickiej Akademii Sportu – powiedział nam odznaczony, dodając, że ŁAS to grupa pasjonatów, którzy swoimi działaniami

współuczestniczą w tworzeniu historii sportu i turystyki w naszym regionie. W ciągu 12 lat istnienia Akademia podejmowała wiele ciekawych inicjatyw np. szkolenia

Bezpieczna Kobieta, promowała kajakarstwo na Bzurze, cały czas zajmując się szkoleniem młodzieży w sztuce walki taekwondo.

Kamil Sobol ma stopień mistrzowski w taekwondo, w tej dyscyplinie jest utytułowanym zawodnikiem, a obecnie międzynarodowym sędzią. Znany jest też z długich wypraw kajakarskich: spływ Wisłą, opłynięcie półwyspu Apenińskiego czy przepłynięcie Bałtyku z Polski do Szwecji. Kamil Sobol za swoje zaangażowanie społeczne został już w przeszłości odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi RP nadanym przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w 2007 i Srebrnym Krzyżem Zasługi RP nadanym przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. tb

Bolimów | Orkiestra dęta w kościele

## Z zebranych pieniędzy wyremontują instrumenty

W niedzielę, 29 grudnia, w kościele pw. św. Anny w Bolimowie wystąpi Bolimowska Orkiestra Dęta. Muzycy zagrają w czasie mszy świętej o godz. 10. 00 oraz po jej zakończeniu. W programie znajdą się kolędy i pastorałki.

Obecność orkiestry w świątyni będzie okazją do wsparcia jej działalności w formie datków. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na naprawy instrumentów muzycznych. W orkiestrze gra obecnie 35 osób z Bolimowa i okolic. tb

CZYTAJ JAK CHCESZ, GDZIE CHCESZ I KIEDY CHCESZ...



Wydanie cyfrowe  
**NOWEGO  
ŁOWICZANINA**

**TANIEJ** – 3,19 zł, a w rocznej prenumeracie tylko **2,11 zł!**

**SZYBCIEJ**  
w wieczór poprzedzający wydanie gazetowe

**WYGODNIEJ**  
możesz czytać albo słuchać!

Sprawdź na: [www.lowiczainfo/cyfrowe-wydanie](http://www.lowiczainfo/cyfrowe-wydanie)



# Aktualności

Stypendyści premiera z naszych szkół średnich. str. 18

## Łowicz | Zmiana przewodniczącego Michał Terenowicz zastąpił Tadeusza Żaczka

Radny Michał Terenowicz (Łowickie.pl) został nowym przewodniczącym Komisji Gospodarczej i Rozwoju Miasta. Zastąpił na tym stanowisku radnego Tadeusza Żaczka (również Łowickie.pl), który zrezygnował z przewodniczenia tej komisji.

Wyboru radni dokonali na posiedzeniu wspólnym Komisji Budżetu i Finansów oraz Gospodarczej i Rozwoju Miasta, które odbyło się w środę, 18 grudnia. mak



Michał Terenowicz (Łowickie.pl)

## Łowicz | Remont na pediatry Jest już czysto i kolorowo

W połowie grudnia zakończyły się prace budowlane na oddziale pediatrycznym szpitala w Łowiczu. Obecnie trwa montaż kolorowych elementów z tworzywa sztucznego, które pełnić będą rolę ochronną i ozdobną. Na oddziale nie ma też jeszcze nowych mebli.

Na czas remontu mali pacjenci zostali przeniesieni na III piętro szpitala. Roboty na I piętrze rozpoczęły się pod koniec września, od demontażu ścian działowych

i instalacji, które zostały wymienione na nowe. Obecnie oddział ma już nowy rozkład pomieszczeń: są sale dla dzieci młodszych oraz starszych, izolatka, pokój socjalny oraz dwie dyżurki pielęgniarek – w jednej z nich można będzie obserwować przez szybę dzieci najmłodsze. Wymienione zostały instalacje: elektryczna, gazów medycznych, kanalizacyjna i wodociągowa. Zamontowana została wentylacja i klimatyzacja.

Oddział zyskał na estetyce, ponieważ ściany pomalowano na ciepłe kolory. Końcowy efekt będzie jednak widoczny po montażu mebli i wstawieniu łóżek. Ponowne otwarcie pediatryi po remoncie odbędzie się na przełomie stycznia i lutego.

Wykonawcą robót jest firma Tom-Bud z Bednar w gminie Nieborów, która za zlecenie otrzymała od łowickiego starostwa 2,2 mln zł. mwk



Korytarz na oddziale pediatry jest czysty i jasny.

## Łowicz | Tkaczew 13 na sprzedaż

# Czy znajdzie się chętny na zabytkową kamienicę?

Miasto nosi się z zamiarem sprzedaży zabytkowej kamienicy przy ul. Tkaczew 13. Dodając do siebie zysk ze sprzedaży i zaoszczędzone pieniądze, które należałoby wydać na konieczne remonty, miasto może zgromadzić pieniądze, które powinny wystarczyć na budowę nowego wielorodzinnego bloku.

W projekcie budżetu na 2020 rok nie uwzględniono wydatku na remont elewacji, wymiany pokrycia dachu i termomodernizacji poddasza kamienicy Tkaczew 13, w tym roku na ten cel w budżecie zarezerwowano 650 tys. zł. Dwa przetargi zorganizowane przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zakończyły się niepowodzeniem, jedyne złożone oferty opiewały na 953 tys. zł i 1 mln 11 tys. zł.

Warto zauważyć, że ceny te są wysokie nie bez powodu, kamienica jest zabytkowa, wykonawca na głównej elewacji miałby zadanie odtworzenia tynku i sztukaterii. Przetargi unieważniono, po ostatnim dyrektor zakładu Joanna Mika powiedziała nam, że można spodziewać się kolejnych. Przy konstruowaniu projektu budżetu na 2020 rok burmistrz zwrócił się jednak do dyr. Miki o opinię co sądzi o przyszłości budynku w zasobach komunalnych i jakie ma zdanie na temat jego sprzedaży.

Joanna Mika powiedziała nam, że biorąc pod uwagę planowany przez miasto wydatek 650 tys. na remont elewacji, to przy czystym wynoszącym 4 zł za 1 m<sup>2</sup> (stawkę reguluje uchwałą Rada Miejska), pieniądze zwróciłyby się po ponad 20 latach. Do powyższej kwoty należy jednak doliczyć około 100 tys. zł, które miasto wydało na wymianę okien i instalacji elektrycznej a także koszty gruntownego remontu wnętrza kamienicy, w tym wykonanie np. instalacji centralnego ogrzewania, to mogłoby pochłonąć kolejny milion.



Kamienica przy ul. Tkaczew 13, miała być remontowana, ale będzie raczej sprzedana.

Gdyby zsumować te nakłady, to doprowadzenie budynku do porządku pochłonęłoby około 2 mln zł. Wówczas inwestycja zwróciłaby się po 50 latach. Zdaniem dyrektora Joanny Miki inwestowanie w budynek jest więc wątpliwe.

Kamienica jest położona w centrum Łowicza, daje ona duże możliwości na zagospodarowanie, inwestor mógłby zaplanować nowy rozkład pomieszczeń i stworzyć tam apartamenty albo hotel z restauracją na parterze – ocenia Joanna Mika.

– Kamienica jest położona w centrum Łowicza, daje ona duże możliwości na zagospodarowanie, inwestor mógłby zaplanować nowy rozkład pomieszczeń i stworzyć tam apartamenty albo hotel z restauracją na parterze – ocenia Joanna Mika.

Burmistrz Kaliński na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej zapowiedział, że rezygnacja z wydatków na remonty w kamienicy i zysk ze sprzedaży powinny wystarczyć na budowę nowego bloku komunalnego. Ile miasto zainkasuje ze sprzedaży? Trzy lata temu, miasto uzyskało prawo własności do budynku, był on wraz z gruntem wyceniany na 1,6 mln. zł. Burmistrz twierdzi, że w licytacji miasto uzyska znacznie wyższą kwotę.



Rezygnacja z wydatków na remonty w kamienicy i zysk ze sprzedaży powinny wystarczyć na budowę nowego bloku komunalnego.

W kamienicy mieszka 48 osób w 13 lokalach (lokale na poddaszu są obecnie w części wyłączane z użytkowania). Jest ona zdania, że przed sprzedażą budynek mieszkańcy zostaną przeniesieni do innych mieszkań komunalnych. tb

## Gmina Łowicz | Ponad 70 tys. zł dotacji

# Azbest zniknie z posesji mieszkańców

Wójt gminy Łowicz Andrzej Barylski podpisał 12 grudnia umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi na otrzymanie ok. 73. tys. zł dotacji na utylizację azbestu z posesji

mieszkańców. Nazajutrz, na sesji porządkującej budżet, radni przekazali dodatkowe 20 tys. zł na realizację programu.

Przetarg wygrała firma ze Skierniewic, która ma odebrać szkodliwy azbest od mieszkań-

ców jeszcze do końca tego roku. Podstawą do organizacji zbiórki jest sporządzona przez gminę inwentaryzacja, która powstała w oparciu o wnioski, jakie składały osoby zainteresowane usunięciem azbestu ze swoich posesji.

Wójt Andrzej Barylski powiedział nam, że gmina Łowicz już wcześniej realizowała podobne zadania, jednak z udziałem mniejszej dotacji, w wysokości około 30 tysięcy złotych.

– Przez ostatnie 2 lata azbest nie był odbierany od mieszkańców, więc trochę się tego nazbierało – mówi w rozmowie z nami wójt. aa

REKLAMA

**NOWOŚĆ! Węgiel typu PREMIUM! EKOBRAŃ GOLD**

**920 zł/t**

- Wygodne ZŁOTE worki po 25 kg
- Granulacja 5-25 mm • Ciepło spalania ~28 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) max 6%
- Węgiel z kategorii NIESPIEKALNY

**NOWOŚĆ – EKO GROSZEK EKOBRAŃ**

- Wygodne worki 25 kg • Granulacja 5-25 mm
- Ciepło spalania ~27 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) do 10%
- Niespiekalny • 890 zł/t

• węgiel gruby KOSTKA - 900 zł/t • węgiel średni ORZECH - 800 zł/t  
• węgiel EKO-GROSZEK luz 820 zł/t; workowany 870 zł/t

Dostawa GRATIS od 0,5 t na terenie ŁOWICZA i okolic

**SKŁAD OPAŁU** **WIG-KOST**

Łowicz, Popów 157  
tel. 722-207-322

Zapraszamy: pon.-pt. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, sob. 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

REKLAMA

**AREK**  
SZKOŁA NAUKI JAZDY  
www.arek-naukajazdy.com

**PRZEPROWADZAMY KURSY PRAWA JAZDY**  
kat. AM, A1, A2, A, B, B+E, C, C+E oraz D

- kwalifikacja wstępna przyspieszona • kwalifikacja wstępna
- kwalifikacja uzupełniająca • szkolenie okresowe
- dofinansowanie do kursów z Unii Europejskiej

**POSIADAMY SYMULATOR JAZDY**

**KURS FERYJNY PRZYSPIESZONY**  
7 stycznia 2020 o godz. 17:00

Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46  
tel. 793-480-800

## RZUT OKIEM | GAZ DLA KRAKOWSKIEJ



W centrum Łowicza trwa budowa sieci gazu ziemnego. Rury układane są metodą sterowanego przecisku pod ziemią na ulicy Stanisławskiego od Nowego Rynku do skrzyżowania z ulicą Krakowską, na samej ulicy Krakowskiej (zdjęcie), oraz na ul. Krudowskiego pomiędzy skrzyżowaniami z ul. Kurkową i Ciemną. Sieć będzie miała długość około 1,5 km, podłączy się do niej zdeklarowanych już 30 odbiorców, głównie na ul. Krakowskiej. Prace wykonuje na zlecenie Polskiej Spółki Gazownictwa Przedsiębiorstwo Budowy Mostów z Warszawy, ich koniec nastąpi w styczniu. tb

Nieborów | Mieszkańcy zapłacą mniej za odpady

# Ciągle drogo, choć nieco taniej

Wójt gminy Nieborów Jarosław Papuga unieważnił 17 grudnia przetarg, w którym zlecenie na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych miał otrzymać jedyny oferent – kutnowski oddział firmy PreZero. Powodem unieważnienia była wysoka cena, przekładająca się na konieczność wprowadzenia drastycznej podwyżki opłat dla mieszkańców.

W numerze NŁ z 13 grudnia pisaliśmy o tym, że przetarg na odbiór odpadów od stycznia do października 2019 roku z posesji na terenie gminy Nieborów, otwarty 28 listopada przyniósł ofertę niemieckiej spółki wynoszącą 1 mln. 376 tys. zł, podczas, gdy gmina przewidywała na to zadanie niemal równo 1 mln. zł. Wójt powiedział nam wówczas, że jest przeciwnikiem podniesienia stawki opłat za odpady z obecnych

10 zł od osoby miesięcznie, na stawkę 16,20 zł wynikającą z przetargu i szuka sposobu, aby ją tę obniżyć. Mówił też wówczas, że przetarg na tę usługę zostanie prawdopodobnie unieważniony.

Po podjęciu decyzji powołał nam, że jest ona efektem m.in. podjętych negocjacji ze spółką PreZero Od 1 stycznia 2019 roku będzie ona zajmować się nadal odbiorem odpadów, ale na mocy aneksu podpisanego do

dotychczasowej umowy, zgodnie z nim miesięczna opłata za odbiór odpadów będzie niższa niż 137 tys. zł zaproponowane przez firmę w przetargu. Nie oznacza to, że ceny za odbiór odpadów nie zostaną poniesione. Na sesji 27 grudnia radni otrzymują projekt uchwały, w którym znajdzie się nowa miesięczna stawka opłaty od osoby za odbiór odpadów. – Mogę zapewnić, że będzie ona nieco niższa niż 16,20 zł, sądzę, że będzie to ok. 15 zł od osoby. Mam też nadzieję, że przyjęta stawka będzie obowiązywać przez cały 2019 r – zaznaczył Jarosław Papuga w rozmowie z NŁ. Oznaczałoby to, że po rozstrzygnięciu drugiego przetargu (która gmina ogłosi w czasie trzy miesięcz-

go okresu trwania aneksu), stawka nie ulegnie zmianie. Wójt zastrzegł, że w przetargu wszystko może się wydarzyć, więc stawki mogą się zmienić.

– Rozmowy z PreZero nie oznaczają, że się poddaliśmy i zdajemy się całkowicie na współpracę z tą firmą. Podtrzymujemy stanowisko, że na naszym terenie powinna być konkurencja, obecnie jej nie ma, dlatego też wysłałem do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi pisma, w których zwracam się o uwolnienie gminy od obowiązku dostarczania odpadów do Krzyżanówka (zgodnie z wojewódzkim planem zagospodarowania odpadów – red.) i pozwolenie na wozienie ich także do zakładu pod Skiemievicami należącego do spółki EkoRegion. **tb**



„Pierwszy szpadeł” został uroczystie wbity w ziemię na placu przyszłej budowy, ale inwestycja ma rozpocząć się dopiero w marcu 2020.

## Łowicz | Mieszkanie Plus Przy ulicy Krudowskiego powstaną 3 bloki

Inauguracja budowy 96 mieszkań w trzech budynkach, które powstaną przy ul. Krudowskiego w Łowiczu w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus, odbyła się 23 grudnia w samo południe na terenie przyszłej budowy.

W uroczystości uczestniczył m.in. prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Nieruchomości S.A. Mirosław Barszcz, władze miasta, powiatu oraz przedstawiciele firmy ZAB-BUD Andrzeja Zabolickiego z Warszawy.

Mieszkanie Plus to program budowy mieszkań na wynajem i z opcją dojścia do własności. Jest zarządzany przez PFR Nieruchomości S.A. Inwestycje mieszkaniowe są realizowane na działkach wskazanych przez samorządy, z wykorzystaniem finansowania z Funduszu zarządzanego przez PFR Nieruchomości S.A.

Zgodnie z zapowiedziami, jakie padły na spotkaniu, mieszkania mają być oddane do użytku pod koniec 2021 roku, a koszt ich wybudowania to ok. 20 mln złotych netto. – Za dwa lata o tej porze będziemy wręczać klucze do mieszkań – mówił podczas spotkania prezes Barszcz.

Dwa budynki, które powstaną przy Krudowskiego będą takie same, trzeci nieco mniejszy. W tym mniejszym będzie 16 mieszkań: 8 dwupokojowych o pow. 47 mkw. oraz 8 trzypokojowych o pow. 62 mkw. W wię-

szych budynkach, które będą niemal identyczne, będzie po 40 mieszkań o następujących powierzchniach: 1 mieszkanie o pow. 26 mkw., 8 mieszkań o pow. 32,7 mkw., 6 mieszkań 43 mkw., 5 mieszkań 48 mkw., 16 mieszkań 60 mkw. i 4 mieszkania o pow. 75 mkw.

Łowicz jest dziesiątą lokalizacją, gdzie w ciągu najbliższych miesięcy rozpocznie się budowa mieszkań.

– Mamy ponad 170 podań intencyjnych od mieszkańców – mówił podczas uroczystości burmistrz Krzysztof Kaliński. – Będzie na pewno więcej podań – uważa Joanna Mika z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, która była obecna na spotkaniu. Kryteria najmu jeszcze nie są ustalone. Będą one wynikiem wspólnych ustaleń samorządu i PFR Nieruchomości S.A. Spółka określi zasady ustalania tzw. minimalnej zdolności czynszowej najemców, rozumianej jako zdolność najemcy do terminowego opłacenia czynszu. Wysokość czynszu będzie ustalana indywidualnie dla każdego projektu w oparciu m.in. o nakłady inwestycyjne. **mak**

## RZUT OKIEM | PACZKI ŚWIĄTECZNE



Uczniowie ZSP nr 4 w Łowiczu działający w szkolnym kole Polskiego Czerwonego Krzyża od 16 do 18 grudnia kwestowali na ulicach Łowicza, aby przygotować świąteczne paczki dla podopiecznych Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kiernozie. Zbrali w sumie 1,6 tys. zł, przy wsparciu kierownictwa łowickiego marketu Intermarché, udało się przygotować paczki dla 70 młodych ludzi przebywających w ośrodku. Delegacja uczniów wspólnie z prezesem łowickiego PCK Krzysztofem Gajdą i kierownikiem biura Jolantą Głowacką odwiedziła ośrodek 20 grudnia i przekazała paczki w których znalazły się głównie stodycze. **tb**

## Łowicz | Ulica Arkadyjska

### Dalej bez przejścia

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej jeden z radnych zwrócił uwagę na brak przejścia dla pieszych przez ul. Arkadyjską, w ciągu chodnika wzdłuż ul. Bolimowskiej, w sąsiedztwie skrzyżowania tych ulic. Prosił, aby myśleć o bezpieczeństwie pieszych zając się uregulowaniem tematu.

Co ciekawe, przejście dla pieszych jeszcze niedawno na ul. Arkadyjskiej było, na jezdni znajdowały się wymalowane pasy, a jadąc od strony wiaduktu kolejowego widoczny był odpowiedni znak drogowy. Pasy zniknęły w czasie kładzenia nowej nawierzchni na odcinku ul. Bolimowskiej w obrębie skrzyżowania z Arkadyjską.

Ratusz zwrócił się po sesji do administratora ul. Bolimowskiej – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi o uzgodnienia związane z przejściem dla pieszych. Odpowiedź jest odmowna. Generalna Dyrekcja tłumaczy, że w obecnym kształcie nie powstanie w tym miejscu bezpieczne przejście dla pieszych, gdyż nie ma możliwości wystarczającego odsunięcia przejścia od osi ulicy Bolimowskiej.

Naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych w ratuszu Paweł Gawroński tłumaczy, że należałoby wykonać chodnik w ul. Arkadyjskiej w kierunku wiaduktu



Skrzyżowanie ul. Bolimowskiej i Arkadyjskiej. Jeszcze niedawno było w tym miejscu przejście dla pieszych, dziś go nie ma i prędko go nie będzie.

kolejowego, aby odsunąć przejście dla pieszych od ul. Bolimowskiej. Problem w tym, że choć po zachodniej stronie jest na to miejsce, to po stronie wschodniej go nie ma, ze względu na koryto rzeczki Zwierzyniec, skarpe i konstrukcję mostu. Jedynym rozwiązaniem w tej sytuacji jest wykonanie projektu przejścia w tzw. „strefie akumulacyjnej” czyli bezpośrednio przy skrzyżowaniu, czyli jak było dotychczas. Wymaga to uzgodnienia z organami wojewody łódzkiego. Jego pozytywna decyzja o odstąpieniu od zakazu powinna otworzyć drogę do budowy przejścia.

Naczelnik przypomina też, że pieszy ma możliwość przejść przez ulicę w dowolnym miejscu, o ile jest ono oddalone o minimum 100 metrów od najbliższego przejścia dla pieszych. **tb**

## Łowicz | Szkoły pijarskie

### Absolwenci zaproszeni

Wszyscy, którzy skończyli w ciągu minionych lat pijarską szkołę podstawową, gimnazjum czy liceum, są zaproszeni na coroczne spotkanie absolwentów,

organizowane dziś, 27 grudnia. Zacznie się ono o godzinie 17.30 Mszą Świętą, po nim przewidziany jest obiad i poczęstunek w szkole. **wal**

REKLAMA

**FARBY TYNKI**  
**LAKIERY IMPREGNATY**

**Polecamy również:**

- ✓ glazurę ✓ terakotę ✓ płytki tarasowe ✓ meble łazienkowe
- ✓ armaturę sanitarną ✓ płyty G/K i OSB ✓ styropian ✓ wetnę ✓ i inne

**HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA**

# JAKMAR

**ŁOWICZ, UL. NADBURZAŃSKA 41, TEL. 46 837-88-13**  
**PRACUJEMY: PN.-PT. 7-18, SOB. 7-15**

**GRUPA psb**

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - [www.facebook.com/PSBmrowkaLowicz](http://www.facebook.com/PSBmrowkaLowicz)

**Godziny otwarcia:**  
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

**Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz**  
Tel: 46 895 50 28

Lowicz | Komisje negatywnie o projekcie budżetu

# Co ciąć, by przeżyć? Dziś gorąca dyskusja o budżecie miasta

dokończenie ze str. 1

## Kolejne rondo?

Radny Jakub Wolski zaproponował rozważenie budowy kolejnego ronda, które wg niego spowodowałyby lepszą płynność ruchu samochodów, które w przyszłości wyjeżdżałyby z tunelu pod torami i jechały w kierunku Korabki. Chodzi o rondo, które wg niego mogłoby powstać w zbiegu ul. Nadburzańskiej i Armii Krajowej. – Nawet teraz jest problem z płynnością ruchu z ul. Nadburzańskiej jeśli zamknięty jest przejazd – mówił. Głośno zastanawiał się też nad ewentualnością zastosowania tam sygnalizacji świetlnej.

– Była taka analiza – mówił naczelnik Pęłka. Wg niego nie ma tam jednak miejsca na zorganizowanie ronda. – To by były niebotyczne koszty, bo jest tam budynek z apteką, teren Pszczółki i ZUK-u... Nie ma rzeczy niemożliwych, ale to kwestia pieniędzy, a przy takim rozwiązaniu należałoby mówić o dodatkowych kwotach rzędu 5-7 milionów złotych – mówił.

Podczas komisji padały też głosy wprost mówiące o tym, żeby nie zdejmować z projektu budżetu budowy tunelu. – To nie jest dobry pomysł – mówił radny Szczepanik. – Jak się odłoży, to nie wiadomo,



Fragmenty konstrukcji wiaduktu w ul. 3 Maja. Drogi dojazdowe do niego są budowane.

czy PKP będzie miała później na to pieniądze – argumentował. – Może udałoby się zrobić później przy asyście innych środków zewnętrznych – zastanawiał się radny Paweł Pięta. – Otóż to! – przyznał mu rację radny Wolski. – Możemy obiecać, że będziemy się starali pomóc w pozyskiwaniu takich pieniędzy – kontynuował.

## Na czym oszczędzać?

Dyskusja zaczęła zmierzać w kierunku poszukiwania oszczędności na inwestycjach: – Ile by można zaoszczędzić rezygnując z budowy ronda od strony

Zakładu Energetycznego i Blichu? – pytał radny Michał Trzoska. Według naczelnika Pęłki oszczędność wyniosłaby około 1 mln złotych. – Akurat to rondo, w tym miejscu to dość prosta robota – mówił naczelnik.

Przy okazji radni dowiedzieli się, że miasto zamierza skorzystać z szansy na otrzymanie umarzonej w 40% pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi na przebudowę kanalizacji w związku z budową tunelu i dróg dojazdowych do niego.

## Pelikan: budynek nie z tej epoki

Krótko poruszona też została sprawa planowanej budowy nowego budynku dla Klubu Sportowego Pelikan. Formalnie zarówno stadion, jak i obecny budynek należą do miasta i są oddane klubowi w użytkowanie. – Jesteśmy bardzo rozpoznawalni w Polsce jeśli chodzi o Pelikan – mówił burmistrz. Mówił też o tym, że obecny budynek, przypominający barak, jest „nie z tej epoki”, a PZPN od 4 lat warunkowo udziela klubowi

licencji na rozgrywki w zamian za obietnicę poprawienia jego stanu w przyszłości.

Przetarg na budowę odbył się dzień przed sesją, ale umowa z wykonawcą nie została dotąd podpisana. Najtańszą ofertę złożyła firma Wiesława Łona z Kiernozi (ok. 3,57 mln zł). – Czy podpiszemy tę umowę z wykonawcą będzie zależało od Państwa 27 grudnia – zakończył burmistrz.

## Jak będą głosować na sesji

Tu burmistrz ma rację: to radni mają władzę co do ostatecznego kształtu budżetu: na co wydać pieniądze, na co nie, a na co mniej niż burmistrz proponuje. To Rada Miejska bowiem jest władna uchylać budżet.

Na kilka dni przed decydującą sesją budżetową rozmawialiśmy z wieloma radnymi, by dowiedzieć się, za czym będą się na sesji opowiadać. Oto przegląd ich opinii.



## Michał Trzoska (PiS)

Radny Michał Trzoska był bardzo oszczędny w słowach odpowiadając na pytania dotyczące tego, w jaki sposób opozycja będzie chciała zmieniać projekt budżetu miejskiego. – Będziemy starali się doprowadzić do tego, żeby budżet był bardziej oszczędny. Mówiąc wprost, żeby nie doszło nigdy do sytuacji, że miasto stanie się bankrutem.

Pytaliśmy również wprost, które inwestycje klub PiS i Niezależni będzie chciał z budżetu usunąć, a może zmienić zakres wykonania? Czy będzie to budynek Pelikana? Może tunel w ciągu ulicy Mostowej? – Nie potwierdzam i nie zaprzeczam. Czekamy do sesji – odparł radny Trzoska.



## Jakub Wolski (PiS)

– Bardzo byśmy chcieli uchwalić ten budżet, ale z wieloma zmianami. Przerażeni jesteśmy przede wszystkim zadłużeniem miasta zaplanowanym w wieloletniej prognozie finansowej, które w pewnym momencie miałyby wynosić około 120 milionów złotych. To niedopuszczalne – powiedział nam radny.

– Mamy świadomość, że tunel jest bardzo, ale to bardzo potrzebny wszystkim mieszkańcom z drugiej strony torów, ale przyglądamy się porozumieniu z koleją. PKP chce zainwestować około 5 milionów netto, a po stronie miasta koszt budowy dróg wynosiłby 20 milionów złotych.

Według niego znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby podpisanie z koleją umowy na procentowy udział w tej inwestycji. Bo co będzie, jeśli koszt po stronie miasta będzie wynosił nie 20 tylko na przykład 30 milionów? Cały czas jeszcze zastanawiamy się czy zdjąć z przyszłorocznego



Przerażeni jesteśmy zadłużeniem miasta zaplanowanym w wieloletniej prognozie finansowej, które w pewnym momencie miałyby wynosić około 120 milionów złotych. To niedopuszczalne.

radny Jakub Wolski

budżetu pieniądze przeznaczone na zrobienie projektu i ponownie negocjować z koleją czy może nie zdejmować – co by miało wpływ na wieloletnią prognozę finansową, ale również przystąpić do negocjacji z koleją.

– Jeśli chodzi o budynek dla Pelikana, to klub potrzebuje decyzji o rozpoczęciu inwestycji i wbić szpadla w ziemię, żeby nie stracić licencji na grę w trzeciej lidze. Jeszcze przed sesją będę miał wytyczne PZPN dotyczące takich budynków i będziemy chcieli się im przyjrzeć i dopiero wtedy podejmujemy decyzję. Na przykład czy na pewno potrzebne są 4 pokoje mieszkalne dla zawodników albo duża siłownia. Będziemy też pytać o to, dlaczego nikt jeszcze nie występował po środki do Ministerstwa Sportu?

Cięcia będziemy proponowali w bardzo wielu miejscach budżetu szukając oszczędności, ale powiemy o tym dopiero na sesji.



## Mariusz Siewiera (Łowickie.pl)

Radni z klubu Łowickie.pl nie będą wnioskowali o wykreślenie jakiegokolwiek inwestycji z burmistrzowskiego projektu budżetu miasta na 2020 rok. Jak nam powiedział były wiceburmistrz Mariusz Siewiera, w gronie członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Łowickiej Łowickie.pl trwają rozmowy i dyskusje o budżecie, które przede wszystkim dotyczą tego, jak zmniejszyć zadłużenie, które według Wieloletniej Prognozy Finansowej w 2022 roku ma wynieść 120 mln zł. A spłata przewidywana jest przez okres dłuższy niż jedna kadencja. Rocznie ma ona wynieść około 15 mln zł, a koszt obsługi tego zadłużenia to około 1 mln zł.

Tymczasem jest obawa, że rządowe subwencje będą malały, co widać po podwyżkach dla nauczycieli, które – choć potrzebne – niemal w połowie obciążą budżet miasta. Jest też inna – spodziewanej recesji, która sprawi że może zmniejszenie wpływów z CIT.

Nasz rozmówca, przypominając budżet roku wyborczego, któ-

## JAKIE WYNIKI GŁOSOWANIA?

Spośród członków komisji budżetowej za negatywną opinią w sprawie projektu budżetu oraz WPF głosowało 4 radnych (Lech Aniszewski, Michał Trzoska, Łukasz Jażdżyk i Jakub Wolski). 3 radnych było przeciwko negatywnej opinii (Zofia Wielemborek, Wiesława Gębura i Józef Szczepanik)

Spośród członków komisji gospodarczej za negatywną opinią głosowało 6 radnych (Tadeusz Żaczek, Michał Terenowicz, Michał Trzoska, Paweł Pięta, Jakub Wolski i Jacek Wiśniewski). Jedynym radnym z tej komisji, który wstrzymał się był Marek Boroski.

REKLAMA

**SIB**  
LOWICZ

**OKNA i DRZWI**  
sprawdzony producent

Z okazji Nowego Roku  
życzymy Państwu  
samy sukcesów zawodowych,  
a także zadowolenia i satysfakcji  
z podjętych wyzwań.

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI  
I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU  
tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103  
sib@sib.lowicz.pl  
sklep@sib.lowicz.pl  
www.sib.lowicz.pl

**DRZWI  
PANELE**

**GLAZPANEL**

Łowicz, ul. Gen.Klickiego 18, tel. 46/830-34-14  
czynne: pn.-pt. 8-18, sb. 8-14 ZAPRASZAMY

**WYPRZEDAŻ DRZWI Z EKSPOZYCJI**

**BRYKIET KOMINKOWY**

**SALETRA  
SALETRZAK  
MOCNIK**

- nawozy inne
- wystodki suche
- węgiel • miat
- groszek EKO

**NAWOZY HYDRO  
SPRZEDAŻ NA RATY  
ROZŁADUNEK HDS**

Klimkiewicz  
Łowicz, ul. Łęczycka 114  
tel. (46) 837-11-72

**SKŁAD  
PHU LIDER**

Kiernozia, ul. Kościuski 5  
(po byłym GS)  
tel. (24) 277-90-53

**OFERUJEMY:**

- brykiety kominkowe
- węgiel
- pasze ▪ wystodki suche
- nawozy hydro
  - ogrodnicze ▪ rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piec
- skup żywca

**ZAKUPY NA RATY  
ROZŁADUNEK HDS**

Zapraszamy  
od pn. do sob. od 7 do 16



Wizualizacja budynku KS Pelikan. Czy miasto na to stać?

ry nazwał kiedyś „magicznym”, ponieważ zmieściło się w nim wiele inwestycji, o jakie wcześniej radni lub mieszkańcy zabiegali, projekt na 2020 nazwał „kosmicznym”. Wspomniane planowane zadłużenie sprawiłoby, że Łowicz byłby w pierwszej piątce najbardziej zadłużonych miast w Polsce, z których jedno już zbankrutowało.

Żeby uzmysłowić skalę zadłużenia, przelicza ją na liczbę mieszkańców i tu wychodzi ponad 4.800 zł. – Burmistrz kłamie, bo podczas spotkań mówi, że nie planuje emisji obligacji komunalnych, tymczasem one znalazły się w WPF.

Jak zatem zmniejszyć zadłużenie, nie wykreślając inwestycji? Nasz rozmówca mówi, że trzeba zmobilizować burmistrza, aby starał się pozyskiwać pieniądze z zewnątrz, może udałoby się z Ministerstwa Sportu dostać dotację na budynek dla KS Pelikan? Można byłoby też niektóre inwestycje rozłożyć na dłuższy czas realizacji, aby nie zabrakło pieniędzy na mniejsze, ale ważne dla ludzi przedsięwzięcia, np. w ramach budżetu obywatelskiego.

Mariusz Siewiera podkreśla, że wszystkie miejskie inwestycje generują koszty, a za mało działają się w kierunku pozyskiwania inwestorów, aby zwiększać wpływy miasta z podatków.

– Ja jestem tym budżetem przerażony. Mam tylko nadzieję, że nie sprawdzi się czarny scenariusz i nie będziemy mieć komisarza, ale to zadłużenie naprawdę jest niepokojące, co wskazuje jest w opinii RIO – mówi Siewiera. Jedynie do strony technicznej nie ma uwag, bo widzi i wie, że skarbnik wie, jak przygotować projekt budżetu, aby pod tym względem był poprawny.

**Robert Wójcik**  
(Łowickie.pl)

Robert Wójcik powiedział nam stanowczo, że Łowickie.pl nie go dzi się na budżet, który prowadzi do zadłużenia miasta w skali, która nie dałaby mu żadnego ruchu w niepewnej sytuacji finansowej, która dotyka samorządu. – Nie zgadzamy się na zadłużenie, które w wieloletniej prognozie finansowej osiąga poziom 70 mln. w 2020 r., 100 mln w 2021, i 120 mln w 2022 roku – mówi. Nie ma zgody na to, aby wskaźniki zadłużenia oddzielały od dopuszczalnych granic setne jedynie części procenta, a to przewidyje Prognoza Finansowa miasta w roku 2022.

Zdaniem Wójcika wobec takiej sytuacji, miasta nie stać na reali-

zowanie kosztownych inwestycji w tym samym czasie: o oczyszczalni ścieków, wiaduktu kolejowego nad 3 Maja wraz z drogami dojazdowymi i tunelu w ul. Mostowej. – Nie mówimy, aby tego nie robić, ale trzeba się zastanowić czy w tym samym czasie – mówi i dodaje, to co już mówił, że w przypadku tunelu warto zastanowić się nad przesunięciem inwestycji w czasie, a komunikacja między centrum Łowicza i Korabką może odbywać się z większym nasileniem ul. Nadbzurzańską i Warszawską oraz ul. Kiernozką i Seminarijną.

Negatywnie ocenia wynegocjowany z PKP wkład własny w inwestycję 6,5 mln. zł przy 20 mln. zł po stronie miasta, (a właściwie, jak poprawia burmistrza, który często operuje tą pierwszą kwotą – 24 mln zł, bo trzeba do niej doliczyć VAT). Wójcik podkreśla ogromny błąd burmistrza przy negocjacjach z PKP, że nie zabezpieczył udziału kolei procentowo w kosztach inwestycji, której wartość jest trudna dziś do oszacowania ze względu na rosnące koszty pracodawców i materiałów. Kluczowe dla niego w tej sytuacji jest realne oszacowanie kosztów i pozyskanie środków zewnętrznych.

W przypadku oczyszczalni, gdzie w budżecie cały czas widnieje przewidywana kwota 98 mln zł, nadzieją napawają go słowa skarbnika Arkadiusza Podsejka, który zapewnia, że miasto nie chce, by wydatki na modernizację znacząco przekroczyłyby kwotę 74 mln zł zapisaną w umowie o dofinansowanie 44 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. – A jeszcze nie dawno burmistrz twardo forsował wydanie 115 mln zł na realizację całości. Dziś okazuje się, że można podzielić inwestycję na części, a nawet, jak mówił skarbnik, ostatniej, trzeciej, nie zrealizować.

Wójcik z jednej strony mówi o obecnym budżecie, że jest przeinwestowany, a z drugiej jednym tchem wymienia inwestycje, które powinny się w nim znaleźć i nie są to tanie zadania. Negatywnie ocenia brak w budżecie np. wydatków na przygotowania miasta do innych poważnych inwestycji, wymienia tu południową obwodnicę miasta, która miałaby przejąć ruch TIRów jadących do Agros Nowa z ul. Powstańców. Mówi, że gdy ruszą budowane magazyny wysokiego składowania w odpowiedzi na wzmożony ruch ciężkich samochodów na ulice mogą wyjść mieszkańcy, podobnie jak na Zatorzu. Negatywnie ocenia też brak realnych ruchów dotyczących rewitalizacji Starego Rynku czy powstania miejskiego żłobka.

Tym, co Wójcika zdaje się najmocniej niepokoić, jest spadek dochodów miasta z PIT i CIT, rosnące koszty oświaty, konieczność wydania pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli, konieczność podniesienia uposażeń w ratunku jednostkach mu podległych. Wskazuje na niepewny los Zakładu Energetyki Ciepłej, który winien

dążyć intensywnie do zmniejszenia emisji. Jak mówi: zakład musi płacić kary, straty rosną. – Miasto ma 49% udziałów i w takim procencie będzie uczestniczyć w ich pokrywaniu.

Wskazuje też ZUM, miejską spółkę, która funkcjonuje wykorzystując miejskie dotacje, które okazują się niewystarczające, a spółka potrzebuje dla sprawnego działania zakupu urządzeń, maszyn i pojazdów.

– Tych nie pewności jest zbyt dużo, aby ślizgać się z zadłużeniem miasta po bandzie jak proponuje nam burmistrz – mówi.



Lech Aniszewski (Łowickie.pl) – Te negatywne opinie na temat projektu budżetu oraz wieloletniej prognozy finansowej są odzwierciedleniem potrzeby poszukiwania oszczędności. Moim zdaniem konieczne jest odłożenie w czasie niektórych inwestycji. Najpierw musimy zrobić wiadukt i oczyszczalnię – powiedział nam radny Lech Aniszewski. Według niego „dokładanie” do projektu budżetu kolejnych inwestycji: budowy budynku dla Pelikana oraz tunelu w ciągu ulicy Mostowej jest niewłaściwe. – Po prostu obawiam się, że możemy przeinwestować. Zastrzegł ponadto, że zarówno z budowy tunelu, jak i budynku dla Pelikana **nie należy całkowicie rezygnować**. Chodzi o odsunięcie ich realizacji w czasie.

– Można zrobić projekt budynku dla Pelikana, czynić przygotowania do inwestycji. Tak samo z tunelem pod torami. PKP będzie zawsze zależało na tym, żeby likwidować kolizyjne przejazdy – uważa.

– Mam nadzieję, że budżet zostanie uchwalony po wprowadzeniu naszych zmian – mówi. – Najpierw trzeba skończyć te inwestycje, które już są, a mam na myśli oczyszczalnię ścieków oraz inwestycję związaną z wiaduktem i wtedy będziemy zastanawiać się w jakiej kolejności następne – mówił.

Po chwili radny zadzwonił z uzupełnieniem swojej wypowiedzi: – Trzeba będzie zastanowić się również skąd wziąć środki na nowy żłobek i dla mnie żłobek ma większy priorytet niż budynek dla Pelikana czy tunel – powiedział.

**Krzysztof Olko****(Łączy nas Łowicz)**

Radny Krzysztof Olko był drugim z tylko 2 radnych (drugim był Leszek Plichta), którzy podczas obrad komisji społecznej wystawili pozytywną opinię do projektu budżetu miasta na 2020 rok.

Radny przyznaje, że w najbliższym czasie miasto czeka spiętrzenie kluczowych i kosztownych

dla miasta inwestycji (wiadukt, oczyszczalnia i tunel), jednak nie widzi możliwości, aby z którejkolwiek z nich rezygnować. Apeluje, że jeśli nie skorzystamy z 6 mln. unijnej dotacji na budowę tunelu w ul. Mostowej (łącznie ma ich powstać 15 w Polsce), to w kolejce chętnych po te pieniądze ustawia się już Krosno. – Tak było z halą widowiskową, z której zrezygnowaliśmy, a naszą dotację dostały Skierniewice – mówi.

Radny Olko uważa, że konieczne jest także postawienie nowego budynku Pelikana, co powinno się stać już 3 lata temu. – Ten budynek to jest wstyd – uważa. Przekonuje, że jeśli inwestycja nie będzie realizowana, to podczas czerwcowej oceny Polski Związek Piłki Nożnej może nie wydać licencji na grę w III lidze.

W jego opinii, negocjacje nad kształtem przyszłorocznego budżetu będą dotyczyły ograniczeń finansowania na poszczególne inwestycje, zaś konkretnie może chodzić o oczyszczalnię i budynek klubowy. Radny Olko zapowiada, że nie wyrazi zgody na drastyczne cięcia, które uniemożliwią realizację tych inwestycji. Wspomina, że już w poprzednich latach radni mieli odmienne stanowiska co do planowanych na przyszły rok inwestycji, jednak ostatecznie budżet był przyjmowany.

Jego zdaniem, do sesji zostało jeszcze trochę czasu i ma nadzieję, że budżet zostanie uchwalony w terminie.

**Henryk Zasepa**  
(Łowickie.pl)

– Nie wchodzimy w sytuację kryzysową – uważa przewodniczący rady Henryk Zasepa. Podkreśla, że sam budżet, jak i Wieloletnia Prognoza Finansowa otrzymały pozytywną opinię RIO. Dlatego też, po dokładnym zapoznaniu się z projektem budżetu, uważa, że został on dobrze przygotowany, jest ambitny i do zrealizowania. Na sesji będzie głosował za jego przyjęciem.

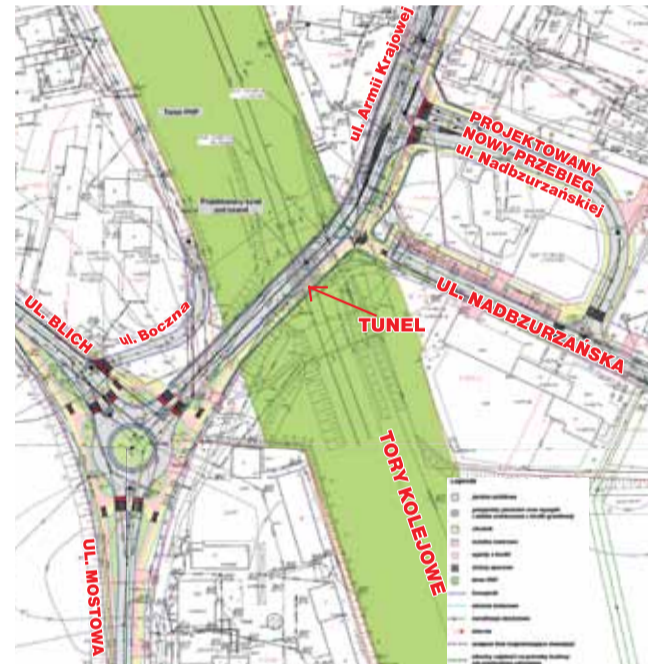
**Dariusz Dzik**  
(radny niezależny)

Dariusz Dzik jest obecnie jedynym radnym niezrzeszonym w żadnym z klubów działających w Radzie Miejskiej. Co do radnych Łączy nas Łowicz jest przekonany, że naturalnie będą głosowali za budżetem w wersji proponowanej przez burmistrza bez żadnych zmian. Zagadką pozostaje natomiast dla niego to, co zamierzają zrobić kluby opozycyjne wobec burmistrza. Wie, że toczą się cały czas różne rozmowy różnych radnych, które wykraczają poza podziały wynikające z przynależności do po-

szczególnych klubów. – Słyszałem, że są różne propozycje co do cięć, ograniczeń wydatków, itp., prawdę mówiąc nikt nie przedstawił mi jeszcze żadnej sensownej propozycji tychże zmian – mówi radny Dzik w rozmowie z nami. Jeżeli takich propozycji nie usłyszy, zamierza głosować za przyjęciem budżetu w proponowanej wersji.

W każdym razie jest zdecydowanym przeciwnikiem szukania oszczędności kosztem oczyszczalni ścieków. – Uważam, że to inwestycja kluczowa, która powinna zostać zrealizowana w kompletnym zakresie – mówi. – Trzeba ten problem rozwiązać raz, a skutecznie, projekt był napisany na 80-90 mln zł i w tym kształcie powinniśmy go zrealizować. Normy narzucane nam przez Unię Europejską są coraz bardziej restrykcyjne i tak już będzie.

Radny Dzik jest też przeciwnikiem zdejmowania z budżetu modernizacji budynku Pelikana. – Uważam, że to wstyd, żeby klub w mieście liczącym 27-28 tys. mieszkańców nie miał



Tunel pod torami w ul. Mostowej / Armii Krajowej. Tak ma wyglądać tam nowy układ komunikacyjny. Bez tunelu Korabka zostanie odcięta od centrum, a ruch przez Zatorze zwiększy się wielokrotnie.

REKLAMA

Twój dealer

**Zetor**

**AGROHANDEL**

**ŁOWICZ, UL. PRYMASOWSKA 84**

**GODZINY OTWARCIA**  
**PN-PT 8.00-16.00**

**TELEFON**  
**tel. 500-172-492**

**NASI PARTNERZY:**








Łowicz | Zakończyła się inwestycja przy Klickiego

# Droga baszta

Baszta gen. Stanisława Klickiego, tak jak i teren wokół niej, prezentuje się obecnie bardzo okazale. Cały teren poddano pracom modernizacyjnym, ustawione zostały stylizowane na XIX wiek latarnie, remontowi poddano samą basztę, na górze, gdzie znajduje się taras widokowy, zamontowano podest, który umożliwi wygodniejsze podziwianie panoramy miasta, prace objęły też osiedlową świetlicę.

**TOMASZ BARTOS**

tomasz.bartos@lowiczanie.info



Zmiany na terenie, gdzie znajduje się baszta, widać najlepiej po zmroku, gdy zapala się siedem latarni ustawionych w parku, w których elementem świetlnym są żarówki LED. Jak zauważyła w rozmowie z nami jedna z mieszkanki sąsiedztwa, dobrze teraz widać kto przebywa w parku w nocy, zdarzało się bowiem, że na jego teren, mimo że jest zamknięty, wchodziła młodzież, aby spożywać alkohol. Ma nadzieję, że to się teraz skończy.

W parku poprawiono alejki o mineralnej nawierzchni, część urządzeń fitness z siłowni plenerowej przesunięto bliżej placu zabaw dla dzieci, tak aby przy samej świetlicy powstała większa przestrzeń na organizowane tam spotkania plenerowych. W samej świetlicy powstała toaleta dla osób niepełnosprawnych, a nad frontową ścianą zamontowano zadaszenie.

W baszcie przeprowadzono remont wszystkich pomieszczeń, łącznie z piwnicą, w budynku wymieniono instalację elektryczną, zainstalowano piece, które na najmniejszej mocy mają ogrzewać pomieszczenia w okresie zimy. Wymieniono także okna, na tarasie zwieńczającym konstrukcję wykonany został podest, umożli-

wiający swobodne oglądanie panoramy miasta. Wcześniej blanki wieży skutecznie to uniemożliwiały, nawet wyższym osobom.

Inwestycja nie była tania, Zakład Projektowo-Remontowo-Budowlany Andrzeja Malczyka zainkasował za jej realizację 837 tys. zł. Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów w łowickim ratuszu Grzegorz Pełka zastrzega jednak, że 70% tej kwoty stanowi dotacja unijna. Oprócz tego same prace budowlane kosztowały około połowy kwoty ogólnej, czyli 400 tys. zł, pozostała część posłużyła na sfinansowanie zakupu mobilnej sceny o wymiarach 5 na 6 m wraz z zadaszeniem, oświetlenia scenicznego oraz nagłośnienia z mikserem. Umożli-



Na tarasie zwieńczającym konstrukcję wykonany został podest umożliwiający swobodne oglądanie panoramy miasta. Wcześniej blanki wieży skutecznie to uniemożliwiały.

wi to organizowanie imprez plenerowych pod basztą. Sprzęt jest na stanie Łowickiego Ośrodka Kultury, który może nim dysponować i używać także na innych imprezach.

Warto wspomnieć, że w 2011 roku miasto, wobec niezrealizowania przez Mazowiecką Fundację Społeczno-Kulturalną zapowiadanych przez nią planów ożywienia tego miejsca, odzyskało basztę ma drodze sądowej.

Prowadzone od tamtej pory prace remontowe pochłonęły do tej pory drugie tyle niż wspomniane 400 tys. zł. W 2013 roku roboty objęły adaptację terenu na potrzeby mieszkańców, w tym wykonanie alejek, placu zabaw i siłowni fitness oraz adaptację budynku pod basztą na świetlicę. Koszt tych prac wyniósł około 300 tys. zł. Zrealizowała je łowicka firma Budra.

Nie tak dawno, bo w 2017 roku, ratusz wydał kolejne 144 tys. zł (w kwocie tej znalazła się dotacja 37 tys. zł przyznana przez Urząd Marszałkowski w Łodzi) na remont elewacji baszty. Zakład Projektowo-Remontowo-Budowlany z Łowicza zajął się na zlecenie ratusza uzupełnieniem ubytków w fugach, peknięciem, malowaniem stolarki okiennej i poprawą stanu ostatniej, trzeciej kondygnacji baszty, prace objęły też poprawę stanu dachu nad klatką schodową.

Do kosztów utrzymania baszty i przyległego terenu należy doliczyć także pielęgnację drze-



Pod basztą ustawiono stylizowane latarnie, poprawiono ścieżki, rozplantowano ziemię, aby posadzić nową trawę.

wostanu, w tym usunięcie części największych drzew, w tym topól zagrażających życiu przechod-

niów i samemu obiektowi – to około 10 tys. zł. Można mieć tylko nadzieję, że zakończone obec-

nie prace w tej ponad 200-letniej budowli, wystarczą na kolejne 10-20 lat. ■

## BASZTA I PARK ZINTEGROWAŁY MIESZKAŃCÓW

W parku przy baszcie gen. Klickiego odbywają się co najmniej dwie imprezy organizowane przez Zarząd Osiedla Stare Miasto, cieszące się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców – jest to Dzień Sąsiada oraz Noc Muzeów. Były tam organizowane też inne przedsięwzięcia, jak np. wyprzedaż garażowa, zawody łucznicze, śpiewanie pieśni patriotycznych. W świetlicy położonej obok odbywają się zbiórki suchów i harcerzy z łowickiego Hufca ZHP, spotkania zarządu, zebrania mieszkańców, Wigilia dla mieszkańców. Przez kilka lat był tam dostępny stół do tenisa stołowego.

Wejście na basztę jest udostępniane w niedziele w sezonie letnim (od kwietnia do października) w godz. 14-17. Korzystają z tego zarówno turyści, jak i osoby z Łowicza. Niestety, widok nie był atrakcyjny, bo na górze baszty nie było podestu, a widok na miasto zasłaniały drzewa. Teraz powstał podest, a drzewa zostały przycięte. W baszcie zostały urządzone skromne ekspozycje, na miarę możliwości mieszkańców – izba pamięci gen. Stanisława Klickiego, izba harcerska oraz mini galeria. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się plac zabaw dla dzieci

i siłownia plenerowa, która jest położona w cieniu. – Bardzo dobrze się stało, że miasto odzyskało basztę. To miejsce jest dla nas wszystkich. Ono żyje i cieszy się, że miasto tu inwestuje, bo nam wszystkim zależy, żeby dobrze to wyglądało – mówi Zofia Kroc, przewodnicząca Zarządu Osiedla Stare Miasto, dodając, że tu się odbywa prawdziwa integracja mieszkańców. Widać to nawet jesienią, gdy trzeba sprzątać liście z parku. Pomimo że nie jest duży, to zbiera się około 120-140 worków. Mieszkańcy chętnie przychodzą, żeby je grabić i pakować do worków. **mwk**

REKLAMA

## EUROMASTER RAFNET

Łowicz, ul. Warszawska 85a  
tel. (46) 830 30 39 / 502 339 319

Czynne: pon.-pt. 8.00-20.00, sob. 8.00-17.00

OPONY OSOBOWE  
I CIEŻAROWE

PROSTOWANIE  
FELG

KLIMATYZACJA

EUROMASTER  
Serwisowanie Opon i Pojazdów

▪ Duży wybór wzorów ▪ Konkurencyjne ceny ▪ Solidne wykonanie

## NAGROBKI GRANITOWE

▪ Gratisowa wycena i dojazd do klienta  
„GRANIT” Andrzej Kossowski  
Głowno, ul. Główna 25 | Tel. 607-677-854

### GARAŻE BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

**STAL BLACH**

603-809-850  
605-059-235

**PRODUCENT  
TRANSPORT I MONTAŻ  
GRATIS!**

AUTO-KASACJA  
SUBIEKT

**KONCESJONOWANE  
ZŁOMOWANIE  
POJAZDÓW**

ul. Spacerowa 9  
99-416 Nieborów  
www.sdpsubiekt.pl  
e-mail: psubiekt@o2.pl

507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji  
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli  
Pojazdów  
do 3,5t A, B,  
T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:  
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi,  
Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

## SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

**KONKURENCYJNE CENY**

**IMO**  
Łowicz  
Armii Krajowej 14  
502 328 818

### WYNAJEM PRODUKCJA MAGAZYNY ŁOWICZ

- ✓ pow. magazynowa 15 tys. m<sup>2</sup> w modułach 1 tys. m<sup>2</sup> – 4 tys. m<sup>2</sup>, 100m<sup>2</sup>–400 m<sup>2</sup> – wysokość 7m
- ✓ pow. magazynowa 2 tys. m<sup>2</sup> z suwnicą, wysokość 11m
- ✓ własne ujęcie wody, system uzdatniania wody (0,5° dH)
- ✓ wieża ciśnieniowa
- ✓ basen PPOŻ
- ✓ kolektor ściekowy ze zbiornikiem osadowym
- ✓ PARA (5-6 t/h przy 4 atm)
- ✓ plac manewrowy 10 tys. m<sup>2</sup>
- ✓ światłowód
- ✓ możliwość skorzystania z programu „Praca dla Więźniów”
- ✓ własne stacje trafo łącznie: 6 MW,
- ✓ sąsiedztwo rozdzielni PGE
- ✓ stolówka na terenie zakładu

TELEFON: +48 608-094-050  
E-MAIL: BIURO@SYNTEX.PL  
Syntex Sp. z o.o.



Nieborów | Pierwsze prace na elewacji kościoła

# Niewielka parafia, wielki wysiłek

Północna strona elewacji zabytkowego kościoła Matki Bożej Bolesnej w Nieborowie została odnowiona. To tylko niewielka część świątyni, która cała wymaga kompleksowych prac remontowych, np. od strony frontowej widać na elewacji miejsca, z których odpadł tynk.

Kościół w Nieborowie pochodzi z przełomu lat 70.-80. XIX wieku. Jest budowlą trójnawową, neogotycką, z dwoma wieżami umieszczonymi w fasadzie. Jego budowniczymi byli książę Zygmunt Radziwiłł i jego następca na nieborowskich włościach Michał Piotr Radziwiłł. Powstał on w miejscu starszej budowli. Świątynia jest miejscem spoczynku Radziwiłłów.

Kościół, choć leży w turystycznym Nieborowie, nie prezentuje się okazale. Starania wcześniejszego proboszcza ks. Huberta Wiśniewskiego o środki na remont nie przyniosły efektu, udało się to natomiast obecnemu proboszczowi ks. Grzegorzowi Ziębskiemu.

Parafia wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego o 100 tys. zł w ramach dotacji na prace nad poprawą stanu obiektów zabytkowych na terenie województwa łódzkiego. Otrzymała mniej, 75 tys. zł, ale postanowiła z nich skorzystać.



Elewacja kościoła w Nieborowie od strony północnej, gdzie znajduje się prezbiterium. Widać wyraźną różnicę między nowym a starym tynkiem.

To jednak tylko część pieniędzy, które pochłonęły prace, parafia musiała wyłożyć na nie kolejne 150 tys. zł, które postanowiła zebrać przez wpłaty na konto od darczyńców i zbiórkę za pośrednictwem internetu na portalu Katolikwspiera.pl. Parafia liczy zaledwie 400 rodzin, jest jedną z mniejszych na naszym terenie,

więc uzbieranie odpowiedniej kwoty pieniędzy nie jest proste.

Choć suma, którą pochłonęły prace jest znaczna, to udało się za nią wyremontować elewację tylko po północnej stronie (prezbiterium), gdzie oprócz przypór znajdują się wkomponowane w nią małe wieżyczki oraz dużo drobniejszych elementów architektonicznych. Patrząc na świątynię od tej strony, można się jednak przekonać, jak wiele pozostało jeszcze do zrobienia.

Łowicz

## Dla rodaków z rejonu Solecznik

Dary z kolejnej świątecznej zbiórki dojechały w sobotę, 21 grudnia do Solecznik. To nie ostatni kurs, bo mieszkańcy Łowicza i okolic przekazali więcej pomocy, niż można było spakować do busa.

Przypomnijmy, że organizatorem tej, jak i wielu innych inicjatyw dla Polaków na Wileńszczyźnie, jest Polskie Stowarzyszenie „Rodak” w Łowiczu.

Do zbiórki darów, które trafiły między innymi do domu dziecka w Solecznikach, ale też do potrzebujących rodzin, włączyły się też, poza samymi członkami stowarzyszenia, władze Łowicza i powiatu łowickiego, organizacje pożytku publicznego, a także prywatni darczyńcy. W zbiórkę zaangażował się m.in. radny miejski Dariusz Dzik, jako jedna z osób, które pojechały zawieźć dary.

– Objeżdżiliśmy rejon Solecznik, byliśmy u dzieci niepełnosprawnych i z bardzo ubogich rodzin, gdzie nigdy do domu nie zawiązał Święty Mikołaj. Nasz łowicki Mikołaj – Tadeusz Kamiński – był niezmordowany, a my z radnym Dariuszem Dzikiem „robiliśmy za renifery jego i śnieżyńki” – relacjonuje organizator zbiórki Dariusz Mroczek reprezentujący Polskie Stowarzyszenie Rodak.

RZUT OKIEM | UWAGA NA PROGI



Firma Erbedim z Piotrkowa Trybunalskiego zakończyła wartą przeszło 2,4 mln zł przebudowę ulic Strażackiej i Słonecznej w Mysłakowie oraz Zachodniej w Nieborowie. Na zlecenie gminy Nieborów ułożyła na nich nową asfaltową nawierzchnię, wykonała także pobocza i odnowiła przydrożne rowy, łącznie na długości 4,5 km. Oprócz tego na ulicy Słonecznej i Zachodniej m.in. w sąsiedztwie restauracji Pod Złotym Prosiakiem zbudowała z betonowej kostki progi zwalniające, których wcześniej na ulicach tych nie było. Kierowcy, którzy często znacznie rozpędzali tam swoje pojazdy powinni brać to pod uwagę.

## Bolimów | Nowy przewodniczący RG Wiktor Tarmanowski zastąpił Jana Huberta

Wiktor Tarmanowski z Sierzchowa został wybrany 16 grudnia przez radnych gminnych na przewodniczącego Rady Gminy Bolimów.

Zastąpi on na ten funkcji Jana Huberta, który w listopadzie złożył mandat radnego wobec jego wygaszenia przez Komisarza Wyborczego w Skierniewicach. Wiceprzewodniczącym został Michał Grefkowicz.

Przypomnijmy, że Jan Hubert został wybrany przewodniczącym RG po październikowych wyborach 2018 roku, do wygaszenia jego mandatu doszło w związku z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi, który stwierdził iż podał on nieprawdę w oświadczeniu lustracyjnym (patrz nasz artykuł w NŁ 48/19).

W czasie sesji zgłoszone zostały trzy kandydatury na funkcję przewodniczącego, w głosowaniu tajnym kandydaci otrzymali odpowiednią liczbę głosów: Wiktor Tarmanowski – 8, Michał Grefkowicz – 4, Dariusz Miśta – 1. W obradach uczestniczyło 13 radnych, nieobecna była jedna radna Marianna Strożek.

Nowy przewodniczący wyraził nadzieję, że będzie współpracował dla dobra gminy ze wszystkimi



Przewodniczący Rady Gminy Wiktor Tarmanowski.

radnymi. Wybór Tarmanowskiego sprawił, że złożył on rezygnację z dotychczas piastowanej funkcji wiceprzewodniczącego. Rada przyjęła wniosek radnego Grefkowicza, aby na tej samej sesji w głosowaniu obsadzić powstałe wakacje.

Radni głosowali dwukrotnie, najpierw nad trzema kandydaturami, głosy rozłożyły się następująco: Michał Grefkowicz – 5, Michał Konopczyński – 4, Jan Muszyński – 4. Wobec takiego rozłożenia się głosów przeprowadzono ponowne głosowanie, tym razem jednak nie zgodził się na udział w kandydowaniu radny Konopczyński, w grze pozostało wcześniejszych dwóch kandydatów. I tym razem głosy rozłożyły się: Michał Grefkowicz – 8, Jan Muszyński – 4.

## Miasto i gmina Sanniki | Wpłynęła tylko jedna oferta, która okazała się wadliwa Unieważniony przetarg śmieciowy. Co dalej?

Przetarg nieograniczony na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w 2020 roku z nieruchomości na terenie miasta i gminy Sanniki został unieważniony z powodu stwierdzenia błędów formalnych (niewłaściwy formularz) w jedynej złożonej ofercie.

Co dalej? Czy gmina na początku roku „utonie w śmieciach”? Sekretarz Piotr Skonieczny zapewnia, że tak się nie stanie. Teraz bowiem – jeszcze przed końcem roku – gmina zamierza przeprowadzić postępowanie w trybie tzw. zamówienia uzupełniającego i negocjacji oraz ogłosić kolejny przetarg nieograniczony.

– Ustawa dopuszcza w zamówieniach publicznych skorzystanie z takiej możliwości, jeśli wartość zamówienia z wolnej ręki nie przekroczy 10 procent kwoty z przetargu – powiedział nam sekretarz Skonieczny.

Jedyną ofertę (jak się później okazało wadliwą) złożyła ta sama firma, która obsługiwała

gminę do tej pory – spółka PreZero z Kutna (wcześniej działająca pod marką Töensmaier, a jeszcze wcześniej Ekoserwis). Cena, którą zaproponowała, była około dwukrotnie wyższa od tej, jaką gmina Sanniki zapłaciła za odbiór śmieci w 2019 roku.

– Łącznie zapłaciliśmy około 970 tys. złotych, a kwota z nowego przetargu (tego unieważnionego – przyp. red.) przekroczyła 2 miliony złotych – dowiedzieliśmy się w gminie.

Jeśli cena w kolejnym przetargu, który gmina zamie-

rza rozstrzygnąć w pierwszych tygodniach nowego roku, będzie zbliżona – a można się tego spodziewać – oznaczać to będzie konieczność znacznej podwyżki wysokości stawek za odbiór śmieci, które płacą mieszkańcy.

Do tej pory za odbiór śmieci segregowanych stawka ta wynosi w mieście i gminie Sanniki 15 złotych od osoby. – Liczymy się, że nowe stawki trzeba będzie skalkulować w wysokości 25-30 złotych – szacują urzędnicy z Sannik.

REKLAMA

### Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

## IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew  
tel. 502-328-818

### ZŁOMowanie POJAZDÓW

AUTOHOLOWANIE  
GAZY TECHNICZNE

## Małszyce 35

• ODBIÓR GRATIS

• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD REKI

tel. 502-432-182



### POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY



zaprasza na

### FERYJNY KURS PRAWA JAZDY

kat. „B”, „C”, „C+E”  
dn. 8.01.2020, godz. 16:00

Łowicz  
ul. Nadburzańska 1

czynne:  
pon.-pt. 8:00-20:00  
sob. 8:00-16:00

tel. 46/837-39-81

Płatne w ratach!

Oferujemy: materiały do nauki, płyty z pełnym zakresem pytań egzaminacyjnych na poszczególne kategorie prawa jazdy

# Punkt zapalny

Gmina Zduny | Urzędnicza niedbałość? Brak nadzoru? Konsekwencje mogły być poważne.

## Czy w tych budynkach można się spotykać?

Takie pytanie można zadać w kontekście niemal każdego z budynków użyteczności publicznej w gminie Zduny. Jak ujawniono w sporządzonym w tym roku raporcie o stanie gminy, ogromna większość domów ludowych, świetlic, a nawet sam Urząd Gminy, nie ma pozwolenia na użytkowanie. Nowy wójt stara się naprawić sytuację. A krytycy twierdzą, że pozwolenia takiego nie ma nawet szkoła w Zdunach. Czy jednak mają rację?

**WOJCIECH WALIGÓRSKI**

wojciech.waligorski@lowiczanie.info

Dwie osoby z gminy, które zgłosiły w redakcji NŁ ten problem, są przekonane, że w wybudowanej niedawno sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Zdunach nie powinny się odbywać żadne zajęcia, bo gmina nie dysponuje decyzją o dopuszczeniu obiektu do użytkowania. Powołują się na sformułowaną 26 listopada odpowiedź Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej na ich wcześniejsze o kilka dni pismo. Straż stwierdza w nim, że w jej Komendzie nie przedłożono zawiadomienia dotyczącego zakończenia budowy i zamiaru przystąpienia do użytkowania obiektu szkoły. Bez opinii straży nie można zaś udzielić pozwolenia na użytkowanie.

Co jednak budowano w ostatnim czasie w Zdunach, w kompleksie szkolnym, co musiało być zgłoszone strażakom, a następnie w Nadzorze Budowlanym? Otóż jedynym takim obiektem była sala sportowa przy szkole. Zaczęto ją budować w roku 2014, jesienią 2015 prace zostały przerwane na 2 miesiące po tym, jak inspektor nadzoru zakwestionował niezgodności z projektem, po wprowadzeniu poprawek prace kontynuowano. Ostatecznie, jak sprawdziliśmy w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego, organ prowadzący szkołę uzyskał pozwolenie na użytkowanie tej sali 12 sierpnia 2016 roku. Jak podkreśla kierownik PINB w Łowiczu Zofia Węclaw, wy-

danie pozwolenia było poprzedzone zajęciem stanowiska przez komendę straży – a ta nie zgłosiła żadnych uwag.

Jeśli zaś chodzi o sam budynek szkoły, liczący przecież kilkadziesiąt lat, w międzyczasie przebudowywany, to dyrektorka szkoły Małgorzata Kubiak podkreśla, że przez tak długi czas wielokrotnie zmieniały się przepisy, więc trudno dziś stwierdzić co było wymagane w jakim okresie. Dyrektorka może – zapewnia – przeglądać archiwum, by badać, kto, kiedy, na co i w jakim zakresie udzielał zezwoleń. Były one udzielane po kolejnych przebudowach, ślad tego da się pewnie odnaleźć. – Dyrektor Józef Golis tego pilnował, niczego nam w dokumentacji nie brakowało – mówi.

Przede wszystkim dyr. Kubiak uważa jednak, że najistotniejsze i decydujące jest to, iż obecnie **szkoła co roku przechodzi wymagane kontrole, także z udziałem straży pożarnej i za każdym razem przechodzi je pozytywnie**. Zawsze jeśli są jakieś zalecenia czy straży czy Sanepidu, to są one realizowane, więc mowa o użytkowaniu obiektu bez zezwolenia to zarzut zupełnie bezpodstawny.

Wójt gminy Zduny Krzysztof Skowroński także przypomina, że kompleks budowlany szkoły w Zdunach był realizowany przez kuratorium w Skierniewicach, a inwestorem zastępczym był Społeczny Komitet ds. Rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej. Mimo, że oznacza to sięgnięcie do zamierzchłej już, PRL-owskiej przeszłości, wójt pisze w odpowiedzi na nasze pytania, że gmi-



na dokona ustalenia i sprawdzenia czy straż nie przeprowadzała kontroli i nie wyrażała opinii dla całego kompleksu szkoły.

Przy czym wójt podkreśla, że w roku 2001, przy okazji przeglądu i kontroli szkoły podczas jej dostosowywania dla potrzeb gimnazjum, straż nie wnosila sprzeciwu do zamiaru użytkowania obiektu.

### Książki obiektu już są

Takie działania wpisuje się w cały szereg innych, podobnych czynności, które nowy wójt podjął po objęciu władzy, właśnie w odniesieniu do ujętych w raporcie obiektów bez pozwolenia na użytkowanie. – Ja z tym nie dyskutuję, nie wyciągam wobec nikogo konsekwencji, taki stan zastałem. Nikt się nad tym nie pochylał, tak to jakoś samo szło. Teraz pracujemy nad tym, by to wyprostować – mówi Krzysztof Skowroński.

Nie ukrywa jednak, że był przerażony, gdy zorientował się, że w publicznych obiektach nie ma nie tylko pozwoleń na użytkowanie, ale nawet nie są prowadzone książki obiektu. Gdyby coś zle-

go stało się jakimkolwiek użytkownikowi czy do domu ludowego, czy świetlicy, przy braku takich dokumentów, gmina musiałaby się liczyć z roszczeniami odszkodowawczymi.

Dlatego wójt zarządził zaprowadzenie w każdym z ujętych w raporcie miejsc książki obiektu i przeprowadzenie wymaganych kontroli: kominiarskich, elektrycznych, strażackich i innych. Obecnie każdy obiekt ma już swą książkę, wszędzie przeprowadzone są niezbędne kontrole. Jedną ekspertyza to koszt 300-500 zł, gmina jednak ogłosiła przetarg na pakietowe zajęcia się kontrolami, co pozwoliło koszty zmniejszyć.

Czy jednak gmina będzie się starała o pozwolenia na użytkowanie dla każdego z domów ludowych czy świetlic? – Choćby dla urzędu gminy będziemy chcieli uzyskać pozwolenie – mówi Krzysztof Skowroński. – W pozostałych miejscach ustalamy co zrobić. Niektóre z nich nie były w ogóle nasze, na niektóre pewnie nawet nie ma dokumentacji, a robienie inwentaryzacji to duży

dza, że pozwolenie na jej użytkowanie zostało w sierpniu 2016 wydane, dzieci zaczęły w niej ćwiczyć, ale już w grudniu 2016 okazało się, że przecieka dach. Do końca poprzedniej kadencji, mimo prób naprawy, nie udało się z problemem uporać. – Gwarancja była na 4 lata, miała wygasnąć w czerwcu 2019 – mówi wójt. – Wymogłem na wykonawcy przedłużenie tej gwarancji, bo i jemu i nam zależało i zależy na tym, by się z tym uporać.

Wójt powołał na wiosnę niezależnego eksperta – podkreśla, że celowo wziął osobę nie z naszego terenu, ale z dobrymi referencjami – i jest bardzo zadowolony z pracy, jaką ten wykonał. Wchodził na dach, robił odkrywkę, odkreślał elementy, fotografował. W końcu udało się odnaleźć miejsce przecieków – w dość niespodziewanym miejscu, bo w kalenicy. Od chwili gdy w czerwcu wykonawca, w uzgodnieniu z nim, dokonał proponowanych uszczelnień, przecieków nie stwierdzono. – Ale też wielkich deszczy przez ten czas nie było – dmucha na zimne wójt.

Wykonawca, właściciel znanej na rynku lokalnej firmy budowlanej Grzegorz Grzegory podkreśla, że realizował inwestycję zgodnie z projektem, ale właśnie ten projekt ma swoje wady: zbyt śmiało zastosowano w nim bardzo niewielki kąt pochylenia dachu. – Te kąty powinny być większe – uważa. Takie, jakie zaprojektowano, sprawdzają się być może przy zgrzewanych dachach, ale nie przy zastosowanej tu płycie warstwowej. – Ale tak szukaliśmy przyczyny, aż się udało – mówi. – Temat jest zamknięty.

Grzegory podkreśla, że zależy mu na dobrej jakości wykonania nie tylko ze zwykłej zawodowej uczciwości, ale i dlatego, że to przecież dzieci jego pracowników i sąsiadów uczą się w tej placówce. I zapewnia, że zawsze jest do dyspozycji pani dyrektor – gdyby tylko zobaczyła jeszcze jakieś usterki. Ale ma nadzieję, że ich nie będzie. ■

“

Ja z tym nie dyskutuję, nie wyciągam wobec nikogo konsekwencji, taki stan zastałem. Nikt się nad tym nie pochylał, tak to jakoś samo szło.

**wójt Krzysztof Skowroński**

koszt. Ale tam, gdzie będziemy w stanie to zrobić – zrobimy.

Warto też dodać, na co zwraca uwagę wójt, że w latach 60. i 70., gdy powstawała większość budynków, o których tu mowa, w dużej mierze nie wymagały one pozwolenia na użytkowanie, a jedynie zgłoszeń o zakończeniu budowy.

**Dopiero ulewy przetestują**

Na koniec wróćmy jeszcze do sali gimnastycznej. Wójt potwier-

REKLAMA

**MASZ PROBLEMY Z BIK?**  
Banki odmawiają Ci kredytu?  
Sprawdzimy Twoją historię i **spróbujemy pomóc**  
Główno - zadzwoń **792 308 057**

**U Pana Tadeusza w Domaniewicach**

→ dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)  
→ 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

**Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych**

→ do 250 osób

**Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej**

→ dwie sale weselne od 100 do 500 osób  
→ pokoje hotelowe dla gości

**U Rejenta w Głownie**

→ sala do 250 osób  
→ pokoje hotelowe

**Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234**

**602-368-505**

**nagrobki granitowe**  
**ZPHU M. Kubiak**  
Wisłonia Dolna 41  
608-409-643; 600-438-181

**Sklep Metalowy**  
Największy i najlepiej wyposażony Sklep Metalowy w Głownie  
Pełny asortyment z branży metalowej i budowlanej:  
• elektronarzędzia • narzędzia • śruby  
• nity, wkręty • kołki  
• złącza ciesielskie • drabiny  
• ogrodzenia • stal budowlana  
ul. Norblina 25  
tel./fax 42 710-81-80; tel. 502-670-778

**SKŁAD OPAŁU**  
EKOGROSZEK SKARBEK ORYGINALNIE PAKOWANY  
**NAWOZY** TRANSPORT GRATIS  
WYGODA 31, tel. 726 530 587

- węgiel orzech
- węgiel kostka
- węgiel ekogroszek workowany / luzem



# Aktualności



W bożonarodzeniowym przedstawieniu pojawiły się m.in. Elfy.

## Zduńska Dąbrowa, Warszawa | Święta Wigilia w szkole i w ministerstwie

19 grudnia w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie została zorganizowana szkolna Wigilia. Osiemnasty raz do udziału w niej zostały zaproszone dzieci z Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gostyninie.

Do wspólnego stołu zasiadło w sumie 220 osób. Byli to uczniowie szkoły – zarówno młodzież z internatu, jak i dojeżdżająca, rodzice, absolwenci i przedsiębiorcy, z którymi szkoła współpracuje.

Przybyłych gości powitał dyrektor Stanisław Kosmowski, który podzielił się swoimi przemyśleniami na temat Bożego Narodzenia, mówiąc m.in. to, że są święta te piękne i chcemy je wspólnie przeżywać, budując atmosferę akceptacji i bliskości.

Potem młodzież z internatu wystąpiła z przedstawieniem pt. „Świąteczny galimatias w krainie Świętego Mikołaja”, który został przygotowany pod kierunkiem Sylwii Jabłońskiej i Kingi Dzik, ale każdy wychowawca internatu miał w tym przedsięwzięciu swój udział. W przedstawieniu pojawiły się takie postacie jak Elfy, Czarownice, Rycerze i Mikołaj – który został przedstawiony w zabawnych i nietypowych sytuacjach, co na widowni wywoływało salwy śmiechu.

Po nim był czas na podziękowania dla organizatorów tego przedsięwzięcia. Dyrektor skierował je do młodzieży, nauczycieli, wychowawców internatu, pracowników administracji i sponsorów,

którzy pomogli przygotować poczęstunek oraz prezenty dla dzieci z Gostynina. Choć na Wigilię przybyło 17 dzieci, to upominki przygotowano dla 30. Zostały im tego dnia przekazane.

Samą wieczerzę poprzedziło odczytanie fragmentu Ewangelii według św. Łukasza, w którym jest opisane urodzenie Jezusa. Było też błogosławieństwo, którego udzielił obecnym proboszcz parafii w Złakowie Kościelnym ks. Piotr Jankowski. Po opłaku rozpoczęto kolację, podczas której śpiewano kolędy przy akompaniowaniu Szymona Mońki.

20 grudnia delegacja ZS w Zduńskiej Dąbrowie uczestniczyła w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla pracowników resortu. Brali w nim udział minister Jan Krzysztof Ardanowski, wiceministrowie, dyrektorzy biur i departamentów oraz urzędnicy. Do Warszawy pojechało 20 uczniów z grupy wokalne oraz Zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowskie Pasiańki, opiekunowie, dyrektor Stanisław Kosmowski.

Młodzież przy akompaniowaniu kapeli Szymona Mońki wykonała w czasie Wigilii 10 kolęd. – To była bardzo podniosła uroczystość, a zaproszenie do wzięcia udziału w niej było dla nas dużym wyróżnieniem, zwłaszcza, że po raz pierwszy młodzież została zaproszona na taką Wigilię do ministerstwa – powiedział nam dyr. Stanisław Kosmowski. mwk

## Gmina Chańsko | Radni przyjęli najważniejszą w roku uchwałę Redukcja zadłużenia, która nie oznacza braku inwestycji

Jednogłośnie radni gminy Chańsko przyjęli zaproponowany przez wójta Dariusza Reczulskiego projekt budżetu na 2020 rok. Głosowali nad nim na sesji 12 grudnia. Rzecz jasna, przyjęli też zgodną z tym budżetem wieloletnią prognozę finansową.

Planowane na nadchodzący rok dochody gminy wynoszą 13.930.652,75 zł (z czego 12.931.221 zł to dochody bieżące). Wydatki ustalono na 14.246.641,46 zł (w tym bieżące 12.823.510,46 zł).

Planowany deficyt wynosi 315.988,71 zł. Pozostaje 60 tys. zł rezerwy budżetowej (z czego 42 tys. zł to rezerwa celowa na zarządzanie kryzysowe).

Wójt Dariusz Reczulski mówił o „polityce ostrożnego wydawania środków”, jaka w tej gminie jest realizowana od lat.

Podkreślił, że budżet opiera się na pieniądzu, jakimi gmina dysponuje. On sam, podobnie jak radni, nie chce zaciągać dodatkowych kredytów. Obecnie zadłużenie gminy wynosi 1,3 mln zł, co na tle innych samorządów nie jest wartościścią robiącą szczególnie duże wrażenie (to ok. 10% budżetu), ale plan zakłada zredukowanie go za rok do poziomu ok. 700 tys. zł.

Na wydatki inwestycyjne zostało przewidziane 1,4 mln zł.

Pojawiła się wśród nich nowa pozycja, nie omawiana na poprzednich sesjach, a wiąże się ona z zakończeniem budowy drugiej studni w Skowrodzie Południowej. Zakładano, że będzie ona tylko studnią zapasową, pomiary pokazały jednak, że może znacząco zwiększyć wydajność, ale potrzebna jest do tego przebudowa stacji uzdatniania wody wraz

z obudową tejże studni. Na tę inwestycję zaplanowano 150 tys. zł (z czego 50 tys. zł na obudowę studni). – W gminie Chańsko chyba nikogo nie trzeba już przekonywać, że dodatkowe zabezpieczenie gminy w źródła wody to problem priorytetowy – stwierdził wójt, a radni się z tym zgodzili.

Drugą inwestycją w tym zakresie jest budowa rozdzielczej sieci wodociągowej (tzw. „spinki”) między Chańskiem Drugim a Mastkami, aby wodociąg zaopatrujący 7 wsi mógł być w razie potrzeby zasilany drugim wodociągiem z Chańsna, który pobiera wodę z Płaskocina. Na to zadanie zabezpieczonych zostało 200 tys. zł.

Przewidziane zostały w budżecie dwie inwestycje drogowe, przy czym w obu przypadkach gmina będzie składała wnioski o dofinansowanie z Funduszu Drog Samorządowych. Zabezpieczyła 80 tys. zł na odcinek drogi powiatowej w Goleńsku (od DW 583 do Niedźwiady) i 100 tys. zł na remont drogi w Goleńsku, od stacji benzynowej do miejscowości. W przypadku drogi powiatowej odbyłoby się to na podobnej zasadzie jak w tym roku w przypadku drogi w Chańsku – powiat przekazałby to zadanie gminie, co było uzgodnione ze starostą Marcinem Kosiorkiem, także obecnym na budżetowej sesji w Chańsku.

66 tys. zł zostało zabezpieczona na zakup gruntów pod drogę

w Chańsku Drugim (chodzi o uregulowanie stanu prawnego drogi na tzw. „Górkach”), nad czym pracuje już geodeta. Gmina planuje na przyszły rok wytyczenie i ewentualnie poszerzenie do 10 m drogi, tak by można wykonać jej przebudowę w kolejnych latach.

61 tys. zł zabezpieczono natomiast na zakup gruntów pod boiskiem przy Szkole Podstawowej w Błędowie. Obecnie boisko znajduje się na gruncie prywatnym, co uniemożliwia pozyskiwanie na nie pieniędzy z programów dla samorządów. W grę wchodzi wymiana na sąsiednią działkę, która obecnie jest własnością gminy.

Największym wydatkiem inwestycyjnym w tym roku jest dokończenie za 758.131 zł (łącznie wartość przekracza milion zł) przebudowy i rozbudowy oraz częściowej adaptacji na dom kultury strażnicy OSP w Chańsku Drugim. Od pewnego czasu trwają tam już prace, które prawdopodobnie zakończą się na wiosnę.

Z inwestycji, które nie zostały zrealizowane w tym roku, do budżetu na przyszły została przeniesiona rozbudowa świetlicy w Niespuszy-Wsi za 15 tys. zł. Przypomnijmy, że mieszkańcy chcą dobudować we własnym zakresie budynek gospodarczy. Realizacja tego przedsięwzięcia również należy spodziewać się wiosną.

W budżecie jest też remont budynku po dawnej mleczarni i skle-

pie w Karnkowie, który ma być przerobiony na świetlicę z kuchnią i toaletą. Na to przeznaczono 80 tys. zł z wydatków bieżących.

Gminne szkoły prawdopodobnie postarają się też o pieniądze z rządowego programu dla kuchni i stołówek w szkołach, z którego można pozyskać do 80 tys. zł.

Wójt powiedział, że są jeszcze rozważane inne pomysły, które nie znalazły się w budżecie, ale niewykluczone, że w zależności od sytuacji zostaną dodane. Na razie gmina opracuje ich kosztorysy. Jednym z tych pomysłów jest wymiana oświetlenia ulicznego w Przemysłowie, gdzie są jeszcze stare lampy rżęciowe, innym nowe słupy oświetlenia w Goleńsku, przy nowej drodze (na pograniczu z Marianką). Ponieważ WFOŚiGW zwiększył do 75% maksymalne dofinansowania na ocieplenie budynków, władze gminy poważnie rozważają możliwość dodania do budżetu ocieplenia tzw. „domu nauczyciela” w Błędowie. Ta inwestycja mogłaby ewentualnie być dodana do budżetu w okresie luty – kwiecień.

– Wiadomo, że jest jeszcze wiele rzeczy, które chcielibyśmy zrobić, ale myślę, że z roku na rok je realizujemy w sposób rozsądny – komentuje budżet przewodniczący rady gminy Ireneusz Sołtyś. – Radni i sołtysi nie wnoszą do tego planu poważnych zastrzeżeń, co pokazuje, że te najważniejsze potrzeby są zaspokajane.

Przewodniczący jest też dobrej myśli w przypadku inwestycji stojących na razie pod znakiem zapytania. Na sesji przypomniał, że były duże wątpliwości czy uda się przeprowadzić termomodernizację szkoły w Mastkach i rozbudowę strażnicy/domu kultury w Chańsku Drugim. – Obecnie pierwsza z inwestycji została zrealizowana, druga już prawie – mówił. tm

REKLAMA

**ROZŁADUNEK HDS**  
**NAWOZY**  
**Yara**  
• ogrodnicze • dolistne  
• fertygacyjne  
• hydrocomplex 65 zł  
• nitrabor 39 zł • tropicote 38 zł  
→ pełny asortyment  
→ najtaniej  
ŁOWICZ, ul. Łęczyska 114  
tel. (46) 837-11-72  
KIERNOWIA, ul. Kościuszki 5  
(po byłym GS)  
tel. (24) 277-90-53

**Hurtownia**  
Nawozów Sztucznych  
**AGRONAWOZY**  
Maurzyce 46  
99-440 Zduny  
OFERUJE:  
▪ SALETRA AMONOWA  
▪ SALETRZAK  
▪ MOCZNIK  
▪ NAWOZY NPK  
▪ WAPNO POLCALC  
▪ EKOGRΟΣZEK WOKROWANY I LUZ  
→ dowóz do klienta, rozładunek HDS  
→ usługa ważenia do 50t  
**ATRAKCYJNE CENY!**  
tel. 721-021-154

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Głownie,  
ul. Sikorskiego 45/49  
**ZATRUDNI PRACOWNIKÓW**  
na stanowisku  
**GOSPODARZA DOMÓW W ZASOBACH SPÓŁDZIELNI**  
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt osobisty w siedzibie Spółdzielni w Głownie, ul. Sikorskiego 45/49 pawilon 7 lub pod nr tel. 42 719-12-35

**WÓJT GMINY CHAŃSKO** informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Chańsku w dniu 30 grudnia 2019 r. został wywieszony na okres 21 dni  
**WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY**  
w miejscowości Chańsko Drugie

**NAWOZY**  
▪ Atrakcyjne ceny  
▪ Transport GRATIS  
**Wygoda 31**  
tel. 726-530-587

**ZATRUDNIĘ**  
na stanowisko sprzedawcy  
osoby z wykształceniem lub wiedzą ogrodniczą na 3/4 lub pełen etat  
„W domu i w ogrodzie”  
Łowicz, ul. Powstańców 2, tel. 500-243-382

Firma Self w Bielawach  
**ZATRUDNI PANIE NA KROJOWNIE**  
w zakładzie odzieżowym  
Zainteresowane osoby proszę o kontakt pod nr 882-150-712 z Patrycją Rzeźniczak, przesłanie CV na adres e-mail: office@self-collection.eu lub osobiste złożenie CV w siedzibie firmy

**NAWOZY**  
**KORZYSTNE CENY**  
• azotowe  
• wieloskładnikowe  
rozładunek HDS  
**AGROL**  
99-400 Łowicz  
Jastrzębia 95  
46/837-14-10  
46/837-15-89

Ludzie | DJ Mave

# Łowiczanie mistrzem Polski DJ'ów

Maciej Kwasek, w świecie muzyki klubowej znany szerzej jako DJ Mave, zwyciężył w organizowanych w warszawskim Explosion Club Mistrzostwach Polski DJ'ów 2019, organizowanej przez federację zrzeszającą najlepszych w tej dziedzinie.

W mistrzostwach brało udział ponad 170 DJ'ów, rozgrywano je etapami, do półfinału kwalifikowało się 30. W finale rozegranym nocą z 14 na 15 grudnia wystąpiło już tylko 3 najlepszych. Prezentowali oni dwudziestominutowe sety, w odróżnieniu od poprzednich etapów, panowała dowolność repertuaru. Sety były oceniane przez jury złożone z doświadczonych DJ'ów, rezydentów klubów i dziennikarzy.

Najwyżej ocenili oni właśnie występ pochodzącego z Łowicza Mave'a. „Zaskoczył wszystkich ilością fajnych dodatków, które wplótł w swój set. Był to set przemyślany. Mave, jak na tak młodego DJ'a, pokazał się z jak najlepszej strony – nie tylko tej technicznej, ale także tej kreatywnej, bo przede wszystkim jury oceniali kreatywność” – uzasadniał wybór Piotr Kunca vel. Diabłło, jeden z jurorów.

– Do finałowego seta wykorzystałem głównie elementy amerykańskiego hip-hopu z pierwszej dekady obecnego stulecia – mówi mistrz Polski w rozmowie z NĘ. Przypomina, że bardzo pomogło mu to, że przed konsolą nigdy nie czuje treny, bo wielu rywali przegrało rywalizację przez stres. – Jak mam się wypowiedzieć na żywo do kamery, to czasem się zżnę, ale kiedy gram, nie stresuje mnie świadomość ilu ludzi mnie ogląda i słucha – mówi.

Trzeba dodać, że Mave jest postacią znaną i rozpoznawalną wśród miłośników muzyki klubowej w Łowiczu. Od trzech lat współpracuje z Łowickim Ośrod-

ku Kultury przy Ł. Festiwalu, na którego scenie też występował. Był też DJ'em na imprezach Łooparty organizowanych przez Młodzieżową Radę Miejską w Łowiczu.

## Od szkolnej dyskoteki do słynnego klubu

Maciej Kwasek ma 22 lata, a to znaczy, że jest najmłodszym zwycięzcą w historii mistrzostw Polski. Większość jego rywali w mistrzostwach to ludzie w przedziale wiekowym 20-40 lat. To nie pierwszy raz, kiedy zaskakiwał profesjonalistów techniką, jakiej nie spodziewali się po chłopaku w jego wieku. Tak było, kiedy jako 15-latek po raz pierwszy wystąpił w klubie. – To była taka spontaniczna decyzja, na dwa dni przed imprezą zadzwoniłem do Energy 2000, legendarnego już klubu w Katowicach – opowiada Maciej. – Powiedziałem, że jestem początkującym DJ'em i zapytałem czy nie mógłbym spróbować na małej scenie. Zgodzili się dać mi pół godziny występu, ale jak już wyszedłem, to mogłem grać przez dwie godziny. Menedżer po-



Czas, jaki należy poświęcić, aby się rozwijać, określa na minimum 2-3 godziny dziennie.



DJ Mave cieszy się z tytułu mistrza Polski.

wiedział mi, że pierwszy raz widzi 15-latek z taką techniką.

Te słowa znacząco pomogły Maciejowi uwierzyć w swoje możliwości.

Nim doszedł do tego etapu, przez lata szukał inspiracji i ćwiczył własne umiejętności. Zaczęło się to około 2006 roku, czyli od kiedy ma dostęp do internetu. Już wtedy słuchał setów z klubu Energy 2000. Jako uczeń VI klasy w Szkole Podstawowej nr 4 w Łowiczu zaczął prowadzić szkolne dyskoteki, później robił to samo w Gimnazjum nr 2. To stamtąd zaczął się przeskoczyć ze szkolnej dyskoteki do jednego z najbardziej renomowanych wówczas klubów w kraju.

## O mistrzostwo walczył już jako 16-latek

Po raz pierwszy w Mistrzostwach Polski DJ Mave wystąpił w 2013 roku. Zajął 12. miejsce, co wtedy uznał – i słusznie – za

duży sukces. Za nim przyszedł kolejny, bo od tej pory zwykle konkursy przystępował do jakiegoś konkursu, kończyły się wygraną. W 2015 występował jako support znanego szwedzkiego duetu Dada Life w klubie Magic w Krzyżanowicach (woj. śląskie). W tym samym roku wygrał turniej DJ'ów o Puchar Prezydenta Miasta Skierniewice. Była to wówczas impreza, która ściągała do Skierniewic czołowych twórców i wielu miłośników muzyki klubowej z całej Polski, niestety już rok później odbyła się po raz ostatni. W 2018 roku Mave wygrał natomiast turniej „Pojedynki Gigantów” w klubie Speed w Starych Rowiskach pod Skierniewicami.

W tym roku wygrał konkurs DJ'ów w Trzciance pod Poznaniem, który jest eliminacją do występu otwarcia charytatywnego Beach Party (zamierza w nim wystąpić także w nadchodzącym roku).

konkretnych gatunków. Lubi jazz, polski hip-hop i muzykę alternatywną.

Jak sam mówi – cały czas „progressuje”. Doskonali technikę, szuka nowych inspiracji, podtrzymuje też znajomości w branży i szuka nowych. Czas, jaki należy poświęcić, aby się rozwijać, określa na minimum 2-3 godziny dziennie. Czasami bywa to jednak trudne, zwłaszcza kiedy trzeba pogodzić to ze studiami w Warszawie, a co za tym idzie stale przemieszczając się z miejsca na miejsce. Pracuje w domu, w swoim pokoju. Na ogół w słuchawkach, sąsiedzi nie mają więc powodów by się na to skarżyć.

Mave mówi, że bycie DJ'em to dla niego jest i zawsze będzie hobby, a nie główne źródło utrzymania, choć w pewnym sensie chciałby połączyć zainteresowania branżą muzyczno-klubową z pracą. Studiuje bowiem zarządzanie i marketing, w przyszłości chciałby być menedżerem albo producentem.

Równoległe z karierą jako Mave, prowadzi też autorski projekt Evam (pod tym pseudonimem, będącym anagramem od „Mave”, występował m.in. na Ł. Festiwalu). Jak Evam tworzy autorską muzykę techno, bardziej wymagającą, na jaką nie mógłby sobie pozwolić w klubie, w którym z założenia mają się dobrze bawić wszyscy. ■

Gmina Bielawy | Akcja „Pomoc dla Adasia”

## Jest sukces, będzie kontynuacja

41.156,48 zł – to kwota, którą udało się już zbierać w czasie publicznej zbiórki pieniędzy, z wpłat na konto i podczas koncertu w Karsznicach Dużych dla 10-letniego Adama Buczka, ucznia Szkoły Podstawowej w Sobocie, który zmaga się z ostrą białaczką. Pieniądze te przekazano mamie chłopca, na jego leczenie i rehabilitację.

Bezpośrednio na konto mamy wpłynęło około 13 tys. zł, z kolei 10 tys. zł wyniósł dochód z koncertu charytatywnego, który odbył się 14 grudnia w OSP Karsznice Duże, pozostała kwota została zebrana do puszek.

W jednej z nich było prawie 3 tys. zł. Społeczność SP w Sobocie zbierała dla kolegi ponad 5 tys. zł, za co dyrektor dziękował wszystkim, podczas apelu, który odbył się w szkole 19 grudnia. Dyrektor tej szkoły Wojciech

Szcześniak przez gorące przedświąteczne dni osobiście jeździł do miejsc, gdzie prowadzona była zbiórka do ponad 30 puszek, wszystkim wręczał podziękowania, potem pieniądze z zapłombowanych puszek przekazywał do komisyjnego liczenia przez Komitet Społeczny przy Szkole Podstawowej w Sobocie, powołany specjalnie do tego celu. 20 grudnia pojechał do Wrocławia, gdzie Adam od lipca jest leczony w Klinice Hematologii i Onkologii Dziecięcej.

Sanniki | Wigilijne spotkanie w pałacu

## Na scenie orkiestra oraz laureaci konkursów

Mieszkańcy miasta i gminy Sanniki oraz ich goście przełamali się opłatkiem 22 grudnia na wigilijnym spotkaniu zorganizowanym w Centrum Edukacji Artystycznej im. F. Chopina. Jednym z punktów programu było wręczenie nagród uczestnikom konkursu wokalnego „Pałacowe kolegowanie” i koncert finałowy.

Wcześniej jednak świąteczny koncert zagrała na pałaco-

wej scenie orkiestra dęta OSP w Sannikach pod batutą Waldemara Kidziuna i kierownictwem Romana Grochowskiego, a także Michalina Dobaczewska, uczennica klasy wokalnejszej w Państwowej Szkole Muzycznej w Gąbinie.

Przypomnijmy, że w przesłuchaniach do „Pałacowego kolegowania” 10 i 11 grudnia wzięło udział 87 osób. Na niedzielnym

spotkaniu raz jeszcze wystąpili laureaci I miejsc – Marcin Kaźmierczak z Przedszkola Samorządowego w Sannikach, Maja Banachowska ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Orątkach, Maria Stańczak ze Szkoły Podstawowej w Sannikach, Amelia Tomaszewska, reprezentująca GOK w Iłowie, Amelia Zielińska ze Szkoły Podstawowej w Gąbinie, Magdalena Cichosz, kolejna

z reprezentantek GOK w Iłowie oraz Andrzej Pachnicki, mieszkaniec Osmolina.

Zyczenia ze sceny złożyli wszystkim burmistrz Gabriel Wieczorek, przewodniczący rady miasta i gminy Jerzy Jabłoński, proboszcz parafii w Osmolinie ks. Grzegorz Kucharewicz oraz dyrektor ECA Monika Patrowicz.

Nie mogło zabraknąć świętego Mikołaja czekającego z prezentami przy choince, a także wigilijnych potraw w poczęstunku na piętrze pałacu. **tm**

REKLAMA

**KOPER** sp. jawna  
Pilaszków 18  
99-400 Łowicz  
tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58  
tel. kom. 509-481-799

olej opałowy  
olej napędowy  
olej napędowy arktyczny  
AD BLUE STACJA PALIW Jamno 1a

www.koperpaliwa.pl

**BRAMY DRZWI AUTOMATYKA**

WIŚNIOWSKI HORMANN  
eBramy.pl  
KOŁO • Łowicz • tel. 606 884 393  
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

**ZŁOMOWANIE POJAZDÓW**

placimy za każdy pojazd  
bezpłatny odbiór w godz. 7-22  
wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji  
Rząśno 13, 99-440 Zduń  
tel. 602-123-360

**AUTO NA GAZ**

✓ montaż instalacji  
✓ serwis ✓ RATY

NAPRAWY: ■ silników ■ zawieszek  
■ hamulców ■ zbieżność kół:  
osobowe, jeepy, 4x4

poleca: AUTO NAPRAWA  
inż. mech. MAREK STREMBSKI  
Łowicz, ul. Browarna 12  
tel. 509-555-369

**Okna PCV**

UŻYWANE I NOWE, GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe  
DOSTĘPNE OD REKI

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY  
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895  
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY  
na Bałuckim Rynku najtaniej  
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

**złomowanie pojazdów**

zaświadczenia do wydziału komunikacji  
odbiór pojazdów  
Łowicz, Armii Krajowej 14  
tel. 510-100-449

**części samochodowe używane**

Stacja Demontażu Pojazdów  
Rząśno 13  
tel. 664-006-089

Lowicz | Jasełka w Szkole Podstawowej nr 2

## „Wigilia u Boryny” i prapremierowy koncert

Zapomniane kompozycje oraz opracowania kolęd Ottona Mieczysława Żukowskiego (1867-1942) zagrali 18 grudnia, prawdopodobnie jako pierwsi w Polsce, uczniowie działającego w Łowiczu Atelier Artystycznego. Koncert był częścią programu jasełkowego Szkoły Podstawowej nr 2, w którym uczniowie szkoły zaprezentowali przedstawienie inspirowane „Chłopami” W. S. Reymonta.

W koncercie wystąpiły uczennice klasy fortepianu: Alicja Rybus, Lena Mitrega, Aleksandra Jabłońska, Wiktoria Mitrega, Paulina Anyszewska i Aleksandra Bryła, niektóre razem z nauczycielką Barbarą Szkuclarek. W programie znalazły się kompozycje Stanisława Moniuszki, w tym słynna aria Skołuby ze „Straszego dworu”, a także „Let it snow” Jule’a Styne’a zagrane na cztery ręce.

Trzon stanowiły jednak kompozycje Ottona Mieczysława Żukowskiego, a były to autorskie opracowania znanych kolęd jak „W żłobie leży” czy „Jezus malusiński”, w większości jednak kolędy dużo mniej popularne. Barbara Szkuclarek mówiła nam, że od dłuższego czasu pracuje nad tym, by odtworzyć i zaprezentować na nowo dorobek tego ciekawego, a zapomnianego dziś kompozytora. – Wykonanie tych utworów przez moje uczennice



Prapremierowe wykonanie kompozycji i opracowań kolęd O. M. Żukowskiego.

można uznać za prapremierowe – mówiła.

Zapowiedziała też, że program zostanie wykonany także 1 lutego w sali barokowej Muzeum w Łowiczu. Początek o godzinie 17.00 – o czym będziemy jeszcze na naszych łamach przypominać.

Koncert był tylko częścią bogatego programu jasełkowego, w którym dominowały akcenty kultury ludowej. W spektaklu „Wigilia u Boryny” uczniowie klasy VI A wcieliili się w postacie z „Chłopów”: Macieja Borynę, Jagnę, Dominikową, Józkę, Pietrkę, Witka, Rocha, Jaśke i Jagustynkę. Przedstawili zwyczaj i obrzędy związane z Wigilią Bożego Narodzenia, które kiedyś znane były na łowickiej wsi, np. stawianie snopa zboża w kącie izby.

O oprawę muzyczną przedstawienia zadbała grupa dziewcząt z klas VI, VII i VIII, która wykonała tradycyjne polskie kolędy, m.in. przy akompaniamencie skrzypiec.

Dekoracja przedstawiała wnętrze łowickiej chaty. Część dekoracji została wypożyczona od zespołu ludowego „Boczki Chelmońskie”. Scenariusz i przedstawienie przygotowała katecheta Marta Borchard.

Gościem jasełek był prawdziwy specjalista od kultury ludowej – znany śpiewak Stanisław Madanowski. Specjalnie dla społeczności szkolnej wykonał on kilka kolęd, a także opowiadał o swoim udziale w nagraniu scen w serialowej adaptacji „Chłopów”. tm

Lowicz | Uroczystość w I LO

## Taki przyjaciel to skarb

Aż 195 uczniów w 8 klasach pierwszych rozpoczęło w tym roku naukę w I LO w Łowiczu. W piątek, 20 grudnia, złożyli oni ślubowanie na sztandar szkoły. Uroczystość została połączona z jasełkami oraz nadaniem kolejnej osobie tytułu „Przyjaciela Szkoły”.

Rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru i odśpiewania hymnu Polski. Uczniowie z największą liczbą punktów w rekrutacji, laureaci lub finaliści konkursów przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, mieli zaszczyt, by w imieniu swoich klas złożyć ślubowanie na sztandar. Byli to: Aleksandra Ostrowska, Krzysztof Wojtyśiak, Bartosz Wojciechowski, Julia Sałuda, Piotr Maciak, Olga Machnikowska, Marcel Pawlaczki i Szymon Trauth.

Następnie dyrektor Dorota Dziekanowska-Słoma przystąpiła do wręczenia Złotych Tarcz szkoły. Zwykle, podczas uroczystości, odbierali je wszyscy uczniowie klas pierwszych, jednak tym razem, zważywszy na dużą liczbę



Tytuł „Przyjaciela Szkoły” powędrował do Zbigniewa Kostrzewy – lekarza, poety, byłego wiceprezesa zarządu głównego Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich.

uczniów spowodowaną podwójnym naborem, na środek zostali poproszeni tylko przewodniczący klas i ich zastępcy.

Wieloletnią tradycją I LO jest także wręczenie tytułu „Przyjaciela Szkoły”. W ubiegłym roku szkolnym została nim Marzena Bąbińska-Zygmunt, zaś tym razem tytuł powędrował do Zbigniewa Kostrzewy – lekarza, poety, byłego wiceprezesa zarządu

głównego Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, syna oficera rozstrzelanego w 1940 roku przez NKWD w Charkowie. – Pan doktor, jak sam o sobie mówi: jest najlepszym poetą wśród lekarzy i jest to sprawdzone i potwierdzone licznymi nagrodami – i najlepszym lekarzem wśród poetów – i to też jest potwierdzone licznymi sukcesami zawodowymi – mówiła dyrektor. str. 20

Lowicz | Przedstawienie

## Trójka pokaże jasełka w kościele na Korabce

Społeczność szkolna łowickiej SP 3 na Korabce spotkała się w piątek, 20 grudnia, na jasełkach.

Tradycyjnie przedstawienie przygotowali uczniowie klas trzecich pod opieką wychowawców i nauczycieli oraz z dużą pomocą rodziców. W przygotowaniu było zaangażowanych kilkadziesiąt osób. Po części artystycznej, którą można było obejrzeć w sali gimnastycznej, część uczniów spotkała się w swoich salach na „wigiliach klasowych”.

Ponadto podczas uroczystości podziękowano Mirosławie Rusek za 25-letnią pracę w charakterze księgowej. Pani Mirosława odešla na emeryturę we wrześniu.



Występ dzieci z łowickiej Trójki będzie można zobaczyć ponownie w kościele na Korabce.

Jasełka będzie można obejrzeć jeszcze raz w kościele na Korab-

ce w niedzielę, 5 stycznia po mszy św. o godz. 10.00. mak

Gmina Sanniki | Mocarzewo

## Jasełka o naszej drodze do Betlejem

Uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Mocarzewie wystawili 19 i 20 grudnia swoje Jasełka zatytułowane „Wszystkie drogi prowadzą do Betlejem”.

Nasz reporter miał okazję zobaczyć je 20 grudnia, gdy na widowni pojawili się rodzice, władze gminy i powiatu oraz inni goście. Nie zawiedli oni siostr i innych podopiecznych: wszystkie przygotowane dla nich miejsca były zajęte.

Podopieczni Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, wspomagani przez pracowników ośrodka, pokazali przedstawienie, w którym sceny z Betlejem sprzed 2 tysięcy lat przeplatają się ze współczesnością. Współczesność nie jest jednak różowa, bo tylko dzieci są w niej pełne wiary i nadziei i chcą przeżywać Boże Narodzenie. Do rośli nie mają na to czasu i chęci. Są próżni, zapatrzni w siebie lub



Jasełka składały się ze scen współczesnych oraz tych z Betlejem sprzed 2 tysięcy lat.

pochłonięci pracą, sami postępują źle i skłaniają innych do nieuczciwości. Morał z przedstawienia był taki, że drogi nas wszystkich powinny prowadzić do Betlejem, aby odkryć tam Boże Narodzenie. Gdy się z tej drogi skróci, można stracić wszystko i utracić wszystko – czyli szansę na wieczne życie w świętości. mwk

### Dom Mocarzy – coraz bardziej znana nazwa

Pisząc o Mocarzewie warto przypomnieć o rozpoczętej w tym roku wielkiej inwestycji, którą realizują siostry zmartwychwstanki – budowie Domu Mocarzy. Znani aktorzy Andrzej Mastalerz i Radosław Pazura dołożyli do niej swoją „cegiełkę” wartą 30.000 zł. Aktorzy wygrali Wielki Test o Bożym Narodzeniu w TVP 1, a nagrodę w całości przeznaczyci na budowę domu w Mocarzewie.

Dom Mocarzy, a w zasadzie Fundacja „Bogaci Miłosierdzem”, która pozyskuje pieniądze na jego budowę, była również jednym z beneficjentów XII Międzynarodowego Kiermaszu Dobroczynnego w Warszawie. Fundację wskazała Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda, która była kiedyś z wizytą w Mocarzewie. Kiermasz odbywa się rokrocznie pod patronatem Pierwszej Damy, organizowany jest przez Stowarzyszenie Małżonków Szeffów Misji Dyplomatycznych. mwk

REKLAMA

**SKŁAD WĘGLOWY** WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

• ekogroszek • kostka • miął • orzech

**HURTOWNIA KRUSZYW**

KAMIEŃ OZDOBNE ŻWIR, PIACH, KRUSZYWA: • ogrodowe • drogowe • budowlane ZWIR, PIACH, ZIEMIA, POSPÓŁKA itp.

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

**ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45**  
tel. 46/837-33-13

**AGRO-BUD GAJDA**

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46  
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

- NAWOZY • materiały budowlane
- wykończeniowe budynków
- stal • piasek • drewno

**WĘGIEL** otręby, pasze

**USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS**

„BARTEKS” **30 LAT NA RYNKU!**

**SKŁAD OPAŁU** TERESIN 2 tel./fax 46 874-76-69

wszystkie rodzaje polskiego **węgla**

kostka, orzech, groszek, koks, ekogroszek luzem lub worek brykiety, miął węglowy

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

**TRANSPORT GRATIS**

ŁUTW | Sekcja brydżowa spotyka się w byłym Gimnazjum nr 1

# Partyjka brydża ćwiczeniem dla umysłu

Gra w brydża poprawia funkcjonowanie mózgu, wzmacnia działanie układu immunologicznego i tym samym zmniejsza ryzyko występowania choroby Alzheimera – takie są wnioski badań naukowych. Mają tego świadomość członkowie sekcji brydżowej działającej w ramach Łowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, choć na co dzień o tym nie myślą i grają dla czystej przyjemności.

Działalność sekcji brydżowej w ŁUTW zainicjowali 7 lat temu Alicja i Jerzy Szotowie. Zamieścili wówczas ogłoszenie o spotkaniu dla słuchaczy zainteresowanych grą w brydża w Łowickim Ośrodku Kultury. Przyszło na nie kilkanaście osób, które od razu sprawdziły się przy stolikach na zasadach towarzyskich. Część z nich pamiętała brydża z czasów studenckich, inni grali przed 30 laty i chcieli sobie przypomnieć zasady, pozostali grali w domach i szukali partnerów do karcianych rozgrywek w szerszym gronie.

Sami inicjatorzy zawiązania sekcji nauczyli się gry w brydża w akademiku, gdy byli jeszcze studentami Politechniki Łódzkiej. – To nie nie kosztowało. Wtedy nie było komputerów, telewizja była jaka była, a w akademiku zawsze łatwo było znaleźć 4 osoby, żeby się spotkać – wspomina studentka czasy pan Jerzy.

Spotkania sekcji brydżowej w ŁUTW szybko nabrały regularnego charakteru, a jej trenerem społecznie został Roman Jagielski, bardzo dobry zawodnik brydżowy, niegdyś Mistrz Polski amatorów. – Przewodzi naszą grę z systemu towarzyskiego na sportowy – mówi o jego zasługach inicjator utworzenia sekcji.

## Kobiety w sekcji osiągają wysokie wyniki

Od 2 lat spotkania sekcji brydżowej odbywają się w budynku w Al. Sienkiewicza, gdzie wcześniej mieściło się Gimnazjum nr 1. Obecnie należy do niej około 20 osób, częściowo nie będących słuchaczami ŁUTW, nie wszyscy są też seniorami.

Brydżyci z ŁUTW prowadzą rozgrywki w ramach 4 ligi brydża sportowego w naszym województwie. Na koncie mają już pewne sukcesy. W ubiegłym roku reprezentantki ŁUTW Grażyna Piorn i Zofia Osadowska zdobyły III miejsce w Turnieju Brydża Sportowego „O Podkowie Kaszanki Marszałka” rozgrywanym 11 listopada w Kutnie.

Ostatnio zaś, Polski Związek Brydża Sportowego potwierdził, że Łowicki Uniwersytet jest uczestnikiem ogólnopolskiego programu Brydż 60+. Oznacza to tyle, że w ŁUTW można uczyć się grać w brydża oraz doskonalić swoje umiejętności.

Brydż jest grą prowadzoną przez dwie pary grające przeciwko sobie. Rozdanie brydżowe odbywa się w dwóch etapach: licytacja i rozgrywka. Zawodnicy nie widząc kart partnera muszą zorientować się, jakie mają szanse zwycięstwa i która para ma mocniejsze karty.



W sekcji są osoby, które przychodziły obserwować grę innych, początkowo nic nie rozumiejąc, a dzisiaj jeżdżą na turnieje i zdobywają laury.



W parach grają (od lewej) Jerzy Znajdek i tyłem Robert Czernecki. Druga para: Alicja Jackowska-Szot i widoczna ręka partnera w grze pani Alicji – Tadeusza Szczepańskiego.

różnicą pomiędzy odmianą towarzyską i sportową jest to, że w tej drugiej nie występuje pierwiastek szczęścia. Po zakończeniu rozdania, karty wkładane są z powrotem do pudełek rozdaniowych tak, aby to samo rozdanie mogło być rozegrane na innych stołach turnieju lub na drugim stole meczu.

## Bierzmy przykład z Chińczyków

Robert Czernecki gra w brydża od około 10 lat, jednak z tą grupą dopiero od 3 lat. Jest nie tylko jednym z najmłodszych uczestników sekcji, ale też samoukiem. – Grą zaraził mnie mój chrzestny, ale on gdzieś wiecznie błąkał się po świecie i jakoś nie było kiedy się od niego nauczyć – opowiada. Determinacji miał jednak na tyle dużo, że przestudiował kilka podręczników, zasad gry w brydża nauczył się samodzielnie. Z jego obserwacji wynika, że także w tej sekcji są osoby, które przychodziły obserwować grę innych, początkowo nic nie rozumiejąc, a dzisiaj jeżdżą na turnieje i zdobywają laury.

– Nie powiem, że jest to gra prosta, bo nie jest, to nie jest gra typu makao – przyznaje. Ale to właśnie fakt, iż brydż rozwija umysł, uważa za jego najbardziej fascynującą cechę. Przyznaje, że sekcja, jak i cały Związek Brydża Sportowego cierpi na brak napływu młodej

krwi. Dla przykładu podaje, że są kraje jak Holandia, Stany Zjednoczone czy Chiny, gdzie brydż jest obowiązkową lekcją w szkole i już na tym etapie wychwytyje się najlepsze umysły ścisłe.

Pan Robert przyznaje, że swego czasu sam miał pomysł, aby wyszkolić sobie w domu zawodników do gry w osobach swojej żony i córek. Po głębszym namyśle doszedł do wniosku, że to nie do końca dobry pomysł, ponieważ zdarza się, że błędy i niepowodzenia w grze stają się źródłem konfliktów pomiędzy zawodnikami w parze i nie byłoby dobrze, gdyby miały swoją kontynuację w relacjach domowych. Potencjał widzi w najmłodszej córce, wobec



Zawodnicy nie widząc kart partnera muszą zorientować się, jakie mają szanse zwycięstwa i która para ma mocniejsze karty.

której zawsze stara się być wyrozumiały i sądzi, że raczej robiłby wszystko, żeby ją zatrzymać przy brydżu niż zniechęcić do niego.

Mimo, iż pomiędzy panem Robertem, a niektórymi uczestnikami sekcji jest różnica wieku, to świetnie się dogadują, a z niektórymi spotyka się na rozgrywkach także poza sekcją.

## Wolniej płynie tu czas

Z ogłoszenia o sekcji brydżowej dowiedział się Jerzy Zdańkowski, który w momencie, gdy po raz pierwszy przyszedł na spotkanie, nie potrafił grać w brydża, jednak od razu został rzucony na głębokość

ką wodę i poradził sobie. Tym, co go przywiodło była ciekawość, bo o brydżu wiele słyszał jeszcze będąc w wojsku. Podstaw nauczył się z internetu. Pomogła mu także znajomość innych karcianych gier, dzięki którym znalazł podstawowe figury. – Jeśli ktoś grał w makao, tyśiąca czy nawet durnia, to będzie mu łatwiej – przekonuje.

Jerzy Zdańkowski lubi spotkania sekcji brydżowej za to, że wolniej płynie na nich czas, są inne osoby do towarzystwa, z którymi można porozmawiać. – Dzisiaj na przykład kolega przyszedł i mówi, że jest rocznica – 13 grudnia, a my byliśmy wtedy młodzi – podał jeden z przykładów tematu do rozmowy.



Grają: dwaj panowie w okularach: Władysław Durka – siedzi przodem i Jan Kuraś. Druga para to Krzysztof Kołudzki – siedzi przodem i Zygmunt Dylik. Kibicuje Jerzy Zdańkowski.

Województwo łódzkie | Stypendia dla zawodowców

## Można dostać 6 tys. zł

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego do 2 stycznia prowadzi nabór wniosków na stypendia dla uczniów szkół zawodowych. Mogą je otrzymać uczniowie od II klasy szkoły zawodowej, którzy nie korzysta-

li dotąd z tego projektu „Zawodowcy z Łódzkiem – stypendia dla najzdolniejszych na BIS”, z którego są one przyznawane lub innych stypendiów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Pula pieniędzy na ten cel na całej województwo wynosi ok. 9 mln zł. Stypendysta otrzyma 6 tys. zł, a jeśli jest to osoba z niepełnosprawnościami, to nawet 10 tys. zł brutto. Więcej informacji na stronie www.zawodowcy.lodzkie.pl. opr. mkw

REKLAMA

FIATPROFESSIONAL.PL

# WYBIERZ DUCATO I WRZUĆ WYŻSZY BIEG

**WIELKA WYPRZEDAŻ FIATA PROFESSIONAL! FIAT DUCATO Z KLIMATYZACJĄ W LEASINGU OD 872 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE.**

**KOMFORT, OSZCZĘDNOŚĆ PALIWA ORAZ JESZCZE LEPSZA ŁĄCZNOŚĆ I ROZRYWKA, CZYLI: NIEZAWODNY SILNIK • 9-STOPNIOWA AUTOMATYCZNA SKRZYŃNIA BIEGÓW • 7-CALOWA NAWIGACJA**

Leasingodawca: Leasys Polska Sp. z o.o. Oferta leasingu jest skierowana tylko do przedsiębiorców i dotyczy wybranych wersji samochodów Fiat Professional. Szczegóły promocji są dostępne u autoryzowanych dealerów Fiat Professional. Kalkulacja warunków leasingu dla pojazdu Fiat Ducato Business w cenie 69 990 zł netto: okres leasingu 48 miesięcy, czynsz początkowy 30% ceny samochodu, 47 rat netto w wysokości 872 zł, wykup 20% ceny. Podane warunki obowiązują przy skorzystaniu z ubezpieczenia GAP lub Bezpieczny Leasing – oferowanego przez Leasys Polska Sp. z o.o. (składka będzie doliczana do rat leasingowych). Szczegółowe warunki leasingu określone są w umowie. Zawarcie umowy jest uzależnione od oceny zdolności leasingowej Klienta. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Fiat Ducato Furgon Business L1H1 2.3C MJ II 120 KM z 2019 r.: emisja CO<sub>2</sub> 192 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym 7,3 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanych w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie <http://www.fiatprofessional.pl/pl/uslugi/recykling>.

**LEASYS**

**FIAT PROFESSIONALNY JAK TY**

**NOWY DEALER FIATA W ŁOWICZU**

MGT SPÓŁKA JAWNA | Autoryzowany Dealer FIAT | Łowicz ul. Bolimowska 75, tel. 46 830 04 44

399430

# Okruchy życia

ODESZLI OD NAS | 8.12.2019 – 20.12.2019

**† 8 grudnia:**

Daria Gajewska, l.22.  
**† 9 grudnia:** Henryka Rybus, l.74; Wacław Jarota, l.84.  
**† 12 grudnia:** Marianna Krzemińska, l.61; Adam Sylwester Krzemiński, l.54; Władysław Bura, l.82; Jerzy Pszkił, l.66; Stefan Pełka, l.89.  
**† 13 grudnia:** Sławomir Mróz, l.63; Zygmunt Szymczak, l.82.

**† 15 grudnia:**

Edward Rosa, l.82.  
**† 18 grudnia:** Witold Płózka, l.57  
**† 19 grudnia:** Stanisław Domińczak, l.86; Stefan Józef Matuszewski, l.68; Tomasz Sado, l.54.  
**† 20 grudnia:** Natalia Kucharek, l.86; Józefa Grabowicz, l.84; Zdzisław Nowak l.70.

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Męża

**Pani Barbarze Kołodziejczyk**  
 Radnej Powiatu Łowickiego

składają  
 Rada i Zarząd Powiatu Łowickiego  
 wraz z pracownikami  
 Starostwa Powiatowego w Łowiczu

**Pani Agnieszce Redek**  
 wraz z Rodziną

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Taty

składają Zarząd oraz Pracownicy  
 ZPO Opakomet Sp. z o.o. w Łowiczu

Łowicz | Kolędnicy

## Świątecznie „Pod Świerkami”

5- i 6-latki z Przedszkola „Pod Świerkami” w Łowiczu wystawiły 18 grudnia dla swoich kolegów i koleżanek, nauczycieli oraz rodziców, świąteczne przedstawienie pt. Kolędnicy.

Posługując się gwarą łowicką, dzieci odegrały role tytułowych kolędników, gospodarzy (ubranych w stroje łowickie), Heroda, śmierci, aniołów, diabłów, komi-

niarzy oraz bociana. Dzięki elementom humorystycznym scenariusza, widowiska doskonale się bawiła. Muzykoterapeutka Karolina Sędkowska-Staszewska zaśpiewała „Cień Boga” Joanny Lewandowskiej oraz „Przysiadło słonko” Golec uOrkiestry. Dzieci przygotowały nauczycielki Karolina Sianoszek, Agnieszka Michalska i Aneta Strugińska. **tb**

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

## Hanna Soleniec (1956–2019)

Hanna Soleniec (z domu Stańczyk) urodziła się 26 sierpnia 1956 roku. Jej rodzice Maria i Józef mieszkali w Lenartowie, była jednym z ich trojga dzieci. Wykształcenie zdobyła w Szkole Podstawowej w Wiciu i Liceum Ogólnokształcącym w Godzianowie.

Wyszła za mąż za Wiesława, z którym początkowo zamieszkała w Lenartowie, zaś później przeprowadzili się do Skowrody Północnej, gdzie wspólnie zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa. Wychowali trzech synów: Sławomira, Zenona i Marka, jak też doczekali się trzech wnuczek, których imiona to: Weronika, Gabrysia i Maja.

### Uczyła się przy szwagierce

Hanna Soleniec pracę zaczynała w klubie wiejskim w Wiciu, spełniając rolę świetlicy, w której mieszkańcy mogli popołudniami spędzać czas. W latach 1983–1991 była sprzedawczynią w kiosku Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” w Kocierzewie.

Najdłużej jednak, bo przez ponad 20 lat, była związana zawodowo ze Szkołą Podstawową w Kocierzewie Południowym, w której 12 listopada 1991 roku rozpoczęła pracę jako szkolna kucharka. Kulinarne doświadczenie zdobyła przy szwagierce, która była kucharką przygotowującą posiłki na wesela i różnego rodzaju imprezy okolicznościowe. Pani Hanna należała do osób pracowitych i sumiennych, dlatego potrafiła łączyć pracę w szkole z dodatkową pracą weekendową.

### Gotowanie w ciężkich warunkach

Jako pierwsza przyjęta do tej pracy została Krystyna Pawlina, jednak z powodów osobistych musiała sobie zrobić roczną przerwę. Ówczesnej dyrektor Lucynie Pałce bardzo zależało, żeby posiłki nadal były wydawane w szkole, dlatego na prośbę pani Krystyny, przyjęła na zastępstwo za nią Han-

nę Soleniec. Później panie pracowały już razem, stanowiąc zgrany duet w kuchni. – Przez te ponad 20 lat ani razu się nie pokłóciłyśmy, bo nie było o co, ani czasu nie było, bo ciągle miałyśmy coś do roboty – wspomina pani Krystyna.

Były to czasy, gdy szkolna kuchnia i stołówka mieściły się w przybudówce – budynku gospodarczym oddzielonym od szkoły, gdzie gotowało się na kuchni kaflowej. Żeby dostać się do tego budynku ze szkoły, dzieci musiały wyjść na dwór, a więc zimą wiązało się to ze zmienianiem butów, ubieraniem kurtek i czapek.

Kucharki musiały nie tylko same narąbać drzewa i rozpaść w piecu kuchennym, ale też przynieść sobie wody ze studni do gotowania, gdyż woda bieżąca nie była doprowadzona do budynku.

Kucharki przygotowywały dla uczniów obiady, wśród zup królowały: jarzynowa, ogórkowa, szczawiowa i krupnik. – Hania potrafiła świetnie gotować, ja się od niej uczyłam – wspomina pani Krystyna. – Potem ona już była tutaj całą szefową, a ja pomagałam, ale nasze relacje zawsze pozostawały koleżeńskie.

Warunki do pracy i gotowania znacznie się poprawiły, gdy mniej więcej w 1997 roku została utworzona nowa kuchnia ze stołówką w budynku szkoły.

Z czasem w szkole zaczęło też przybywać dzieci, zwłaszcza po tym, jak zlikwidowano szkoły fi-



■ Hanna Soleniec (1956–2019)

Przez ponad 20 pracowała jako kucharka w Szkole Podstawowej w Kocierzewie Południowym. Wkładała w tę pracę cały swój kulinarny talent i serce, dbając o to, aby przygotowane przez nią posiłki były zawsze smaczne i pożywne, a przy tym ładnie prezentowały się na talerzu.

lialne i uczniowie zostali przeniesieni do szkoły w Kocierzewie.

### Najlepsza przyjaciółka

W 1995 roku Hanna Soleniec poznała też Hannę Książak, gdy ta rozpoczęła pracę w szkole na stanowisku intendenta (żywioniowca). Do obowiązków intendenta należały przede wszystkim zaopatrywanie szkoły w artykuły spożywcze i przygotowanie jadłospisów dla uczniów. Po przeniesieniu kuchni w nowe miejsce, Hanna Książak zaczęła też pomagać kucharkom, np. przy obieraniu lub krojeniu ziemniaków lub wydawaniu posiłków. – Hania była moją najlepszą przyjaciółką – wspomina wieloletnią znajomą Hanna Książak.

Podkreśla, że była nie tylko dobrym współpracownikiem, ale też pogodną i otwartą osobą, zawsze gotową do pomocy, posiadającą dużą mądrość życiową. Służyła też poradami kulinarnymi w wielu kwestiach: od pieczenia ciast po przygotowanie surówki do obiadu. – Była bardzo oddana swojej

pracy. Jej potrawy musiały dobrze smakować i wyglądać – opowiada intendenta.

Dodaje, że Hanna Soleniec zawsze imponowała jej elegancją: – Zawsze miała gustowną biżuterię, zadbaną fryzurę i pięknie pachniała.

### Wkładała serce w gotowanie

Przez cały czas Hanna Soleniec dążyła do udoskonalania swoich potraw, np. smaku zupy. Zważywszy, że jej koleżanka Hanna Książak była odpowiedzialna za kupowanie produktów, to zawsze gdy zauważyła w sklepie jakiś nowy produkt, to konsultowała z nią, czy jego zakupienie będzie zgodne z wymogami Sanepidu. – Zawsze, gdy któraś z nas próbowała czegoś dobrego na jakiejś imprezie lub weselu, to przenosiło się te spostrzeżenia na szkolne menu – mówi nam Hanna Książak.

W swoją pracę w szkolnej kuchni Hanna Soleniec była zaangażowana do tego stopnia, że przynosiła ze swojego przydomowego ogródka świeże warzywa i włoszczyznę do gotowania.

Po wprowadzeniu projektu unijnego, w ramach którego każdy przedszkolak był objęty pełnym żywieniem (śniadanie, obiad z dwóch dań i przekąska) bardzo starała się o urozmaicenie przygotowanych posiłków. – Wszystko było szykowane samodzielnie, klopsiki, surówki, żeby smakowało dzieciom. Furorę robiły takie nasze racuszki z jabłkami – opowiada nam Hanna Książak.

Po tym jak Hanna Książak rozpoczęła pracę, wprowadziły do jadłospisu zupę neapolitańską. – To by jej pomysły! Zupa się przyjęła i ma swoich smakoszy – podkreśla intendenta. Zupa ta jest bazą z sera żółtego z makaronem, oryginalnie jest także posypywana serem do dekoracji.

Wkrótce panie odważyły się także ugotować rosół, choć nie było to takie proste, gdyż nie było wiadomo, jak odmierzyć odpowiednie proporcje składników na tak dużą porcję – w szkole było



Była nie tylko dobrym współpracownikiem, ale też pogodną i otwartą osobą, zawsze gotową do pomocy, posiadającą dużą mądrość życiową.

REKLAMA

**Firma H.Skrzydłewska**  
 Usługi pogrzebowe  
 Własne krematorium  
 Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33  
 Główno 42 710 71 90  
 Zgierz 42 717 00 00  
 www.skrzydłewska.pl

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
 Kompleksowe usługi pogrzebowe

**Z. STRASBURG**  
 telefony całonocne: 602 13 16 98, 46 838 72 62  
 ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a  
 www.strasburg.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście  
 Jeśli zmarła bliska Ci osoba  
 Pomozemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
 Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A  
 tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

W cyklu  
 Pozostaną w naszej pamięci  
 publikujemy  
 wspomnienia  
 o osobach zmarłych

Zachęcamy do kontaktu  
 z naszą redakcją  
 w celu przygotowania

**ARTYKUŁU  
 O BLISKICH  
 ZMARŁYCH,**

o których pamięć chciełbyście  
 Państwo w ten sposób zachować.  
 Można też nadsyłać własne  
 teksty wspomnieniowe.  
 Obie te formy są bezpłatne.

Kontakt: tel. 46 837 46 57,  
 redakcja@lowiczanie.info

Redakcja



wtedy ok. 380 uczniów. Wtedy bardzo przydało się doświadczenie Hanny Soleniec, która pomagała przy gotowaniu na weselach. – Rosół gotujemy do dzisiaj, nawet wczoraj był – podkreślała pani pracująca na kuchni.

#### Lubiła czytać

W wolnym czasie Hanna Soleniec bardzo lubiła czytać książki, którymi wymieniała się m.in. z Hanną Księżak i ze swoją siostrą. Do jej ulubionych należały „Wichrowe wzgórza”. Po obejrzeniu filmu była nawet zła, że zepsuł jej całe wyobrażenie, jakie miała po przeczytaniu książki. Podobnie jej się także kryminały Agathy Christie oraz „Listy z jeziora”, czyli romans z wątkiem kryminalnym autorstwa Agaty Korol.

Poza tym bardzo lubiła podróże po Polsce, szczególnie w ostatnich latach często jeździła na zorganizowane wycieczki, które dawały jej możliwość zwiedzania ciekawych miejsc. Wolne chwile w domu często spędzała zaś na robieniu na drutach.

#### Jednoczyła rodzinę

Syn Sławomir powiedział nam, że jego mama Hanna miała zdolność jednoczenia całej rodziny przy wspólnym stole, który zawsze był suto zastawiony różnymi przysmakami: – Bardzo nam tego brakuje.

O chorobie nowotworowej dowiedziała się w 2007 roku, po zrobieniu mammografii. Od tego czasu do pracy przychodziła już z przerwami, z powodu trwającego leczenia. Przez 12 lat walki z chorobą była osobą pełną optymizmu i nie użalała się nad sobą. Miała w sobie dużo pogody ducha i cieszyła się każdym dniem.

W czasie choroby brakowało jej pracy w szkole. Po raz ostatni gościła w niej jeszcze w tym roku, kiedy została zaproszona na uroczystości upamiętniające Bohaterów Września 1939 roku.

Zmarła 28 października 2019 r., przeżywszy 63 lata. **aa**

## Zduny | Nasze kulinarne dziedzictwo

# Przy świątecznym stole zastawionym potrawami regionalnymi

Od 15 lokalnych producentów pochodziły artykuły produkty, których można było skosztować na Wigilię zorganizowanej 19 grudnia w Bibliotece i Domu Kultury Gminy Zduny. W przedświątecznym spotkaniu wzięło udział około 80 zaproszonych gości, przed którymi wystąpiły dzieci z nowo powstałego zespołu „Małe Zduny”.

W spotkaniu wzięli udział: radni, sołtysi, urzędnicy, dyrektorzy szkół, strażacy oraz przedstawiciele instytucji, firm oraz organizacji działających na terenie gminy lub współpracujących z nimi. W trakcie imprezy dojechał senator Przemysław Błaszczak, a posła Tadeusza Woźniaka reprezentowała szefowa jego biura Ewa Wilkoszewska.

Przybyłych na Wigilię do Zdun powitali wójt Krzysztof Skowroński oraz przewodniczący Rady Gminy Wiesław Dalek. Następnie dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca Małe Zduny wykonały 5 utworów przy akompaniowaniu Szymona Mońki, który grał na akordeonie. Ta mała próbka ich możliwości wystarczyła, aby podbić serca publiczności. Słuchano ich w skupieniu, po czym nastąpiła gromkie brawa. Kierownik zespołu (jedno-

cześnie dyrektor DK w Zdunach) Ewa Smerecka wskazała najmłodszą członkinię zespołu – niepełna 4-letnią Zosię, potem powiedziała nam, że najstarsze dzieci zapisane w zespole mają po 12 lat. W sumie jest ich ponad 40, na scenie podczas Wigilii wystąpiło ich 13.

Proboszcz parafii w Złakowie Kościelnym – ks. Piotr Jankowski odczytał Ewangelię o narodzeniu Jezusa i wraz z ks. Jarosławem Swędrakiem – proboszczem ze Zdun – pobłogosławili opłatki i złożyli wszystkim życzenia. Po życzeniach, które uczestnicy składali sobie dłuższy czas, łamiąc się opłatkiem, wszyscy zasiedli do stołów, na których były wigilijne potrawy. Z boku ustawiono stoły ze wspomnianymi na wstępie produktami regionalnymi, które przywieziono z różnych zakątków województwa łódzkiego. Były to



Uczestnicy Wigilii w Zdunach dłuższy czas składali sobie świąteczne życzenia przy opłatku.

chleby, sery, wędliny, ciasta i ciasteczka, miody, sok malinowy, konfitury i marynaty.

Wśród nich niewiele było wyrobów łowickich, choć te udało się nam znaleźć. Były to: ogórki kony, w których były wigilijne potrawy. Z boku ustawiono stoły ze wspomnianymi na wstępie produktami regionalnymi, które przywieziono z różnych zakątków województwa łódzkiego. Były to

czajową wójt Krzysztof Skowrońskiego, realizowaną przez Dom Kultury. Na zorganizowanie spotkania pozyskano dofinansowanie z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, projekt ten nazywano „Nasze kulinarne dziedzictwo promocją Ziemi Łowickiej”. W przygotowaniu spotkania pomógł też Urząd Marszałkowski

w Łodzi. Ewa Smerecka przyznała, że zorganizowanie takiej Wigilii było dużym przedsięwzięciem logistycznym, ale warto było je wykonać. – Chcieliśmy docenić lokalnych producentów i pokazać, co mamy najlepsze. Tradycja świąteczna, także w części kulinarnej, jest przecież bardzo cenna – dodała. **mwk**



Życzenia i błogosławieństwo na Boże Narodzenie złożył wszystkim ks. bp Andrzej F. Dziuba.

## Łowicz | Miejsko-powiatowe spotkanie opłatkowe Zaspiewała góralska orkiestra

Jak co roku władze Łowicza i powiatu łowickiego wspólnie zorganizowały spotkanie opłatkowe w Muzeum w Łowiczu.

Niespodzianką był w tym roku występ orkiestry dętej działającej od 1902 roku przy OSP w Mszanie Górnej (powiat łowicki). Orkiestra liczy 55 człon-

ków, do Łowicza przyjechała w nieco okrojonym składzie, ale i tak brzmiała doniosle. Repertuar koncertu składał się ze znanych koled oraz góralskich pastorałek, wykonanych w stylu zagórskim (folklor te części góralszczyzny zachowuje swoją odrębność). Wraz z muzykami (większość to panowie, ale była też jedna pani), przyjechał również proboszcz z Mszany Górnej ks. Marian Bański, który w imieniu gości złożył wszystkim życzenia.

Warto dodać, że orkiestra z Mszany Górnej znana jest m.in. z koledowania na Jasnej Górze. Pomyślnie zaproszenia jej do Łowicza był komentator sportowy i dziennikarz Krzysztof Miklas.

Na opłatkę tradycyjnie spotkali się przedstawiciele lokalnych władz kościelnych (w tym ordynariusz diecezji ks. bp Andrzej F. Dziuba), miejskich i powiatowych wraz z podległymi im instytucjami, służb mundurowych i organizacji pożytku publicznego. **tm**

## WITAMY WŚRÓD NAS | W OSTATNICH DNIACH URODZILI SIĘ W SZPITALACH W ŁOWICZU I W GŁOWNIE

W tej rubryce zamieszczamy fotografie noworodków, które w dniach poprzedzających wydanie tego numeru tygodnika urodziły się w szpitalach w Łowiczu i w Głownie, wraz z datą i godziną tej szczęśliwej dla rodziców chwili. Dziękujemy rodzicom, którzy zgodzili się na publikację i życzymy dużo radości z powiększenia rodziny. Każde nowo narodzone dziecko witamy serdecznie w naszej lokalnej społeczności. A jeśli Wasze dziecko urodziło się w tych dniach w jakimś innym szpitalu – prosimy, przyslijcie nam fotografię i dane (redakcja@lowicznanin.info) – także z przyjemnością je zamieścimy.

Redakcja



**Bruno Wiercioch**,  
ur. 13.12.2019 r., godz. 20.58,  
dł. 59 cm, waga 4.200 g,  
syn Pauliny i Zbigniewa,  
zam. Nieborów.



**Jan Zajdlewicz**,  
ur. 16.12.2019 r., godz. 12.07,  
dł. 58 cm, waga 3.850 g,  
syn Doroty i Dariusza,  
zam. Łowicz.



**Antonina Podrażka-Dziedziela**,  
ur. 16.12.2019 r., godz. 14.20,  
dł. 57 cm, waga 3.500 g,  
syn Doroty i Kamila,  
zam. Niedźwiada.



**Laura Serewa**,  
ur. 16.12.2019 r., godz. 17.50,  
dł. 50 cm, waga 3.100 g,  
córka Marty i Pawła,  
zam. Łowicz.



**Maria Chlebna**,  
ur. 17.12.2019 r., godz. 2.15,  
dł. 57 cm, waga 4.100 g,  
córka Moniki i Michała,  
zam. Łowicz.



**Sara Pawlina**,  
ur. 18.12.2019 r., godz. 14.00,  
dł. 53 cm, waga 3.200 g,  
córka Eweliny i Emila,  
zam. Lasocin.



**Antoni Letki**,  
ur. 19.12.2019 r., godz. 15.14,  
dł. 53 cm, waga 3.050 g,  
syn Anny i Kamila,  
zam. Łowicz.



**Aleksandra Kołodziejczyk**,  
ur. 20.12.2019 r., godz. 4.07,  
dł. 55 cm, waga 3.460 g,  
córka Pauliny i Sebastiana,  
zam. Ozorków.



**Jan Szafranski**,  
ur. 20.12.2019 r., godz. 7.55,  
dł. 52 cm, waga 3.290 g,  
syn Magdaleny i Dawida,  
zam. Piotrków Trybunalski.



**Jerzy Kosma**,  
ur. 22.12.2019 r., godz. 1.00,  
dł. 56 cm, waga 3.500 g,  
syn Magdaleny i Łukasza,  
zam. Głowno.



**Klara Kosmowska**,  
ur. 23.12.2019 r., godz. 6.00,  
dł. 53 cm, waga 2.750 g,  
córka Anny i Grzegorza,  
zam. Łowicz.

# Edukacja

Szkolnictwo | Stypendia Prezesa Rady Ministrów rozdane

## Nasi uczniowie stypendystami premiera

Najlepsi uczniowie liceów i techników w województwie łódzkim otrzymali w listopadzie stypendia Prezesa Rady Ministrów. Choć uroczysta gala, organizowana przez Łódzki Urząd Wojewódzki, na której zostaną one wręczone, jeszcze nie odbyła się, znamy już „naszych” stypendystów. O niektórych mieliśmy okazję pisać już wcześniej, ponieważ są to wyróżniający się uczniowie, którzy zwykle chętnie biorą udział w konkursach i olimpiadach oraz również często angażują się w życie szkoły czy klasy.

Stypendium otrzymuje jeden uczeń danej szkoły od września do czerwca w danym roku szkolnym. Kandydatów typuje samorząd uczniowski, a zatwierdza rada pedagogiczna szkoły. Stypendia Prezesa Rady Ministrów mogą otrzymać uczniowie szkół, gdzie nauka kończy się egzaminem maturalnym, jeśli spełniają przynajmniej jeden z warunków: otrzymali promocję z wyróżnieniem (średnia ocen z zajęć obowiązkowych nie niższa niż 4,75 oraz bardzo dobra ocena z zachowania)

oraz najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazują szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy – wyniki co najmniej dobre. W ubiegłym roku szkolnym w województwie łódzkim stypendia PRM przyznane zostały 230 uczniom.

Tegoroczne stypendia już zostały przyznane i do końca listopada wypłacona została pierwsza rata. Wysokość stypendium wy-



**Aleksandra Cieślińska**  
z ZSCKR w Zduńskiej Dąbrowie



**Aleksandra Pietrzak**  
z Liceum Pijarskiego w Łowiczu



**Grzegorz Pacler**  
z ZSP 2 w Łowiczu



**Julia Pawlata**  
z II LO w Łowiczu



**Milena Górczyńska**  
z I LO w Łowiczu



**Patrycja Słomska** z IV LO działającego przy ZSP4 w Łowiczu



**Aleksandra Miziołek**  
z ZSP 4 w Łowiczu



**Zuzanna Guz**  
z ZSP nr 3 w Łowiczu

nosi obecnie 300 zł miesięcznie i wypłacane jest za 10 miesięcy roku szkolnego – I rata za cztery miesiące roku 2019 i II rata pod koniec kwietnia za 6 miesięcy roku 2020.

Spośród szkół powiatu łowickiego stypendium uzyskało 7 uczniów ze szkół średnich prowadzonych przez powiat łowicki, jeden ze szkół prowadzonej przez Kolegium Zakonu Pijarów

w Łowiczu oraz jeden ze szkoły w Zduńskiej Dąbrowie, dla której organem prowadzącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Termin uroczystości wręczenia dyplomów planowany jest po feriach zimowych 2020, czyli najwcześniej pod koniec stycznia – powiedziała nam Maria Kowalska, starszy wizytator z Wydziału Rozwoju Edukacji Łódzkiego Kuratorium Oświaty.

### Kim są nasi stypendyści?

Stypendystką z I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chełmońskiego w Łowiczu została **Milena Górczyńska**. W roku szkolnym 2018/2019 osiągnęła najwyższą w szkole, imponującą średnią ocen – 5,31 oraz wzorowe zachowanie. Uczestniczyła m.in. w etapie okręgowym XIV Olimpiady Przedsiębiorczości.

Jak mówi jej największe pasje to muzyka, podróże oraz nauka języków obcych. Na tym polu również odnosi sukcesy – zajęła III miejsce w Powiatowym Konkursie Języka Niemieckiego oraz III miejsce drużynowo w etapie rejonowym konkursu „Turbolandeskude – wędrówka po krajach niemieckiego obszaru językowego”.

Tegoroczną stypendystką Prezesa Rady Ministrów z II Liceum

REKLAMA

**NZOZ ALAMED** Stryków, ul. Kopernika 29a  
tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**  
dr n.med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg  
– pn., śr, pt. 15<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>  
tel. kom. 607 340 904
- USG DOPPLER ŻYL I TĘTNIC KONCZYN DOLNYCH**  
dr n. med. Michał Libiszewski  
– wizyty  
po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**  
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog  
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**  
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg  
– piątki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA STOMATOLOGICZNA**  
Alicja Ciesielska spec. periodontolog  
– pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym  
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka  
• chirurgia stomatologiczna i implanty • ortodoncja  
• zdjęcia RTG zębów
- PORADNIA KARDIOLOGICZNA**  
dr n. med. Monika Piechowiak spec. chorób wewnętrznych kardiolog  
czwartki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA UROLOGICZNA**  
Piotr Kowalski spec. urolog  
– poniedziałki godz. 17<sup>30</sup>  
po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA REUMATOLOGICZNA**  
dr n. med. Henryk Kapusta spec. reumatolog  
– wtorki po uzgodnieniu telefonicznym

[www.nzoz-alamed.pl](http://www.nzoz-alamed.pl)

REKLAMA

**GABINET CHIRURGICZNY**  
**dr n. med. MAREK BURZYŃSKI**  
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych • elektroresekcja
- esperal • kwalifikacje do zabiegów • wizyty domowe

[www.drburzynski.pl](http://www.drburzynski.pl)  
Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)  
gabinet czynny: wt., pt. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997  
Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

**DYPLOMOWANY MISTRZ KRZYSZTOF SZYMCZAK**  
**OPTYK**

**RECEPTY** **DRUGIE OKULARY GRATIS!**  
ze zniżką z NFZ **Łowicz, ul. KURKOWA 3**

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
**Jacek Pełka**  
specjalista neurolog

Adres: Łowicz ul. Długa 20d  
tel. kom. 602 706 803, [www.neurocenter.pl](http://www.neurocenter.pl)  
Przyjęcia w czwartki (po umówieniu się telefonicznie)

\*ból głowy \*zawroty głowy \*szumy uszne \*ból kręgosłupa \*zaburzenia czucia \*padaczka \*stwardnienie rozsiane \*ch.Parkinsona \*zaburzenia widzenia \*zaburzenia snu \*nerwice \*depresje \*zaburzenia lękowe \*zaburzenia pamięci \*zaświadczenia dla pracodawcy \*zaświadczenia do ZUSu \*i inne.

**Znudziło ci się czekanie na rehabilitację w ramach NFZ?**  
**skorzystaj z zabiegów u nas**  
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3, I piętro  
**4 ZABIEGI - 30 zł**  
Zapisy pod nr tel. 781-380-979

**GABINET CHIRURGICZNY**  
**dr n. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**  
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy:  
Gabinet czynny: wt., pt. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> 696-736-880

**GABINET „ALEXANDER-MED”**  
**AKUPUNKTURA I TERAPIA MANUALNA**

- leczenie schorzeń kręgosłupa
- rwa kulszowa, barkowa
- przepuklina dysków
- nerwica i naruszenie snu
- skolioza u dzieci • bóle migrenowe
- bóle korzonków

**CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30**  
Główno, ul. Wojska Polskiego 10  
42/639-86-40  
44/714-68-75, 601-226-862

**LARYNGOLOG AUDIOLOG I FONIATRA**  
**DOROŚLI I DZIECI**  
prof. dr hab. n. med. Magdalena Józefowicz-Korczyńska  
Klinika Laryngologiczna UM w Łodzi  
Łowicz, Plac Koński Targ 7  
wtorki 14.30-16.00  
tel. 46 837-39-64

prywatny gabinet lekarski  
**LEKARZ INTERNISTA**  
**Roman Wasilewski**  
**EKG**

GODZINY PRZYJĘĆ:  
poniedziałki i czwartki 17-20  
Pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym  
Główno, ul. Czarnieckiego 16  
tel. 502-758-980

**IWONA OLEJNIK**  
specjalista pediatra  
**PIOTR OLEJNIK**  
specjalista chorób wewnętrznych  
**USG - EKG**

Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)  
tel. 42 710-74-00

**BOLESŁAW SAWICKI**  
spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej

**Lekarz uprawniony do badań:**

- profilaktycznych pracowników
- kierowców
- posiadających i ubiegających się o posiadanie broni

**USG jamy brzusznej**  
Przyjmuje: pon. i czw. 15<sup>00</sup>-17<sup>30</sup>  
Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34  
tel. 602 491 325

**salveo**  
by Damian Pawłowski  
**FIZJOTERAPIA**

- osteopatia • rehabilitacja
- terapia indiba activ
- terapia manualna

mgr Damian Pawłowski  
Łowicz, os. Kostka 1 lok. 5  
[www.salveopawlowski.pl](http://www.salveopawlowski.pl)  
tel. 884-300-234



# Kultura

Gmina Nieborów | II miejsce na wojewódzkim przeglądzie

## Zachwycili kołędami

Zespół wokalny „Bednary” z Bednar odniósł sukces na XX Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Dojrzałej „Przystanek 60+” w Łodzi, który odbył się pod hasłem „Piosenki świąteczne i zimowe”. Grupa zajęła II miejsce, a jej solista otrzymał wyróżnienie.



Członkowie Zespołu Śpiewaczego „Bednary” chwilę po odebraniu nagrody i wyróżnienia.

– Bardzo mnie cieszy to drugie miejsce, zespół zasługuje na laury, jego członkowie mają już doświadczenie i są niesamowicie uzdolnieni i praca z nim jest dla mnie wielką przyjemnością – powiedział nam zajmujący się w zespole stroną muzyczną Szymon Mońka, w jego pracy wspiera go Aleksandra Kapusta.

W Łodzi zespół wykonał dwie kolędy: „Śliczna Paniątka” i „Przybieżeli do Betlejem”, obie z podziałem na głosy, więc w trudniejszej wersji. Artystom seniorom nie przeszkodziło nawet to, że pojechali na przegląd w okrojonym 12-osobowym składzie – część osób musiała odmówić so-

bie tej przyjemności ze względu na okres świąteczny – powiedziała nam Izabela Gać dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nieborowie, który otoczył „Bednary” opieką.

Zespół miał mocną konkurencję w postaci kilkunastu grup z całego województwa łódzkiego. Zachwycił jednak jury, w skład którego wchodziła m.in. dr. hab. Anna Dzionek-Kwiatkowska, wykładowca Akademii Muzycznej w Łodzi.

Przed publicznością wystąpił także jako solista Andrzej Werle

(były wójt gminy Nieborów), który zaśpiewał kolędę „Cicha noc”. Jego występ nie uszedł uwadze jury, otrzymał on wyróżnienie. Oprócz niego wystąpiło kilkunastu innych solistów, w tym osoby, które startują w programie The Voice Senior. A więc poprzeczka była zawieszona wysoko.

Z powiatu łowickiego w przeglądzie udział wziął także Zespół Wokalny „Jutrzenka” z Kiernozia, który otrzymał wyróżnienie oraz chór Klubu Seniorów „Radość” z Łowicza, który tym razem niczego nie wywalczył. **tb**

Łowicz | Uroczystość w I LO

## Taki przyjaciel to skarb

**dokończenie ze str. 14**  
Jako argumentację do przyznania nagrody podała m.in. fakt, iż doktor często organizuje dla młodzieży wieczorki poetyckie i autorskie, na których ma swoje odczy-

ty, a także dzieli się swoją historią rodzinną podczas Dnia Sybiraka. Doktor Kostrzewa był jedną z osób, które zainspirowały szkołę do organizowania „Zaduszek katyńskich”, która nawiązuje do

jego rodzinnej tragedii. – Jestem szczęśliwy, że obdarzono mnie tak zaszczytnym i pięknym tytułem „Przyjaciela Szkoły”. Jesteśmy w okresie przedświątecznym, więc traktuję ten tytuł jako prezent pod choinkę – mówił doktor Kostrzewa. On zaś odwdziczył się prezentem poetyckim w postaci wiersza pt. „Dzisiaj Wigilia”. **aa**

Łowicz | Bożonarodzeniowy koncert

## Uczniowie zagrali, zaśpiewali i zatańczyli

Około 80 uczniów Samorządowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Łowiczu wystąpiło we wtorek, 17 grudnia w sali barokowej Muzeum w Łowiczu na bożonarodzeniowym koncercie. Wszystkie miejsca na widowni były zajęte.

Koncert rozpoczęła orkiestra, w której grają starsi uczniowie, w dalszej części występowały zarówno młodsi, jak i starsi. Grali na fortepianie, akordeonie, skrzypcach, gitarze, flecie i saksofonie. Niektórzy debiutowali. Na finał

był taniec w wykonaniu klasy III do utworu „Let it snow!”, przygotowany na zajęciach rytmicznych.

Szkoła funkcjonuje szósty rok, więc uczniowie tyłu roczników wystąpili przed publicznością. Koncert trwał blisko 1,5 godziny.

Dyrektor Joanna Sylwestrak powiedziała, że tego typu występom nie zawsze towarzyszy trema i co ciekawe, nie musi być to związane z wiekiem, raczej z wrażliwością. Dzieci młodsze nie mają doświadczenia w występach przed publicznością, z czasem go nabywają, ale też są bardziej świadome tego jak grają i czego się od nich oczekuje. Bywa też, że od uczniów bardziej stresują się... rodzice. **mwk**

Łowicz | IX Powiatowy Konkurs Czytelniczy

## Wartościowa literatura nie taka straszna

Uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych z pow. łowickiego, którzy zdecydowali się na udział w organizowanym przez Pijarskie Szkoły Królowej Pokoju konkursie czytelniczym, zmierzili się z tematem „Prawda, kłamstwo, manipulacja... Świat, w którym żyjemy”. Wyniki konkursu oraz nagrody poznali 17 grudnia.

Trzeba podkreślić, że uczestnicy mierzyli się z tekstami z klasyki światowej literatury. Czytali: „Dzika kaczka” H. Ibsena, „Pigmaliiona” G. B. Shawa, „Wizytę starszej pani” F. Dürrenmatta, „Na pełnym morzu” S. Mroźka i „Żeglarza” J. Szaniawskiego.

Później rozwiązywali test ze znajomości tych lektur i pisali wypracowania. Przewodnicząca komisji konkursowej Elżbieta Skoneczna (polonistka, wieloletnia dyrektorka I LO w Łowiczu) powiedziała, że czytanie wypracowań było prawdziwą intelektualną przyjemnością, choć rzecz jasna zdarzały się autorom różnego rodzaju potknięcia. – W każdym te-



Młodzi czytelnicy po ogłoszeniu wyników konkursu z o. Markiem Barczewskim, rektorem łowickiego kolegium pijarów.

ście, a w konkursie czytelniczym były szczególnie trudne. – Wartościowe na pewno, dlatego warto było wziąć udział w tym konkursie, ale nie powiedziałabym, że trudne – mówiła w rozmowie z NŁ. – Na pierwszy rzut oka wydać było, że główna warstwa tych tekstów jest ukryta za pewną symboliką, ale dało się ją w miarę szybko rozszyfrować.

Przyznała, że każdą z konkursowych książek przeczytała po jednym razie, ale w wielu miejscach zatrzymywała się i robiła notatki, co bardzo pomogło w zapamiętaniu treści. **tm**

były szczególnie trudne. – Wartościowe na pewno, dlatego warto było wziąć udział w tym konkursie, ale nie powiedziałabym, że trudne – mówiła w rozmowie z NŁ. – Na pierwszy rzut oka wydać było, że główna warstwa tych tekstów jest ukryta za pewną symboliką, ale dało się ją w miarę szybko rozszyfrować.

REKLAMA

**PODOLOG**  
Łowicz, ul. Mostowa 28  
tel. 535 179 028  
LEGZENIE: wrastających paznokci, pękających pięt, usuwanie odcisków

lek. med. Tomasz Sawicki  
**KARDIOLOG**  
SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH  
• USG SERCA  
• USG TĘTNIC SZYJNYCH  
• HOLTER EKG  
• HOLTER CIŚNIENIOWY  
• EKG (badania na miejscu)  
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B, poniedziałki w godz. 15-18  
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75 (pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

**GABINET CHOROÓB SKÓRY DERMATOLOG**  
Lek. spec. **ZBIGNIEW WRONIECKI**  
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39  
wtorki, piątki 16-18  
Główno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)  
czwartki 15-17  
tel. 602-276-728

**GABINET CHIRURGICZNY**  
specjalista chirurg  
**Bożena Kosiorek**  
ŁOWICZ, os. Kostka bl. 12/17  
• Gastroskopia  
• Zabiegi chirurgiczne • Esperal  
• Wizyty domowe  
Zapisy tel. 604-287-850

**LARYNGOLOG**  
**Jarosław Czaplą**  
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1  
**PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE**  
codziennie do 13<sup>00</sup> oraz dodatkowo pon. i czw. od 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
602-580-567  
tel. domowy (46) 837-70-74

**ARS MEDICA**  
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW  
Łowicz, ul. Nowa 8  
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-46  
www.arsmedica.lowicz.pl  
**PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**  
**dr Ewa Góra**  
- przyjmuje w poniedziałki od godz. 12:00  
**dr Agnieszka Kubiak-Fortecka**  
- przyjmuje w środy od godz. 14:00  
**dr Michał Brzozowski**  
- przyjmuje w czwartki od godz. 13:00

**ARS MEDICA**  
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW  
Łowicz, ul. Nowa 8  
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-46  
www.arsmedica.lowicz.pl  
**KONSULTACJE DIETETYCZNE**  
**Dietetyk mgr Sylwia Pacyna**  
- przyjmuje w czwartki od godz. 13:00  
oferta:  
• redukcja nadwagi i otyłości  
• profilaktyka i dietoterapia chorób dietozależnych  
• żywienie kobiet w ciąży  
• żywienie dzieci i młodzieży  
• indywidualne plany żywieniowe  
• analiza składu ciała  
• edukacja żywieniowa

**ARS MEDICA**  
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW  
Łowicz, ul. Nowa 8  
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-46  
www.arsmedica.lowicz.pl  
**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH**  
**dr Łukasz Skoneczny**  
- czwartki od godz. 16<sup>00</sup>

**SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNICZKA - CYTOLOG - USG**  
**KUŚMIERCZYK KRZYSZTOF**  
GABINET PRYWATNY (recepty, szpitale NFZ)  
PEŁNA DIAGNOSTYKA  
PEŁNE LECZENIE NA MIEJSCU  
BADANIA PROFILAKTYCZNE  
tel. 601-254-571  
Łowicz ul. Ułańska 2 (Medyk)  
codziennie 15<sup>00</sup>-20<sup>00</sup> - BEZ ZAPISÓW  
soboty - PO UZGODNIENIU

Prof. dr hab. med.  
**LARYNGOLOG**  
**DANUTA GRZYCZYŃSKA**  
czwartek 13.00 - 14.30  
Łowicz, ul. Długa 14  
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
dr n. med. **EWA GUZOWSKA-BARTNIAK**  
specjalista neurolog  
• bóle • zawroty głowy • nerwice  
• padaczka • bóle kręgosłupa  
• badania neurologiczne  
do prawa jazdy, wstępne, okresowe  
• druki do ZUS, KRUS i inne  
Łowicz, os. Kostka bl. 1  
tel. 602-264-817  
CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

**REHABILITACJA**  
mgr rehabilitacji ruchowej  
**JERZY SOBCZYŃSKI**  
• masaż leczniczy i relaksacyjny  
• gimnastyka korekcyjna  
• usprawnienie po udarze  
• leczenie ostróg piętowych  
• kinesiotaping  
(możliwy dojazd do klienta)  
501-248-229

dr nauk medycznych  
**Sławomir Kaczor**  
**SPECJALISTA REUMATOLOG**  
Łowicz, ul. Topolowa 30  
PRZYJĘCIA:  
po uzgodnieniu telefonicznym  
tel. 506-010-005

**LEK. KAMIL KNICZEK**  
**SPECJALISTA ORTOPEDA TRAUMATOLOG**  
► iniekcje do stawów obwodowych, do stawów kręgosłupa (blokady, kwas hialuronowy, czynniki wzrostu), kwalifikacje do leczenia operacyjnego  
► leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów, leczenie urazów sportowych  
► USG stawów, mięśni  
ŁOWICZ, ul. Świętojańska 1/3B  
czwartek, 18.00-20.00  
ZAPISY: tel. 664-127-755

**GABINET ORTOPEDYCZNY**  
**SPECJALISTA CHIRURG ORTOPEDA -TRAUMATOLOG**  
lek. med. **Adel Elmgasbi**  
Główno, ul. Targowa 78  
tel. 606-636-400





















Rok XVII, nr 4 (67)

ISSN 1730-9581

GRUDZIEŃ 2019

Sprzedaż łącznie z tygodnikiem Nowy Łowiczanie oraz Wieści z Głowna i Strykowa

Kryminalna historia Łowicza – część 1

# Napady zbrojne

**Łowicz szczyli się bogatą historią i kulturą miejską. Karty dziejów miasta wypełniają biografie osób szlacheckich, przykładowych obywateli i obywateli. Niestety, w cieniu łowickich kamienic tętni również życiem lokalny półświat, który uprzykrza egzystencję mieszkańcom miasta, a także osobom je odwiedzającym.**

**Rozpoczynamy dziś cykl artykułów poświęconych kryminalnej karcie dziejów Łowicza w opracowaniu dra Tomasza Romanowicza.**

*Źródła na temat przestępczości*

Przedstawiając charakterystykę lokalnej przestępczości, skupimy się na początku XX w. i okresie międzywojennym. Wybór ten podyktowany został prozaicznymi względami: posiadamy bowiem z tych lat najbardziej precyzyjne

informacje na temat życia miejscowego marginesu społecznego. Pochodzą one z kronik policyjnych, publikowanych na łamach łowickiej prasy lokalnej – „Łowiczanie”, „Życia Gromadzkiego” i „Życia Łowickiego”. Jest to prawdziwy skarbiec wiedzy na ten temat, choć trudno na jego podstawie oszacować, jaka była skala przestępczości w Łowiczu i regionie.

Do jakich przestępstw dochodziło w Łowiczu najczęściej? Były to głównie kradzieże, napady, rzadziej oszustwa i morderstwa. W tym okresie były one ścigane i sądzone zgodnie z kodeksem Nikołaja Tagancewa. Kodeks ten obowiązywał jeszcze na początku lat 20. XX w. Przestępstwa dzielono na: zbrodnie, czyli przestępstwa zagrożone najwyższym wymiarem kary (kara śmierci i ciężkiego więzienia), występki – przestępstwa zagrożone więzieniem od roku do lat 6, wykroczenia – przestępstwa zagrożone grzywną lub aresztem.

Karę śmierci wykonywano w zaborze rosyjskim przez powieszenie, możliwe było także ścięcie skazanego. W II RP stosowano powieszenie, a w warunkach prawa wojennego przez rozstrzelanie. Karę tę stosowano wobec morderców i zdrajców. Ciężkie więzienie mogło być bezterminowe i terminowe. Terminowe w okresie zaborów trwały od 6 miesięcy do 20 lat, w II RP od 1 roku do 15 lat. Połączone były z robotami. Skazywano na nie osoby, które dopuściły się rozboju. Więzienie trwało zwykle od 2 tyg. do 6 lat.

## Plaga bandytyzmu

Analizując źródła z tego okresu, można określić stopień zagrożenia obywateli przestępczością. Szczególnie dużo napadów odnotowano na terenie Łowicza w drugiej połowie 1912 r. i na początku 1913 r. Społeczeństwo miejscowe, przerażone skalą procederu, pod koniec lutego 1913 r. wręcz apelowało, aby w Magistracie zainstalowano dyżurny telefon, aby zawiadamiać posterunek policji o napadach i kradzieżach. Najwięcej jednak przestępstw odnotowano w okresie 1919 – 1923. Tadeusz Gumiński wspominał nawet o pladze bandytyzmu w tych latach. Lata 30. XX w. były pod tym względem spokojniejsze. Co ciekawe, ilość zdarzeń kryminalnych zwiększała się w okresie jesienno-zimowym.

W przypadku napadów można ustalić modus operandi lokalnych przestępców. Atakowali oni głównie chłopów powracających wieczorami z Łowicza do swych domostw oraz rodziny zamieszkujące domy znajdujące się na uboczu wsi. Na prowincji najczęściej działali w grupach, w mieście natomiast miały miejsce napady uliczne dokonywane przez pojedynczych rabusiów, często połączone z pobiciem. Nierzadko bandyci dysponowali bronią palną. Przestępstwa te klasyfikowano wtedy jako napady zbrojne. Przybliżmy kilka przykładów przestępstw.

Mieszkańcy Łowicza nie mogli się czuć bezpiecznie. Pod koniec lutego 1919 r. napadnięto przy ul. Podrzecznej 44 na niejakiego Zajęgo, któremu 3 bandytów zrabowało pieniądze. Wiosną tego samego roku, przy szosie bolimowskiej w Łowiczu został napadnięty we własnym domu ogrodnik Szadkowski. Banda w liczbie 12(!) bandytów, uzbrojona w rewolwery i karabiny, wtargnęła do jego mieszkania. W wyniku tortur, ofiara i jego żona oddali przestępcom oszczędności w wysokości 300 marek. Policja wyznaczyła nagrodę 500 mk za pomoc w wykryciu sprawców.

**dok. str. II**

# Afisze terroru i nienawiści

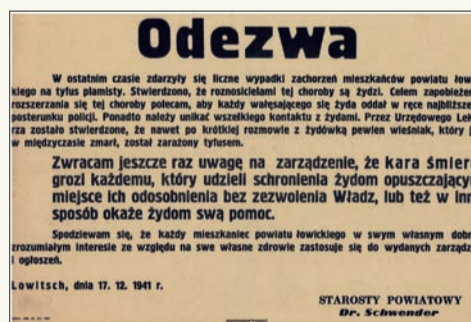
**W zbiorze afiszów oddziału Archiwum Państwowego w Łowiczu znajduje się kilkadziesiąt obwieszczeń i zarządzeń z czasów II wojny światowej, podpisanych przez niemieckich łowickich starostów powiatowych. Jest to największy i najbardziej reprezentacyjny zbiór okupacyjnych afiszów z terenu Łowicza i powiatu łowickiego. Ich treść ma jednoznaczną wymowę, gdyż wprost określa cele niemieckiego okupanta, jakimi była eksterminacja ludności, eksploatacja gospodarcza i grabież mienia. Gorliwie realizowali ją hitlerowscy starostowie, którymi w latach 1939–1945 byli kolejno w Łowiczu: Heinz Schwender, Josef Krämer i Claus Volkmann.**

*Urząd starosty*

po zajęciu Łowicza i powiatu łowickiego przez okupanta nastąpiła likwidacja polskiej administracji i zastąpienie jej niemiecką. Na podstawie rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o odbudowie zarządu na zajętych polskich obszarach utworzono w Łowiczu urząd niemieckiego starosty powiatowego – „der Kreishauptmann des Kreises Łowicz”, którego siedziba mieściła się przy ulicy Stanisławskiego, przemianowanej na Litzmannstädterstrasse. Powiat terytorialnie odpowiadał do 1941 r. obszarowi dawnego powiatu łowickiego i wchodził administracyjnie w skład dystryktu warszawskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Na mocy dekretu z dnia 24 kwietnia 1941 r.

w sprawie złączenia związków gmin Łowicz i Skierniewice, granice powiatu powiększyły się o obszar Skierniewickiego. Tego samego roku nazwę starostwa Łowicz zastąpiła niemiecko brzmiąca „Lowitsch”.

Starosta Powiatowy w Łowiczu pod względem personalnym i rzeczowym podlegał gubernatorowi dystryktu warszawskiego (od 1941 r. szefowi dystryktu). W swych rękach skupiał pełnię władzy administracyjnej w powiecie oraz w dużym stopniu policyjnej i sądowniczej. Podlegały mu organy wykonawcze dawnej administracji polskiej z zarządami miejskimi i burmistrzami (komisarzami) w Łowiczu, Głownie i Skierniewicach oraz zarządami gminnymi i wójtami. Starosta był przede wszystkim wykonawcą poleceń i rozporządzeń swego zwierzchnika, szefa dystryktu



**Odezwa starosty powiatowego Schwendera z 17 grudnia 1941 r. (część w jęz. polskim) o karze śmierci dla każdego, kto udzieli pomocy Żydom; Zbiór afiszów Archiwum Państwowego w Łowiczu**

Ludwiga Fischera, niemniej na swoim terenie mógł wykazywać się dużą samodzielnością w podejmowaniu decyzji.

*Nie tylko za pomoc Żydom*

Pierwszym niemieckim starostą w Łowiczu był Heinz Werner Schwender (1909-1999), dr prawa, absolwent uniwersytetów w Monachium i we Frankfurcie nad Menem. Od 1933 r. należał do SS i NSDAP. Przed wybuchem wojny był m.in. kierownikiem szkoleń w NSDAP, pracował też w pruskiej dyrekcji budownictwa i finansów. Urząd łowic-

kiego starosty pełnił do października 1942 r., następnie został powołany do Wehrmachtu. W Łowiczu był organizatorem getta dla Żydów, które w jego wykonaniu – co podkreślano jest w literaturze – miało charakter „wzorcowy”. Odpowiadał również za deportację ludności żydowskiej do getta warszawskiego, a w konsekwencji za holokaust, gdyż jej większość trafiła stamtąd do komór gazowych Treblinki lub zginęła w inny sposób.

Schwender nigdy nie poniósł odpowiedzialności za swą działalność. W 1947 r. został uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Po wojnie był radcą w Ministerstwie Mieszkalnictwa RFN, gdzie pracował do przejścia na emeryturę. Sporo też publikował na tematy prawa budowlanego i mieszkaniowego. Zdziwić może fakt, iż jego osoba i nazistowską przeszłością nigdy nie zainteresowała się Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu.

Wśród archiwalnych afiszów z Łowicza z okresu wojny, sygnowanych jego nazwiskiem, jest m.in. zarządzenie z 14 maja 1940 r. dotyczące łowickiego terenu mieszkalnego (getta) dla Żydów, zarządzenie policyjne z 20 czerwca 1940 r. o pracy przymusowej dla Żydów od 14 do 60 roku życia oraz cytowana często przez historyków odezwa z 17 grudnia 1941 r. o karze śmierci dla każdego, kto udzieli pomocy Żydom, wydana pod pretekstem zapobiegania roznoszenia przez nich tyfusu.

**dok. na str. II**

# Napady zbrojne

dokończenie ze str. I

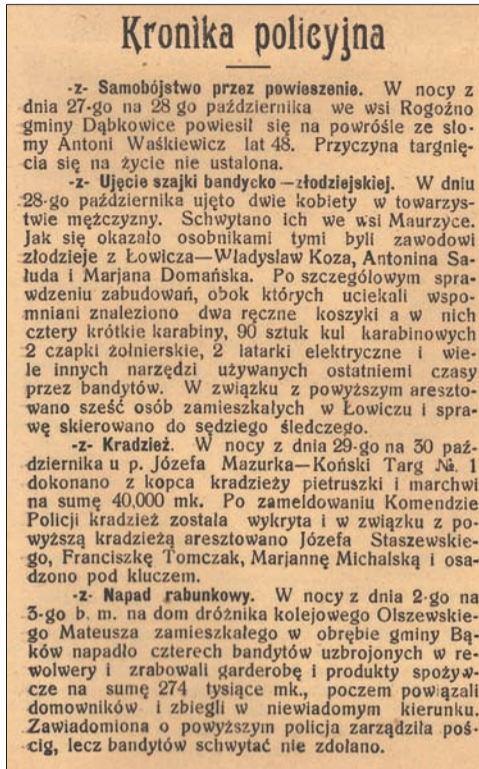
Szczególnie „popularnym” miejscem napadów były okolice cmentarza Kolegiackiego. W marcu 1920 r. został napadnięty w tym miejscu powracający z frontu żołnierz. Bandyty przebrani za policjantów postrzelili go w nogę, ograbili z karabinu oraz 2000 tys. mk i zbiegli. Ranny dowiółk się do domu grabarza, lecz ten mu nie otworzył z obawy przed napadem. Dopiero po godzinie rannym zajęła się policja i żołnierze którzy strzegli browaru Gołębiowskiego. Sprawców nie ujęto.

W 1921 r. wzbierająca fala lokalnego bandytyzmu zmusiła organy ścigania do zdecydowanej reakcji. Na początku kwietnia, po napadzie na gospodarza we wsi Płoskocin, policja ujęła na Korabce szajkę 3 bandytów dobrze uzbrojonych w karabiny, rewolwery i łomy. Jeden z nich uciekł z aresztu, lecz został niebawem schwyty. Wszyscy zostali osądzeni 22 kwietnia. Prawdopodobny herszt bandy Franciszek Jarosz został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, a jego kompanów skazano na ciężkie więzienie. Z kolei w maju 1922 r. wyrok kary śmierci wykonano na bandycie Józefie Dąbrowskim, pochodzącym z pow. łomżyńskiego, który w marcu 1921 r. napadł i ograbił Franciszka Sulimę, mieszkająca Szymanowa. Po grabieży zostawił go związanego w lesie. Tego samego dnia próbował z kompanem pod Sochaczewem ograżyć właścianina Bernarda Kordasiewicza. Kiedy nie znalazł pieniędzy, postrzelił go w łopatkę.

## Poprawa bezpieczeństwa

Policja łowicka organizowała także oblavy na lokalny półświatek. Pierwszą przeprowadziła w Sylwestra 1921 r. Zatrzymano wielu podejrzanych osobników, w tym Kazimierza Markowskiego z Grodziska alias Stanisława Tyczyński, zawodowego złodzieja, podejrzanego o napady rabunkowe. Został rozpoznany przez Stanisława Suszyńskiego z Nieborowa jako członka bandy, która napadła jego rodzinę w listopadzie 1921 r.

Zdarzały się także przypadki bohaterstwa osób napadniętych. Godnym podziwu aktem odwagi wykazał się w kwietniu 1928 r. Stokowski, telegrafista z kolei państwowych w Łowiczu, który wracając wieczorem do domu na Kostce przy browarze Reineckiego,



**Kronika policyjna w numerze 45 z 4 listopada 1921 r. tygodniku „Łowiczanie”; zbiory biblioteczne Archiwum Państwowego w Łowiczu**

został napadnięty przez dwóch uzbrojonych bandytów. Gdy zakrzyknęli „Ręce do góry, dawać pieniądze!”, napadnięty nie dał się zastraszyć. Wyjął z torby latakę elektryczną i świecąc w oczy przestępcom, krzyknął: „Nie podchodzić, bo będę strzelał!”. Bandyty na szczęście spłoszyli się i uciekli.

Pod koniec lat 20. XX w. można zauważyć poprawę bezpieczeństwa w regionie łowickim. Ze statystyki przestępczości z lat 1926 – 1927, opublikowanej w 1928 r. w „Łowiczanie”, wynikało, że ilość przestępstw ciężkich zmniejszyła się wydatnie. Uwidocznili się to zwłaszcza w przypadku zabójstw, rabunków, kradzieży i uszkodzeń ciała. Zwiększyła się także wykrywalność sprawców zbrodni. Anonimowy autor z satysfakcją donosił, że „(...) na poprawę w pierwszym rzędzie wpływa umiejętne stosowanie przysługujących środków prewencyjnych, jak: patrole w porze nocnej, czaty, kontrola elementu przestępczego i ciągła walka z pokątnym wyszynkiem (...)”. Głównym powodem zwiększenia skłonności do popeł-

niania przestępstw miało być w opinii autora nadużywanie alkoholu.

## Książeczki „Dziki Zachód”

Prawdziwie niebezpiecznym miejscem okazywała się podłowicka wieś. Uzbrojeni bandyci napadali na podróżujących chłopów i wydzielali im łup zanim dojechali do wsi. Ulubionym miejscem zbójckiej działalności były powiatowe drogi. Czarna seria rozpoczęła się w kwietniu 1919 r., kiedy napadnięto łowiczianina Icka Brota na szosie Kutnowskiej pod Łowiczem. Przestępca zrabował mu srebrny zegarek, buty i 70 funtów grochu.

Rekordowym pod względem napadów był styczeń 1921 r. W ciągu kilkunastu dni doszło do trzech napadów w okolicach cmentarza żydowskiego. Jednym z poszkodowanych okazał się kupiec z Bielaw, który uniknął ograbienia tylko dlatego, że przestraszony strzałami koń poniósł furmankę. Niestety, kupiec został postrzelony w nogę. Zuchwalstwem wykazali się bandyci, którzy 2 stycznia w przebraniu wojskowych przy szosie Nieborowskiej w okolicach Arkadii, w odstępie kilku minut okradli pasażerów dwóch furmanek. Sprawców nie wykryto.

Z bóje drogowi bezkarnie atakowali nawet większe grupy podróżnych. Jak donosił „Łowiczanie” z 23 maja 1921 r., wieczorem napadnięto na kolumnę czterech furmanek wracających z jarmarku w Piątku do Łowicza. Przepuszczając trzy pierwsze, na pasażerów ostatniej „(...) wyskoczyło 3 zamaskowanych bandytów z żyta (...)” i strzałem z broni palnej „ogluszyło” woźnicę ostatniego wozu. Bandyty zrabowali 150 tys. mk, a następnie „zbiegli w żyto oddając 2 strzały”. Redakcja tygodnika z wyraźną dezaprobatą zastanawiała się, czemu osoby jadące w pierwszych furmankach uciekły z krzykiem zamiast pomóc napadniętym...

Obecna droga krajowa nr 14 w okolicach Domaniewic i Główna także nie należała do bezpiecznych. Do groźnych napadów dochodziło w tej okolicy dwukrotnie. W październiku 1923 r. napadnięto powracającego z Łodzi do Bochenia Bronisława Kosmałą. Trzech bandytów, w tym jeden z rewolwerem, obrabowało go z 1,5 mln mk i książeczki wojskowej. Sprawców nie schwymano. Ponad dekadę później w 1936 r. doszło w tym miejscu do kolejnego napadu. Poszkodowanym został bezrobotny robotnik wędrujący w poszukiwaniu pracy, Władysław Robenda. Ukryci w zbożu trzej bandyci powalili go uderzeniami kija w głowę i zatkawszy mu czapką usta, zrabowali 3 zł (!) i ubranie wierzchnie. Był to napad tym bardziej

wstrząsający, gdyż dokonany na człowieku biednym, szukającym pracy i lepszego życia.

## Dlaczego rabują chłopów?

Łowickie wsie były częstą widownią kryminalnych scen. W sierpniu 1919 r. dokonano napadu bandycki na dom państwa Szwarockich we wsi Wygoda w gminie Dąbkowice. Przestępcy sterroryzowali rodzinę w poszukiwaniu pieniędzy. Dopiero po nadejściu syna gospodarza, który zaczął głośno krzyczeć o napadzie, bandyci zbiegli. Wcześniej, tego samego dnia dokonali oni włamań w kilku innych gospodarstwach tej wsi.

W październiku 1921 r. udało się schwytać w Maurzycach szajkę zawodowych złodziei rodem z Łowicza. Okazało się, że we wsi, gdzie zostali ujęci, znaleziono magazyn broni i amunicji, złodziejskie akcesoria oraz czapki żołnierskie, prawdopodobnie służące do maskowania. Przestępcy w wyniku przesłuchania musieli wydać swoich współników, gdyż wkrótce aresztowano w Łowiczu jeszcze sześć osób powiązanych z gangiem.

Jesienią 1921 r. ofiarą napadów stali się droźnicy kolejowi: Mateusz Olszewski z gminy Bąków – czterech uzbrojonych bandytów związało go i jego rodzinę, a następnie ograbiło z garderoby i artykułów spożywczych na sumę 274 tys. mk. Pościg ich nie schwytał. Kolejnym poszkodowanym był droźnik Stanisław Suszyński, mieszkający obok stacji Nieborów. Bandyty ranili mężczyznę strzałem w ramię i okradli mu 100 tys. mk w gotówce. Zbiegłych przestępców tym razem udało się aresztować.

Nasilone ataki na mieszkańców wsi przykuwały uwagę lokalnej prasy. W numerze 46 „Łowiczanie” w 1921 ukazał się artykuł pod adekwatnym tytułem: „Dlaczego bandyci najczęściej rabują chłopów?” Autor dowodził w tekście, że wsie są bardziej narażone na napady rozbójniczy ze względu na niewystarczającą obecność policji oraz niewielkie zaludnienie przestrzeni – „(...) Tam każda chata stoi osobno, nieraz daleko jedna od drugiej; ludzie w dzień przy robocie w polu, w nocy twardo śpią, policja i wojsko daleko, bronić się przed napaścią nie ma komu (...)”. Utyskiwał także na brak rozwagi u właścian, którzy trzymając się ryzykownych przyzwyczajeni, trzymali pieniądze w domu, dzięki czemu kusili bandytów. Zalecał, aby gotówkę zdeponować w banku lub Pocztywiej Kasie Oszczędnościowej, co zapewni bezpieczeństwo finansowe i fizyczne ich rodzin. Wątpliwe, by chłopcy wyciągnęli wnioski z treści artykułu. Napady i rabunki trwały bowiem nadal.

Tomasz Romanowicz

# Afisze terroru i nienawiści

dokończenie ze str. I

Czytamy w niej: „Zwracam jeszcze raz uwagę na zarządzenie (dekret z 15 października 1941 r. generalnego gubernatora Hansa Franka – przyp. MW), że kara śmierci grozi każdemu, który udzieli schronienia Żydom (w oryg. żydom - przyp. MW) opuszczającym miejsce ich odosobnienia bez zezwolenia władz, lub też w inny sposób okaże Żydom swą pomoc”.

Oprócz rozporządzeń natury administracyjno-policyjnej, Schwender był autorem szeregu restrykcyjnych nakazów i zarządzeń o charakterze gospodarczym. W łowickich afiszach znajdziemy przykłady jego ogłoszeń w sprawach aprowizacji, prowadzenia zakładów przemysłowych i lokali gastronomicznych, handlu produktami rolniczymi i bydłem, uboju

zwierząt, cen, a także obowiązku dostaw kontyngentowych nałożonych na rolników. W jednym z obwieszczeń z 1942 r. Schwender powiadamiał o aresztowaniu i umieszczeniu w obozie pracy przystu rolników z powiatu, „którzy nie dopełnili swego obowiązku odstawy kontyngentu”. W odezwie z 12 sierpnia 1942 r. zawarta była już wprost groźba o zastosowaniu kary śmierci za niedopełnienie obowiązku oddania kontyngentu rolniczego.

## Wódka albo pieniądze za donos

Następcą Schwendera na stanowisku starosty powiatowego został w listopadzie 1942 r. Josef Krämer (1904-1980), tak samo jak poprzednik dr prawa, od 1933 r. członek NSDAP, związany przed wybuchem wojny z Kolonią. W maju 1943 r. opuścił Łowicz, obejmując funk-

cję burmistrza w Krakowie, stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Po zakończeniu wojny ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem, po czym został uwieczony i w kwietniu 1946 r. skazany za zbrodnie wojenne na siedem lat więzienia przez brytyjski sąd wojskowy. W 1950 r. przedwcześnie zwolniony, mógł prowadzić bez przeszkód działalność prawniczą w Kolonii.

Półroczny tylko okres urzędowania w Łowiczu miał być może wpływ, że wśród archiwalnych afiszy zachowało niewiele zarządzeń wydanych przez niego. Jednym z ważniejszych była odezwa z 28 listopada 1942 r., skierowana do sołtysów powiatu łowickiego, o współpracy w zwalczaniu na wsi „bandytyzmu”. Miała ona prawdopodobnie związek z szeroko zakrojoną wówczas przez gestapo akcją aresztowań członków Armii Krajowej, wynikłą ze zdrady M. Puchalskiego i F. Kobiereckiego. Sołtysi byli

zobowiązani do „natychmiastowego” składania meldunków o podejrzanych osobach we wsi pod groźbą nałożenia ciężkich kar na całą gromadę, łącznie z karą śmierci, „kto bandytom udzieli schronienia lub pomocy”. Dla tych którzy by przyczynili się do aresztowań podejrzanych, starosta obiecywał nagrodę w postaci 100 litrów wódki albo 10 tys. zł.

## O bezpłatną siłę roboczą

Ostatnim z urzędujących w Łowiczu podczas II wojny światowej niemieckich starostów był urodzony w Allstein (Olsztynie) Claus Volkman (1913-2002). Początki jego drogi życiowej były ściśle związane z ideologią nazistowską. Już w 1930 r. należał do młodzieżowej organizacji Hitlerjugend, w trzy lata później wstąpił do NSDAP i SS. Tuż przed wybuchem wojny otrzymał tytuł doktora prawa na uniwersytecie w Berlinie. Prawdziwie zbrodniczą działalność zaczął na Lubelszczyźnie w 1940 r., najpierw w Radzynie Podlaskim, następnie w Krasnym

# Na monumencie w Parku Ocalałych

**Gmina Kiernozia ma swój wkład w cierpieniach narodu polskiego podczas II wojny światowej. Ze wsi Paulinka pochodzi Genowefa Czubakówna, która uratowała podczas wojny żydowską lekarzkę Olę Goldfajnową. Losy ich obu opisuje Władysław Kacprzak.**

## Od gęsiarki do zakonnicy i nauczycielki

Genowefa urodziła się w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w 1904 r. Była wychowywana w poszanowaniu do pracy i bliźniego. Pomagała rodzicom w gospodarstwie. W wieku sześciu lat sama pasła stado gęsi. Przez chwilę nieuwagi gęsi poszły w szkodę i za to ojciec ją ukarał, czego konsekwencją był pobyt w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. To również zadecydowało o porzuceniu myśli o pracy na roli. Rodzice posłali ją do gimnazjum żeńskiego w Łowiczu.

Po jego ukończeniu Genowefa poszła do zakonu. Uważała, że zapełni swe życie modlitwą za siebie i rodzinę. Pobyt w zakonie jednak się nie udał. Po rocznym nowicjacie, ze względu na stan zdrowia, zakon jej nie przyjął. Krótko pracowała jako nauczycielka w szkole powszechnej w Wituszy, po czym znów podjęła nowicjat, tym razem w innym zakonie. Ponieważ miała przygotowanie pedagogiczne, już po obłóczynach skierowano ją w 1935 r. do szkoły w Prużanach, małego miasta powiatowego, kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Białowieży.

Była to szkoła zawodowa dla chłopców różnych wyznań. Po jej ukończeniu uczniowie nabywali uprawnienia czeladnicze, niezbędne do zakładania własnych warsztatów rzemieślniczych. W chwili objęcia kierownictwa szkoły przez Genowefę Czubakównę, która przyjęła imię zakonne Dolorosa, placówce groziło zamknięcie. Była poważnie zadłużona przez jej poprzedniczkę. Nowa przełożona, widząc ratunek w wyęźzonej pracy, sama dawała dobry przykład innym. Najwięcej pracowała, oszczędzała i mobilizowała pozostałe zakonnice. Jej szacunek do ludzi zadecydował o jej losie. Szanując wszystkich bez względu na wiarę i przekonania, naraziła się przełożonym.

## Niemieckie represje

Pod zajęcia Prużan przez Niemców w 1941 r., rozpoczęły się prześladowania ludności żydowskiej. Żydów mordowano bądź zamykano w gettach, pozbawiając ich jakichkolwiek warunków do egzystencji. Polacy wyznania katolickiego, którzy różnie żyli przed wojną z Żydami, nie wyobrażali sobie jednak, by chrześcijanie, za jakich uchodzili Niemcy, tak nieludzko postępowali. Nie

przykładem przecież żołnierze niemieccy nosili na kłambach przy mundurach napis „Gott mit uns” (Bóg z nami).

Hitlerowcy terroryzowali Polaków, groząc karą śmierci za pomaganie Żydom i partyzantom. Lecz niemieckie zbrodnie budziły sprzeciw i chęć zemsty. Im bardziej Niemcy ciemiężyli naród polski, tym bardziej rósł opór. Polacy nie mieli wiele do stracenia. Miasta i wsie były niszczone, obłożone kontrybucjami i podatkami. Dobrze rozumiano, że po unicestwieniu Żydów hitlerowcy przystąpią do zniszczenia narodu polskiego. W ich chorej ideologii Polacy byli przecież niewolnikami i podludźmi.

Eksterminacją ludności żydowskiej obecnie obarcza się naród polski. Często pojawia się twierdzenie, że Auschwitz i inne obozy znajdujące się na terenie Polski, były polskimi obozami śmierci. Zapomina się o tysiącach uratowanych Żydów przez uczciwych Polaków. Nie przypadkiem przecież najwięcej polskich nazwisk jest wśród uhonorowanych medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.

## Pomoc żydowskiej lekarce

Genowefa Czubak była jedną z wielu, którzy ratowali ludzi bez względu na wiarę. W czasie okupacji wyleczyła Genowefę lekarką Żydówką – Olę Goldfajnową. Gdy ta poprosiła ją o ukrycie w razie likwidacji getta, Genowefa nie namyślała się długo, obiecując pomoc. Jej decyzja nie spodobała się wszystkim zakonnicom. Powiadomiono matkę przełożoną w Białymstoku. Genowefa została usunięta z funkcji przełożonej szkoły. Po likwidacji getta, nie widząc szans na dalszy pobyt w zakonie, namówiła Goldfajnową do przebrania się w habit i wyjazdu w swe rodzinne strony.

W Paulince przedstawiła ją jako Helenę Wysocką, zakonnice – pielęgniarkę. Ludzie na wsi chętnie się do niej zgłaszali po porady dotyczące zdrowia. Goldfajnowa, by nie wydać się, iż jest lekarzem, wskazywała im nieskomplikowane lekarstwa, które najczęściej pomagały chorym. Nawet Stanisław Olesiak, aptekarz z Kiernozi chwalił jej metody leczenia. Za porady pobierała na ogół niskie opłaty, co wzbudziło zawzięcie lekarzy z Różyc. Donieśli oni o jej praktyce lekarzowi powiatowemu w Łowiczu

Stawie i Kołomyi. Szczególnie „zasługi” położył w ostatniej z wymienionych miejscowości, mordując mieszkających tam Żydów bądź ich deportując do obozu zagłady w Bełżcu. Podejrzany o osobistą grabież i rabunek żydowskiego mienia, został wcielony do Wehrmachtu, po czym w maju 1943 r. rekomendowano go na wakujące stanowisko starosty w Łowiczu.

Tu również starał się wykazać pilnością w służbie dla III Rzeszy. Już na początku swego urzędowania wydał zarządzenie grożące rozstrzelaniem każdemu, kto nie posiada dowodu zameldowania oraz apelujące do mieszkańców o składanie doniesień na podejrzaną osobę. W październiku 1943 r. pojawiło się na ulicach miasta obwieszczenie o obowiązku meldowania się lub przenoszenia w inne miejsce tylko za zgodą urzędu pracy. W trosce o zapewnienie Rzeszy bezpłatnej siły roboczej wydawał kolejne zarządzenia. W jednym z nich czytamy: „Jak muszę stwierdzić, włączają się stale setki ludzi bez zajęcia po ulicach miasta Łowicza. Starosta nie ma

zamiaru tolerować tego, że ludność jego miasta nie dopełnia swojego obowiązku. Zwłaszcza, że Rzesza potrzebuje wsparcia, bo niedaleko trzeba zbudować stanowiska obronne. Dlatego zarządziłem, żeby przez ustawiczne kontrole policyjne i łapanki ponownie wszystkie waleśające się na ulicy zdolne do pracy elementy były schwyte i doprowadzone do Małszyc”.

## Drugie życie Volkmana

Zdumiewające były losy Volkmana po zakończeniu wojny. Poszukiwany za zbrodnie wojenne, zmienił nazwisko na Peter Grubbe i rozpoczął karierę lewicowego dziennikarza. Pisał do największych dzienników i tygodników – „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Die Zeit”, a od 1963 r. do największego wtedy niemieckiego pisma „Stern”. W swych artykułach opowiadał się za demokracją, prawami człowieka, walką z niesprawiedliwością i uciskiem. Po odejściu ze „Sterna” w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia,



Genowefa Czubakówna (1904-1982); zbiory Anny Mikołajczyk z Paulinki

dr. K. Dietrychowi, który wezwał pielęgniarkę na przesłuchanie. Nie pomogło tłumaczenie, iż ma niepełne wykształcenie lekarskie oraz krótko pracowała w szpitalu, Dietrych zabronił jej udzielania porad.

Początkowo odmawiała pacjentom leczenia, lecz na usilne prośby chorych i ich rodzin Goldfajnowa nadal praktykowała. Pewnego razu zgłosił się do niej ktoś z konspiracji, kto wziął na siebie rozmówienie się z lekarzami z Różyc. Była to trudna sytuacja dla lekarki, jak i Genowefy Czubakówny. Poszła do zakonu z myślą, by modlić się za członków rodziny, a nie przewidziała, że będzie ryzykować ich życiem. W Paulince ukrywały się przez 15 miesięcy. Dla niepoznaki obie często chodziły do kaplicy w Białocinie, by się modlić. Wszelkie rozmowy starały się prowadzić poza domem, gdy były pewne, że nikt ich nie podsłuchuje.

## W odpowiedzi na niemiecki terror

Pod koniec wojny w 1944 r. terror hitlerowski osiągnął apogeum. Nie oddawanie kontyngentów, uchylanie się przed robotami do Niemiec, czy wszelki inny opór, skutkował jeszcze większym uciskiem Niemców. Aby mieć darmową siłę roboczą, organizowali łapanki po wsiach. Zdarzało się, że w tym celu obstawiano nawet kościoły. Tak było również w Kiernozi. Wysokie kontyngenty wyniszczały wieś, gospodarze i ich rodziny często głodowali. Powodowało to opór

podjął działalność reportażysty bez stałego etatu – przygotowywał filmy dokumentalne, prowadził audycje radiowe, pisał książki i artykuły. Wiele uwagi poświęcał imigrantom z Trzeciego Świata, przyjeżdżającym do RFN za chlebem, bezrobotnym, dzieciom popadającym w alkoholizm, seniorom, którzy czują się niepotrzebni. Mówił o potrzebie solidarności, dialogu i moralności.

W latach sześćdziesiątych osobą Volkmana vel Grubbego zainteresowała się niemiecka prokuratura. Śledztwo w jego sprawie, pomimo zgromadzenia ogromnego materiału obciążającego, zostało po sześciu latach umorzone „z braku uzasadnionych podejrzeń”. Dopiero w 1995 r., dzięki Philippowi Mausshardtowi, dziennikarzowi lewicowego dziennika „taz”, sprawa Volkmana/Grubbego nabrała medialnego rozgłosu. Nie tylko opublikował on dowody jego zbrodni, ale również to, co usłyszał bezpośrednio od niego w willi pod Hamburgiem, gdzie spokojnie mieszkał na emeryturze. Oczywiście, wypierał się on swej

wiejskiej społeczności, której część organizowała się w grupy oporu. W walce z Niemcami niszczone listy kontyngentowe i zlewnie mleka, ukrywano się i prowadzono przemyt żywności przez granicę z Rzeszą.

Rodzina Czubaków była także zaangażowana w konspirację. Należał do niej zięć siostry Genowefy, Adam Wojciechowski, pochodzący z Karnkowa. W lutym 1944 r. Niemcy wpadli na trop organizacji, której był członkiem. Zaczęły się aresztowania. Po Wojciechowskiego przyjechało bryczką trzech granatowych policjantów z Kiernozi. Zastali go chorego w łóżku. Żona poprosiła ich o zwłokę. Mówiła, że mąż sam się zgłosi następnego dnia, gdy będzie zdrowy. Policjanci jednak nie ustąpili. Falszywie zapewniali, iż będzie przesłuchany w sprawie kontyngentu i zaraz go puszczą. Gdy nie wrócił, tego samego dnia poszła na posterunek w Kiernozi. Od ludzi dowiedziała się o zabranii męża w asyście żandarmerii do Łowicza. Gdy następnego dnia przybyła do komendy gestapo w Łowiczu, poinformowano ją, że wywieziono go na Pawiak do Warszawy. Po kilku dniach przybyła tam, gdzie pracujący w więzieniu znajomy powiedział jej, iż widział męża straszliwie skatowanego w samochodzie w samej bieliźnie. Niemcy wywieźli Wojciechowskiego na miejsce straceń poza miasto i rozstrzelali 17 kwietnia 1944 r.

## Z Paulinki do Łodzi

Okupanci zaczęli się interesować także Genowefą Czubakówną i Goldfajnową. Wysłano na przesłuchanie najpierw żony policjantów granatowych z Kiernozi, a następnie szpicli. Widząc zagrożenie dla siebie, obie uradziły, by uciec z tych terenów. Przeniosły się w maju 1944 r. do Nałęczowa, przewidując rychłe oswobodzenie miasteczka przez wojska radzieckie. Tam doczekały się wyzwolenia w lipcu 1944 r. Zaraz po przejściu frontu wyruszyły w podróż powrotną do domu zakonnego w Prużanach. Przełożone nie pozwoliły jednak wrócić do zakonu Czubakównie. Genowefa zdecydowała się wyjechać do Łodzi, gdzie podjęła pracę w administracji.

Po latach napisała książkę „W habitcie”, w której opisała swe wojenne przeżycia. Wydała ją w 1968 r. na fali odwilży politycznej, doczekała się aż trzech wydań. Dzięki niej wieś Paulinka w gm. Kiernozia stała się znana. Dość krytycznie odniosła się w niej do duchowieństwa i jego stosunku do Żydów. Zmarła 12 października 1982 r. w Łodzi, została pochowana na cmentarzu w Brzozowie. Doceniając bohaterstwo Genowefy Czubakówny w niesieniu pomocy Żydom, jej nazwisko umieszczono na monumencie w Parku Ocalałych przy ul. Wojska Polskiego w Łodzi.

**Władysław Kacprzak**

nazistowskiej przeszłości i odpowiedzialności za zbrodnie, twierdząc, że to, co robił w czasie wojny, postaje jego prywatną sprawą.

Jego postawa nie była pod tym względem czymś wyjątkowym dla wielu niemieckich nazistów, którzy usprawiedliwiali swe czyny niepamięcią lub stwierdzeniem, że wykonywali tylko rozkazy przełożonych. Archiwalne afisze, które dokumentują działalność łowickich starostów w czasach II wojny światowej, są jednocześnie świadectwami terrorku i nienawiści wobec narodu polskiego. W żadnym innym poza Polską okupowanym przez hitlerowskie Niemcy kraju Europy, jego mieszkańcy nie byli narażeni na karę śmierci za udzielanie schronienia Żydom, jak również za pomoc ruchowi oporu, nie oddawanie kontyngentów czy nie posiadanie świadectwa pracy i stałego zameldowania.

**Marek Wojtylak**

Przy pisaniu artykułu wykorzystano tekst P. Barejki i K. Domagały-Pereira: <https://fakty.interia.pl/raporty/raport-zbrodnie-bez-kary/historie/news-peter-grubbe-czyli-claus-volkmann->

# We wspomnieniach szeregowego żołnierza

**Cennym świadectwem historii jednostki wojskowej, działającej do niedawna w Łowiczu przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II, są wspomnienia Janusza Kaczanowskiego, odbywającego w niej służbę zasadniczą przez 22 miesiące – od 1965 do 1967 r. Pan Janusz mieszka w Pruszkowie, swoimi mieście rodzimym. Podkreśla jednak, że Łowicz jest jego „drugą małą ojczyzną”. Wspomnienia z okresu służby zasadniczej spisał na 138 stronach formatu A4. Od pewnego czasu poszukuje na nie wydawcy, ale póki co, niestety bezskutecznie.**

## Żołnierska codzienność

Jego zapiski pozwalają wczuć się w życie codzienne jednostki, widzianej od wewnątrz. Dowiadujemy się z nich, jak i gdzie żołnierze spali, co jedli, co robili podczas ćwiczeń i pracy, a co w czasie wolnym. Są też barwne opisy wyjść z koszar i związanych z tym przygód, kiedy na przykład zakochany albo spragniony miłości poborowy pukał do okien bursy przy Liceum Medycznym.

Ponieważ przybył do Łowicza tuż przez Bożym Narodzeniem 1965 r., szeregowy Kaczanowski był jednym z tych pechowców, którzy musieli spędzić święta na terenie jednostki. Dzięki temu jednak zostawia barwny opis obchodzenia świąt w warunkach koszarowych, przy choince pokrytej „anielskimi włosami”. Mamy też mały przegląd żołnierskich określeń na poszczególne przysmaki ze świątecznego stołu – dowiadujemy się, że bigos to „bidżis”, śledź to „katolik”, kaszanka – „kawior”, a wódka – „pocieszycielka”. Ta ostatnia oczywiście nie wchodziła w skład należnego na święta przydziału, ale przy dobrych relacjach z otoczeniem nie było większego problemu z jej zdobyciem.

Skoro już mowa o kwestiach językowych, to autor wspomnień zwraca uwagę, że jednostka miała swoją specyfikę, także w języku, jakim posługiwali się żołnierze. Niektórych pojęć ściśle wojskowych używano bowiem w Łowiczu w innym znaczeniu, niż to było w oficjalnej terminologii przyjęte, np. „pluton” oznaczał cały stan osobowy żołnierzy służby czynnej (było ich wtedy 32 w jednostce), a „kompanię” nazywano po prostu budynek z pomieszczeniami żołnierskimi.

Ciekawe są określenia typowo wojskowego żargonu, znane nie tylko w Łowiczu, na przykład „pet” – starszy szeregowy (od poprzecznej belki na pagonie), „zlew” – podoficer, „starek” – żołnierz z wysługą lat, „pancerwafle” – suchary, a „LB” to skrót od „leżenie bykiem”, czyli po prostu czas wolny.

W swych wspomnieniach Kaczanowski opisuje manewry i ćwiczenia. Pisze m.in. o nocnym alarmie i zbiórce na placu alarmowym w pełnym ekwipunku, przy świetle księżycy, zdradzając przy tym sekret starszych poborowych – ci na takie okazje mieli w zanadrzu rezerwowę, zawsze spakowane już plecaki, aby w razie alarmu nie tracić czasu na pakowanie się i pożartować sobie z uwijających się nerwowo nowicjuszy.

Przypomnijmy, że w latach 60. nie było jeszcze poligonu na Czajkach pod Łowiczem, większość ćwiczeń odbywała się w głównej jednostce, żołnierze korzystali też ze stadionu Pelikana, a na manewry wyjeżdżali daleko poza miasto.

Raczej nie były to ćwiczenia mocno wyczerpujące, skoro wielu w czasie wolnym szukało sobie innych, dodatkowych zajęć. W jednostce istniała drużyna piłkarska, do której autor wspomnień należał. Jej głównym organizatorem i kapitanem był starszy szeregowy o nazwisku Szatkowski. Miała ona pełną aprobatę dowództwa, które zakupiło dla poborowych stroje i korki. Dwie godziny

spędzone na wymiarowym boisku piłkarskim były dla żołnierzy odpoczynkiem psychicznym od monotonii koszarowego życia.

## Prace rozmaite

Wspomnienia dają też obraz tego, czym poza ćwiczeniem zajmowali się w jednostce żołnierze służby zasadniczej, dla których jednostka była w zasadzie swoistym zakładem pracy. Sam Janusz Kaczanowski przez te dwa lata służby delegowany był do różnych zadań. Pracował w sztabie, w księgowości, przez co był dość blisko dowództwa, ciesząc się do pewnego czasu jego szczególnymi względami. Jako jeden z nielicznych pracował wspólnie z kobietami, czego – jak sam przyznaje – wielu mogło mu zazdrościć. Opiekował się też pawilonem szkolenia, a później pracował w magazynie, gdzie kierownikiem był sierż. Franciszek Hans.

Żołnierze wykonywali też wiele doraźnych prac pomocniczych, na przykład przy przebudowie placu alarmowego. Betonowe płyty na gruz pozyskiwali z rozbiórki przedwojennego pasa startowego dla samolotów bojowych na skraju Puszczy Bolimowskiej.

Obowiązywała też umowa między jednostką a Zakładami Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, na mocy której żołnierze byli tam kierowani do pracy. W jednostce była stajnia, a w niej wówczas dwa siwe konie. Kaczanowski wspomina sytuację, kiedy w zastępstwie za kontuzjowanego kolegę musiał przygotować zaprzęg i jechać nim do masarni na terenie miasta.

Są też opisy wydarzeń niecodziennych, odświętnych, jak Narodowe Święto Odrodzenia Polski (22 lipca), podczas którego autor wspomnień odebrał brązową odznakę „żołnierz wzorowy” za pracę przy przebudowie placu alarmowego. Wspomina też wycieczkę do Arkadii i Nieborowa, zorganizowaną 8 maja z okazji „Święta Zwycięstwa” albo wyjścia do kina „Bzura” przy ul. Pijarskiej na film „Faraon” Jerzego Kawalerowicza. W mundurach wyjściowych żołnierze chodzili wtedy w szyku czwórkowym ulicami Łowicza, śpiewali piosenki, licząc, że zwrócą na siebie uwagę napotykanymi dziewczętami. Wielu – jak wspomina – czuło się wtedy jak „zerwani ze smyczy”.

## „Byczasty” szef sztabu i inni

Interesujące są opisy poszczególnych postaci, ponieważ autor odnotowuje zarówno szczegóły ich fizjonomii, jak i cech charakterystycznych, ich powiedzonek czy manier językowych, w tym nadużywania przez niektórych oficerów rusycyzmów. Dowiadujemy się na przykład, że szef kompanii o ksywce „Kiel”, mimo baryłkowej postury, poruszał się zważo, zawsze był uśmiechnięty. Później zastąpił go sierżant „Konus”, który ciągle miał katar, ale najbardziej zapamiętany został przez bardzo ładną żonę, o którą był stale zazdrośny. Wspomina porucznika Monczakowskiego w biurze przepustek, plutonowego Raczyńskiego, sierżanta Kwiatkowskiego, sierżanta Franciszka

aresztanta miało swoje przywileje, z których bardzo skrętnie korzystałem” – czytamy we wspomnieniach.

## „Cywil nie fala”

Janusz Kaczanowski opisuje też nieodłącznie kojarzące się z wojskiem zjawisko fali. Podobnie jak w przypadku aresztu, robi to z właściwą sobie szczerością. Pisze więc o „kociarstwie”, „wickach” i „dziadach” jako ktoś, kto sam przez wszystkie te etapy przeszedł, a po latach spogląda na to z dystansem.

W łowickiej jednostce były wtedy elementy, które zapewne dałoby się znaleźć w większości ówczesnych jednostek w kraju – podział na falę jesienną i wiosenną, rytuał odmierzania czasu poprzez popuszczanie z każdym dniem dziurek w opinaczach, czy inicjacyjny rytuał „pasowania”, którego zasadniczym elementem było po prostu bicie przez kolegów, którzy mieli już to za sobą. Choć w całej „fali” pojawiały się elementy brutalne, Kaczanowski uważa, że mit o niej, jako zjawisku patologicznym w tamtych czasach jest jednak mocno wyolbrzymiony. Stwierdza, że w zasadzie służyła ona tylko uporządkowaniu życia w jednostce w czasie wolnym i ustalenia pewnej niepisanej hierarchii, natomiast tylko dla pojedynczych, nielicznych osób o jakichś sadystycznych skłonnościach, służyła za sposób wyładowywania frustracji.

W cyklu dwuletnim pierwsze dwa miesiące poborowy nie miał zbyt wielu kontaktów ze „starym wojskiem”, musiał jedynie mieć się na baczności przed kapralem. Okres bycia „kotem” trwał pół roku – trzeba było przez ten czas nosić czapkę niewygiętą i opinacze ciasno zapięte na pierwszą dziurkę, nie można było po obiedzie odpoczywać na leżąco ani oglądać filmu po „Dzienniku”. Po pół roku „kot” awansował na „ogona” i nadal mógł być wykorzystywany do usługiwania starszym, ale już nie notorycznie.

Jeśli „ogon” wiernie przestrzegał niepisanych zasad „fali”, pół roku później mógł być już pasowany na „starego” tudzież „wicka” – a wtedy to jemu musiały usługiwać „koty” i czasem także „ogony”. Na pół roku przed końcem służby żołnierz stawał się już „dziadkiem”, a wtedy chodził z opinaczami popuszczonymi do ostatniej dziurki. Każdego dnia po zjedzeniu obiadu „dziadek” walił niezbędnikiem w talerz i na głos mówił liczbę dni, jakie pozostały mu do końca służby. Wreszcie na 50 dni przed końcem służby „starek” stawał się „cywilem”, a wtedy jego głównym zadaniem było ostentacyjne pokazywanie, że jest już jedną nogą poza jednostką i reguły życia poborowego go nie dotyczą. Tradycja mówiła, że po zjedzeniu ostatniego obiadu należy walnąć w stół... taboret. Z kolei ostatnią noc w jednostce „cywil” spędzał na nagich sprężynach, bez materaca.

Z omówionych fragmentów wspomnień widać, że mimo luźnej i bardzo osobistej formy, są one cennym świadectwem naocznego świadka pewnego wycinka historii Łowicza sprzed ponad pół wieku. Forma ta zresztą jest w moim odczuciu dodatkową zaletą – czyta się to lekko, z przyjemnością, czy wręcz z uśmiechem.

**Tomasz Matusiak**



**Żołnierze służby zasadniczej Jednostki Wojskowej 3846 w Łowiczu: przy kierownicy szer. Dzisław Wolniewski, na tylnym siedzeniu st. szer. Jan Czyż, w koszu kapral Zauter. Z tyłu budynek aresztu i centrali telefonicznej; fot. Janusz Kaczanowski**

Hansa czy kapitana Czerwińskiego, którego pojawienie się w jednostce zwiastowało jakąś zabawę. Wśród poborowych doczekał się on ksywy „Ja cię widzę, ale nie słyszę”, od jednej zabawnej z sytuacji z prowadzonych przez niego ćwiczeń z radiostacjami batalionowymi.

Często wspomniani są przez autora dowódcy jednostki. Za Kaczanowskiego funkcję tę pełnił podpułkownik Mieczysław Trawiński, a szefem sztabu był Bogdan Burda („byczasty”, „wielkie chłopisko, wieńczące kwadratową głową, w której tkwiły podkrążone oczy dobrotliwego ojczulka”). To on właśnie, już w randze majora, przejmie od Trawińskiego funkcję dowódcy jednostki w 1977 r. i będzie ją sprawował do 1988 r.

## Nie tylko czarny chleb i czarna kawa

Być może Janusz Kaczanowski jest jednym z niewielu, którzy dzielą się wspomnieniami z tego, jak wyglądał od środka areszt na terenie łowickiej jednostki. Zamykano w nim nie-subordynowanych żołnierzy, co uchodziło za jedną z najsurowszych kar. Autor wspomnień znalazł się w nim za zajście podczas ćwiczeń w Puszczy Bolimowskiej, kiedy wykorzystując technikę judo, obalił na ziemi i obezwładnił kaprala, do którego wielu szeregowych pałało wyjątkową niechęcią.

Za ten wybrzyk dostał wyrok 14 dni aresztu, ale ostatecznie skrócono mu tę karę do 10 dni. Po odbyciu kary trzeba było jeszcze przejść okres „rekonwalescencji”, czyli mozolnego odzyskiwania zaufania u przełożonych – z kolei wśród równych stopniem wyczyn podczas manewrów przyniósł sympatię, a nawet swego rodzaju estymę.

W pomieszczeniu aresztu była tylko pryczka i taboret, śniadania i obiady takie same jak w jednostce, na kolację czarny chleb (ale z margaryną) i czarna kawa. Aresztowany był codziennie z samego rana wyprowadzany na spacer. Korzystając z przychylności innych osób w jednostce, potajemnie mógł tam się pocieszać otrzymanymi landrynkami bądź dodatkami do porcji obiadowej, czy też zabijać czas czytaniem kolorowych pism. „Życie

ŁOWICZANIN – kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Redaktor naczelny: Marek Wojtylak. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanie s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowiczanie.info